

Janusz Kamocki

ZASIĘGI POLSKICH GRUP ETNOGRAFICZNYCH



ZASIĘGI POLSKICH
GRUP ETNOGRAFICZNYCH

Janusz Kamocki

ZASIĘGI POLSKICH GRUP ETNOGRAFICZNYCH



KRAKÓW 2021

© Copyright by Janusz Kamocki, 2021

Recenzenci: prof. dr hab. Janusz Barański
prof. dr hab. Ryszard Kantor

Opracowanie redakcyjne: Marta Stęplewska

Projekt okładki, opracowanie map i korekta: Marek Skawiński

Autorzy fotografii: Tymoteusz Król (nr 19), Mariusz Kubiela (nr 14-15), Jacek Kubiena/
Stanisław Gadomski (nr 1-5, 8-12, 16, 18, 24-34), Mariusz Łęźniak (nr 6-7), Sławomir
Mielnik (nr 20), Marian Paluszkiwicz (nr 35-36), Ryszard M. Remiszewski (nr 17),
Leszek Richter (nr 21-22), Marek Skawiński (nr 13) i Ryszard Skibiński (nr 23).

ISBN 978-83-8138-520-6 (druk)

ISBN 978-83-8138-593-0 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788381385930>



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu
Ministerstwa Edukacji i Nauki



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

Spis treści

WSTĘP	7
MAŁOPOLANIE	14
GÓRALE.....	31
ŚLĄZACY	69
WIELKOPOLANIE.....	88
SIERADZANIE I ŁĘCZYCANIE	96
MAZOWSZANIE.....	102
MAZURZY PRUSCY I WARMIACY	110
POMORZANIE	123
KRESOWIACY.....	142
KRESOWE GRUPY SPOLONIZOWANE	153
GRUPY OSADNICZE.....	166
MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE	174
ZAKOŃCZENIE	185
SUMMARY.....	187
INDEKS OSOBOWY.....	189
INDEKS GEOGRAFICZNY.....	193
INDEKS ETNOGRAFICZNY	201



[...] regionalizm w Polsce ma do spełnienia zadania daleko większe niż gdzie indziej. Musi on przekonać chłopów o wartości ich własnej kultury, tak beztroskliwie szybko zatraconej – musi wejść w dziedziny różne: oświaty, gospodarki, sztuki – musi zszyć ziemiom przywrócić ich barwny wyraz – po prostu: odrodzić wieś. A przez odrodzenie wsi, ziem całych, dać podwalinę gruntowną Rzeczypospolitej.

Władysław Orkan¹

Pierwszym z autorów polskich, który zwrócił uwagę na istnienie różnic regionalnych wśród wiejskiej ludności polskiej, był Jędrzej Kitowicz², pierwszymi, którzy to zjawisko opisali, byli Oskar Kolberg i Wincenty Pol, przy czym Kolberg w swych dziełach opisał całą niemal Polskę³, natomiast Pol skupił się na dokładnym przedstawieniu grup góralskich⁴.

W latach dwudziestych XX wieku Jan Stanisław Bystron⁵, Adam Fischer⁶ oraz Stanisław Poniąkowski⁷, a następnie Józef Gajek⁸ próbowali opracować mapę etnograficzną Polski; za najpełniejsze opracowanie trzeba uznać mapę Bystronia, zatytułowaną *Polskie grupy etniczne*. Opracowania te były oparte na

¹ W. Orkan, *Regionalizm u obcych i u nas*, [w:] idem, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 453.

² J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 2003.

³ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1-, Wrocław-Poznań 1961.

⁴ W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Tatr*, Kraków 1851.

⁵ J.S. Bystron, *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, wyd. 2, Warszawa-Poznań 1939, mapa na s. 121 i legenda na s. poprzedniej.

⁶ A. Fischer, *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów-Warszawa-Kraków 1926, s. 12-19.

⁷ S. Poniąkowski, *Etnografia Polski*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 5, cz. 3, Warszawa [1932], s. 199.

⁸ J. Gajek, *Etnograficzne zróżnicowanie obszaru Polski*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka, Wrocław 1976, s. 143-171; idem, *Studia nad etnograficzną regionalizacją Polski*, „Lud”, t. 47, 1962 s. 165-209.

ówcześnie aktualnych materiałach, popełniano też błędy, które z czasem należało zweryfikować, np. Bystronź zaliczał Lubelszczyznę do terenów o ruskim podłożu etnicznym.

Trudne było zwłaszcza – wobec stosunkowo niewielkiej liczby opracowań regionalnych – wyznaczanie granic poszczególnych grup etnograficznych. Niejednokrotnie przy wykreślaniu ich musiała wystarczać intuicja badacza. Tak np. Bystronź pisze: „Jeśli bowiem niełatwo jest wyznaczyć etnograficzne granice Mazowsza, to tym bardziej trudną jest rzeczą ustalić owe granice w poczuciu samej ludności”⁹. Dziś, choć w wielu przypadkach nadal jest to problematyczne, dzięki powstaniu ogromnej liczby publikacji dotyczących interesującego nas tematu wyznaczanie granic regionów etnograficznych jest znacznie ułatwione. W mniejszym stopniu badacz musi polegać na swym subiektywnym odczuciu. Wszyscy ci prekursorzy badań nad grupami etnograficznymi traktowali je jako twory stabilne, toteż w niewielkim bądź żadnym stopniu nie zwracali uwagi na zachodzące w nich przemiany, na ich powstawanie bądź zanikanie, na przesuwanie się ich granic. Jednakże w ciągu ponad osiemdziesięciu lat od powstania pracy Bystronia zostało opublikowanych wiele monografii poszczególnych grup etnograficznych, z tomami *Atlasu polskich strojów ludowych*¹⁰ na czele, a w wyniku układów

⁹ J. S. Bystronź, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 134.

¹⁰ W wykazach literatury do poszczególnych rozdziałów oznakowałem je skrótem „APSL”. Do momentu napisania obecnej pracy (2020 r.) ukazało się 45 zeszytów: 1. Górali Szczawnickich, 2. dolnośląski (Pogórze), 3. rzeszowski, 4. szamotulski, 5. krzczonowski, 6. kurpiowski Puszczy Białej, 7. łowicki, 8. dzierzacki, 9. kujawski, 10. spiski, 11. piotrkowski, 12. pszczyński, 13. pyrzycki, 14. łąncucki, 15. opoczyński, 16. lubuski, 17. Górali Śląskich, 18. Zagórzan, 19. sandomierski, 20. biłgorajsko-tarnogrodzki, 21. podlaski (nadbużański), 22. kaszubski, 23. sieradzki, 24. warmiński, 25. Krakowia-ków Wschodnich, 26. kurpiowski Puszczy Zielonej, 27. świętokrzyski, 28. orawski, 29. Łachów Śląskich, 30. kołbielski, 31. kielecki, 32. Łachów Limanowskich, 33. Górali Łąckich, 34. wilamowicki, 35. rozbarski, 36. cieszyński, 37. Łachów Szczyrzyckich, 38. opolski, 39. zamojski, 40. kościański, 41. łowicki, 42. łączycki, 43. wilanowski,

jałtańskich nastąpiło znaczne przesunięcie terytorium Polski na zachód, powodujące w konsekwencji wędrowkę ekspatriowanej ludności polskich Kresów oraz zaludnienie przez różne grupy ziem zachodnich. W wielu przypadkach uległy zatarciom bądź zmianom dotychczasowe granice zasięgów różnych grup. W tej sytuacji uważam, że powstała konieczność ponownego opracowania zaktualizowanej już mapy polskich grup etnograficznych.

Pojęcia „grupa etnograficzna” oraz „grupa etniczna” nie są równoznaczne¹¹, a co gorsza, nie wszyscy etnografowie jednako je rozumieją, toteż od razu na początku muszę określić, jak ja je pojmuję i tym samym jak będę ich używał w niniejszej pracy. W warunkach cywilizacji europejskiej za grupy etniczne uważam odrębne narody, natomiast za grupy etnograficzne ich części różniące się od siebie wieloma cechami szczegółowymi, takimi jak strój, gwara czy zwyczaje, czasem budownictwo, odmienna gospodarka, opinie sąsiadów, przede wszystkim jednak samoidentyfikacja. Cechy te na ogół dłużej utrzymywały się w społecznościach rustykalnych, zatracały się natomiast w miarę urbanizacji wsi, toteż we współczesnym, zurbanizowanym społeczeństwie często zachowują się tylko szczątkowo w postaci tradycji folklorystycznej i trzeba się liczyć z tym, że przy obecnych przemianach kulturowych mogą w niedługim czasie całkowicie zaniknąć. W naszych polskich warunkach zanikowi temu sprzyja duża mobilność polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza zmiany, jakie miały miejsce po drugiej wojnie światowej, gdy nastąpiło ogromne przemieszczanie się ludzi, zwłaszcza wygnanych z Kresów, zmuszonych do osiedlenia się w nowych miejscach, często wśród pochodzących z innego obszaru Polski,

44. podhalański, 45. bamberski. Dodatkowo ukazały się trzy zeszyty specjalne. Niestety, nikt – jak dotąd – nie poważał się na opracowanie strojów polskiej ludności pozostawionej na Kresach.

¹¹ Z. Jasiewicz, *Grupa etnograficzna*, [w:] *Słownik etnologiczny*, Warszawa 1987, s. 147-149; K. Kwaśniewski, *Grupa etniczna*, [w:] *ibidem*, s. 144-146.

a więc o innych zwyczajach i tradycjach. W wielu przypadkach nastąpiło zerwanie z dotychczasowym kręgiem kultury regionalnej, co czasem prowadziło do tworzenia się nowych struktur społecznych – załączków nowych grup etnograficznych.

Wielu autorów opisywało poszczególne polskie grupy etnograficzne, jednak dopiero w okresie międzywojennym, pomimo jeszcze niepełnego poznania wszystkich grup lokalnych, można było przystąpić do opracowania pełnej syntezy etnografii Polski. Wybitny polski etnolog Stanisław Poniatowski pisał, że: „Poznanie lokalnych grup kulturowych, ich charakterystycznych więzi kulturowych, ich rozmieszczenia, stosunków wzajemnych i genezy, jest dla etnografii jakiegoś kraju równie ważnym zadaniem, co zbadanie poszczególnych wytworów kulturowych, na całym tegoż kraju obszarze. Badanie lokalnych grup kulturowych jest zwykle punktem wyjścia dla etnografii, która dopiero na wielkiej liczbie monografii lokalnych może z czasem budować syntezę etnograficzną danego kraju. Taką ustaloną drogą posuwał się i rozwój etnografii Polski”¹². Zarazem trzeba pamiętać, że żaden region, żadna grupa etnograficzna nie jest monolitem kulturowym – to też trzeba sobie zdawać sprawę, że dokładne wyznaczenie granic grup etnograficznych nie zawsze jest możliwe. Niejednokrotnie można wyznaczyć je liniowo – najczęściej jednak występują pomiędzy nimi szerokie obszary pograniczne. W takich przypadkach mieszkańcy danego terenu (a zwłaszcza jego pogranicza) pod jednym względem należą do jednej grupy etnograficznej, pod innym do drugiej. Na dodatek wpływają na to czasem także tradycje podziałów zaborczych – podział na „Galicyjoków” i „Moskoli”, czyli tych „z Kongresowy”¹³. Dodatkowym problemem jest fakt, że sa-

¹² S. Poniatowski, *op.cit.*, s. 198-199.

¹³ J. Kamocki, *Wpływy polityczne na strój ludowy Małopolski Północnej w dobie porzobrowej 1772-1918*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 7, 1968, s. 59-108.

mowiedza mieszkańców wielu grup etnograficznych często ogranicza się do najbliższej okolicy. Nawet jeśli znają nazwę swej grupy, to zazwyczaj nie umieją określić jej zasięgu ani granic. Często też można spotkać się z chęcią zaliczania się do grup wyższych prestiżowo – tak np. mieszkańcy Powiśla Tarnobrzeskiego, na co dzień bardzo nie lubiący swoich sąsiadów z lewej strony Wisły, chętnie poza swym terenem przedstawiają się jako Sandomierzacy. Zwiększa to bogactwo kultur ludowych naszego kraju, ale utrudnia systematykę.

Sprawa dodatkowo się komplikuje, gdy problem dotyczy pogranicza nie tylko etnograficznego, lecz i etnicznego – w pewnych przypadkach występuje zatarcie się różnicy pomiędzy grupą etnograficzną a etniczną. Pozornie sprawę narodowości powinien rozstrzygać język używany przez przedstawicieli tych grup, w rzeczywistości jednak granica językowa nie zawsze pokrywa się z granicą narodowościową. Występują tereny o gwarach mieszanych bądź przejściowych, powstałych na skutek wpływu języka sąsiadów, bądź też tereny dwujęzyczne, na których ludność posługuje się innym językiem domowym, a innym pozadomowym (np. jako język używany w kościele bądź w stósunkach z ludźmi obcymi), uważanym z jakichkolwiek powodów za lepszy – dość częste zjawisko na pograniczu polsko-białoruskim, zwłaszcza zaś polsko-białorusko-ukraińskim w okolicy Puszczy Białowieskiej, a także na terenach spiskich, orawskich czy czadeckich.

W Europie mamy narody mówiące różnymi językami – np. Szwajcarzy – i mamy też języki, którymi porozumiewają się ludzie należący do różnych narodów (np. Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy), a także narody, które porzuciły swe języki na rzecz silniejszego sąsiada, nie porzucając jednocześnie swego poczucia narodowego (Irlandczycy, Szkoci).

Polska jest w zasadzie krajem jednonarodowym i jednojęzycznym. Ale i tu występują problemy z językiem kaszubskim –

dopiero niedawno uznanym za odrębny język regionalny – czy z nielicznymi grupami niemającymi wyrobionego poczucia narodowego na naszych wschodnich i południowych kresach. Mamy natomiast ogromne zróżnicowanie etnograficzne – istnieje prawie sto polskich grup etnograficznych, różniących się od siebie gwarą, ubiorem lub tradycjami, wyjątkowo także i religią. Na naszych kresach zachodnich możemy obserwować zarówno zanik tradycyjnych grup etnograficznych, jak i powstawanie nowych.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dotychczasowej wiedzy o zróżnicowaniu polskiej kultury ludowej – czyli o polskich grupach etnograficznych, które powstały i rozwijały się na terenach Małopolski, Śląska, Mazowsza, Wielkopolski, Pomorza i w centrum sieradzko-łęczyckim o nieustalonej jeszcze nazwie pierwotnej, czyli na obszarze zamieszkiwanym przez sześć podstawowych grup plemiennych, które wytworzyły naród polski, jak również o Polakach kresowych. A także o aktualnie powstających nowych grupach osadniczych¹⁴.

Przy pisaniu korzystałem nie tylko z literatury i z badań własnych, lecz również z pomocy i życzliwej krytyki wielu Kolegów, znawców problematyki poszczególnych regionów Polski. Dziękuję im wszystkim – zwłaszcza słowa wdzięczności kieruję pod adresem prof. Józefa Borzyszkowskiego i prof. Ryszarda Kantora. A panu Markowi Skawińskiemu dziękuję za opracowanie i wykreślenie map do niniejszej pracy.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

Bohdanowicz J., *Regiony etnograficzne Polski w świetle wyników badań PAE*, „Etnografia Polska”, t. 31, 1987, z. 2, s. 101-161.

¹⁴ Poprzednikami niniejszej pracy jest opracowanie autora: *Zarys grup etnograficznych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F. Historia, vol. 46/47, 1991, s. 103-132 (wyd. 1: „Ziemia” 1965, s. 105-113).

- Bystron S., *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925.
- Fischer A., *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926.
- Gajek J., *Etnograficzne zróżnicowanie obszaru Polski*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka, Wrocław 1976, s. 143-171.
- Gajek J., *Studia nad etnograficzną regionalizacją Polski*, „Lud”, t. 47, 1962, s. 165-209.
- Kamocki J., *Wpływy polityczne na strój ludowy Małopolski Północnej w dobie porobiorowej 1772-1918*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 7, 1968, s. 59-108.
- Kamocki J., *Zarys grup etnograficznych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F. Historia, vol. 46/47, 1991, s. 103-132 (wyd. 1: „Ziemia” 1965, s. 105-113).
- Orkan W., *Regionalizm u obcych i u nas*, [w:] idem, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 450-454.
- Poniatowski S., *Etnografia Polski*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 5, cz. 3, Warszawa [1932].
- Staszczak Z., *Etnograficzne przesłanki wyznaczania pograniczy etnicznych (na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego)*, „Lud”, t. 59, 1975, s. 63-74.
- Staszczak Z., *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978.
- Zienkiewicz L., *Les costumes du peuple Polonais*, Paris 1841.

MAŁOPOLANIE

Małopolska z punktu widzenia etnograficznego jest najbardziej znaną częścią Polski. Zamieszkujących ją Małopolan można podzielić na Krakowiaków, zamieszkujących centralną część Małopolski, mieszkających na północ od nich Sandomierzan, Kielcoków i mieszkańców Gór Świętokrzyskich, po prawej stronie Wisły Lublinian i Lasowiaków, zaś na wschodzie Rzeszowiaków, Dolinian i Podgórzeń. Pas oddzielający nizinnych Małopolan od (osobno omówionych) grup góralskich zajmują niewielkie społeczności lachowskie. Prawdopodobnie też do Małopolan można było zaliczyć dawnych mieszkańców Grodów Czerwieńskich (czyli dzisiejszej ziemi lwowskiej), po zajęciu Grodów Czerwieńskich w 981 roku przez kijowskiego księcia Włodzimierza¹ przesiedlonych na tereny ruskie.

Krakowiacy Zachodni zajmują nizinne tereny historycznego województwa krakowskiego z wyjątkiem jego północnej części. Grupa żyjąca wokół kulturalnego i (co w tym przypadku jest ważne!) artystycznego centrum polszczyzny, wsławiona walkami w szeregach kosynierów Kościuszki, zdobyła rozgłos znacznie przekraczający jej zasięg. Krakusami nazywano chłopskie oddziały walczące w powstaniach na terenach dalekich od ziemi krakowskiej, zwłaszcza jeśli występowały w swych ubiorach regionalnych. Strój krakowski stał się synonimem polskiego ubioru ludowego. Wzorował się na nim mundur piechoty polskiego legionu walczącego w 1848 roku w powstaniu węgierskim, był też często propagowany przez duchowieństwo na terenach by-

¹ Kronika *Powieści lat minionych* na rok 981: „Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody, które są i do dziś dnia pod Rusią” (przeł. F. Sielicki, Wrocław 1968).

łego zaboru rosyjskiego, gdyż krakowskie białe sukmany i czerwone rogatywki symbolizowały polskość na ziemiach, na których oficjalne reprezentowanie polskich barw narodowych było niemożliwe. Ubiory krakowskie pojmowane były jako jedyne polskie stroje ludowe do tego stopnia, że gdy po raz pierwszy zespół „Mazowsze” w ubiorach mazowieckich wyjechał z koncertem do Paryża, rozeszły się pogłoski, że tylko udaje zespół polski, gdyż nie występuje w ubiorach polskich. Oczywiście, na późniejsze wyjazdy zagraniczne „Mazowsze” zawsze przygotowywało występy również w strojach krakowskich. Atrakcyjność stroju krakowskiego, tak kobiecego (uwiecznianego często przez malarzy okresu Młodej Polski), jak i męskiego, sprzyjała przyjmowaniu go przez grupy sąsiednie, a tym samym rozszerzaniu się terenów uznających się za krakowskie. Ogiś Krakowiacy mieszkający w okolicy Krakowa zwani byli w zależności od uprawianego zajęcia (np. Kijacy, czyli roznoszący na kijach wędliny, czy Ogrodnicy) lub od miejsca zamieszkania bliżej (np. Prądniczanie czy Podgórzanie) bądź dalej leżących (np. Skalbmierzaki czy Skawiniacy). Obecnie można zauważyć istniejący podział na **Krakowiaków Centralnych** (często utożsamianych z ogółem Krakowiaków), zajmujących tereny leżące wokół i na południe od Krakowa, **Północnych**, zamieszkujących na terenach byłej Kongresówki, których kultura rozwijała się na terenach odgrodzonych granicą austriacko-rosyjską od Krakowa, **Proszo-
wiaków**, tworzących formę przejściową między Krakowiakami Centralnymi a Wschodnimi, oraz mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego (**Zagłębiacy**) i Częstochowy. Te ostatnie tereny, od dawna uprzemysłowione i zurbanizowane, nie są już związane z tradycją ludowej kultury krakowskiej, a w przypadku okolic Częstochowy podlegają wpływom sąsiednich terenów śląskich i sieradzko-łęczyckich.



1. Strój krakowski

Najbardziej charakterystyczny męski ubiór krakowski składa się z białej sukmany ze stojącym kołnierzem, o typowym kroju małopolskim, zazwyczaj zdobionej amarantowymi lub czarnymi *kutasami*, czyli frędzlami, lub sznurkami (zazwyczaj czarnymi) naszytymi w postaci niewielkich pętlic wzdłuż przodu i na biodrach. Inne pętlice występują na terenach dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego. W niektórych okolicach ozdabiano sukmany haftem (np. w okolicach Ojcowa), zaś w rejonie Ję-

drzejowa, a częściowo także i Miechowa przystroj sukmany był czarny – co uważano za oznakę żałoby po zabiciu św. Stanisława Szczepanowskiego. W lecie często zamiast sukmany noszono podobną do niej płócienną *górnice*.



2. Strój krakowski ślubny

Ważną częścią reprezentacyjnego męskiego ubioru krakowskiego był też granatowy kaftan bez rękawów, zdobiony z przodu i na biodrach, rozpowszechniony w pierwszej połowie XIX

wieku, przypuszczalnie wzorowany na wojskowych frakach mundurowych z okresu wojen napoleońskich. Opasywano się szerokimi *trzosami* bądź wąskimi paskami z brzękadłami. Typowymi czapkami krakowskimi były czerwone rogatywki z piórami (nazywane często krakuskami) z czarnym otokiem barankowym, wełniane magierki lub *celendry* wzorowane na mieszczzańskich cylindrach.

W ubiorze kobiecym dawne skromne, granatowe gorsety zostały zastąpione bogato wyszywanymi; bogatym haftem i naszywaniem sztucznymi koralami wyróżniały się zwłaszcza gorsety z okolic Bronowic, wsi obecnie leżącej już w obrębie Krakowa. Niespotykaną też w innych częściach Polski częścią paradnego krakowskiego ubioru kobiecego były używane wyłącznie przez mężatki kaftany, noszone na gorsetach i zdobione identycznie jak one. Przy koralach kobiety często nosiły wysadżane koralami krzyże, wzorowane na krzyżach noszonych na ładownicach piechoty bądź przy czapkach Kawalerii Narodowej wojsk Polski przedrozbiorowej. Na terenach Jury, zwłaszcza w rejonie Zagłębia, występowały zapaski naramienne – nie podobna dziś powiedzieć, czy był to relikw miejscowej dawnej odzieży, czy też pożyczka od północnych sąsiadów.

Krakowiacy Wschodni zamieszkują obszar południowej części dawnego województwa sandomierskiego. Związani byli przez wieki z księstwem, a następnie z województwem sandomierskim. W okresie porozbiorowym, gdy granica austriacko-rosyjska odcięła ich od Sandomierza, bardziej podlegali wpływom kulturowym krakowskim. Po rosyjskiej stronie tej granicy występowali na terenach Proszowickiego, gdzie powstała podgrupa pośrednia pomiędzy Krakowiakami Zachodnimi a Wschodnimi.

Krakowiacy Wschodni nosili brązowe sukmany o kroju małopolskim, zwane *kierzejami*, z dużym, trójkątnym kołnierzem opadającym na plecy, czerwone rogatywki, często przyozdobione wachlarzem piór pawich, granatowe bądź błękitne kaftany, często

z wyszywanymi na dolnych rogach połami. Ubiory kobiece, zwłaszcza w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej, były bogato haftowane.

Kulturowo grupa ta ekspandowała na tereny lasowiacko-rzeszowskie, tworząc niewielką podgrupę w okolicy Dębicy, oraz na Sądecczyznę.

Na południe od terenów zajętych przez Krakowiaków i Sądeczan rozciąga się pas zamieszkały przez **Lachów**, małopolską grupę przejściową pomiędzy Krakowiakami i Sądeczanami a Góralami, zamieszkującą Pogórze Karpackie od Śląska Cieszyńskiego po Poprad². Dzieli się ona na cztery podgrupy, z których najbardziej znana jest grupa wschodnia, żyjąca wokół Nowego Sącza – **Lachy Sądeckie**, zwani czasem **Lachami Podegrodzimi** (od Podegrodzia, podsądeckiego miasteczka, odznaczającego się bogatą kulturą ludową, strojem i ceramiką). W stroju kobiecym najbardziej charakterystyczną częścią były granatowe kaftany z dużym kołnierzem i z odstającymi fałdami z tyłu. Mężczyźni nosili bogato haftowane granatowe spodnie, zwane *błękiciami*, z dwoma przyporami przypominającymi góralskie parzenice oraz z bogato haftowanymi czerwonymi lampasami. Na wierzch wkładają sięgające kolan granatowe kaftany z rękawami. Według legendy kaftany te wywodzą się od zdobytych przez Podegrodzian mundurów wojsk szwedzkich, a przywilej na ich noszenie miał wydać tej grupie Jan Kazimierz. Niestety, legenda ta nie odpowiada prawdzie – krój kaftana sądeckiego nie odpowiada krojom mundurów szwedzkich, a jego nazwa, *waffenrok*, czyli płaszcz wojskowy, nawiązuje raczej do mundurów armii austriackiej. Na nogach Lachy Sądeckie noszą buty z cholewami, czasem do pracy góralskie kierzpce, do czego jednak niechętnie się przyznają, jako że między nimi a sąsiednimi Góralami istnieje już duże niechęci. Lachy śpiewają Góralom:

² R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, „Lud”, t. 36, 1946, s. 22-23.

Tańcowali Lasy, po kolana w kasy,
Górale przybiegli, brudną kasę zjedli

– na co Górale odgryzają się, wypominając Lachom ich obuwie:

Lachu podkówkarzu, nie chodź po smentarzu,
Podkówkami brzękarz, Pana Boga nękarz.

Górale również pokpiwają sobie z laskiej gwary z dualną końcówką -wa (*pójdziwa*).

Drugą charakterystyczną grupą laską byli **Lachy Szczyrzyskie**, zajmujące rozległą kotlinę szczyrzyską. Podlegali oni silnym wpływom kulturowym krakowskim, co uzewnętrzniało się m.in. w ubiorze – jako ubiór świąteczny mężczyźni nosili białe sukmany krakowskie. W lecie noszono płócienne *górnice*, często podszywane czerwonym suknem. Najbardziej charakterystyczne były granatowe, bogato haftowane kamizelki oraz podobnie haftowane kaftany bez rękawów. Ubiór uzupełniały białe płócienne spodnie wpuszczone w buty z cholewami oraz okrągły kapelusz, czasem przyozdobiony piórami kogucimi.

Kobiety nosiły bogato haftowane gorsety sznurowane szeroką wstążką, w zimie przykryte ciemnymi *katanami*, czasem świąteczne zdobione aplikacjami bądź skromnym haftem, koszule dawniej z białym, a od przełomu XIX/XX wieku kolorowym haftem, spódnice kolorowe bądź płócienne białe, zwane *fartuchami*, zdobione haftem.

Pomiędzy Lachami Sądeckimi a Szczyrzyskimi mieszkają **Lachy Limanowskie**, których kultura zbliżona jest do kultury Lachów Sądeckich, aczkolwiek jest o wiele mniej bogata; na wschód od Lachów Szczyrzyskich występuje zbliżona do nich kulturowo grupa **Lachów Myślenickich**, zwanych również **Lachami od Dobrej**.

Na wschód od Lachów, na Pogórzu Gorlickim (na wschód od Grybowa), zamieszkują **Pogórzanie**, a na Pogórzu Sanockim **Do-**

linianie, dwie grupy małopolskie. Ci ostatni sąsiadują z podobną podgóorską grupą Górali Ruskich.

Na wschód od Krakowiaków Wschodnich, na południowo-wschodnich peryferiach zwartego zasięgu etnicznego Polski, między Niziną Sandomierską a Podgórzem Karpackim, w dorzeczu dolnego Wisłoka i na lewym brzegu Sanu, wytworzyła się grupa etnograficzna, którą w XX wieku nazwano **Rzeszowiakami**, aczkolwiek ta nazwa właściwie odnosi się do mieszkańców samego Rzeszowa. Granice tej grupy nie zostały dotychczas dokładnie wyznaczone. Ponieważ w średniowieczu ten słabo zaludniony obszar parokrotnie przechodził pod panowanie książąt ruskich, polski element etniczny mieszał się z ruskim, cofającym się na te tereny przed najazdami tatarskimi³. W wiekach XIV i XV zostały one skolonizowane głównie przez osadników przybyłych z południowej Sandomierszczyzny (dzisiejsi Krakowiacy Wschodni) oraz z Mazowsza, a w mniejszej mierze także ze Śląska i z Niemiec, oraz pasterzy wołoskich. Ślady kolonizacji niemieckiej zachowały się np. w rejonie Łańcuta⁴. Do połowy XIX wieku paradny męski ubiór ludowy rzeszowiacki rozwijał się pod wpływem ubiorów szlacheckich; składał się z granatowego, rzadziej czarnego żupana podbitego czerwonym sukienkiem, z czerwonymi wyłogami i mankietami, przepasanego wełnianą krajką bądź metalowym pasem przeworskim, wzorowanym na dawnych pasach rycerskich. Głowę okrywała wysoka czapka o czterech rogach, otoczona u dołu barankową opuszką. W ubiorze kobiecym dominowały bogato haftowane rańtuchy. W drugiej połowie XIX wieku tradycyjny ubiór rzeszowiacki zachował się tylko w rejonie Łańcuta, natomiast w okolicach Rzeszowa i Przeworska rozwinęły się jego skromniejsze formy, z tym że

³ F. Kotula, *Strój łańcucki*, [w:] APSL, Wrocław 1955, s. 3.

⁴ W czasie wojny badania etnograficzne na tym terenie prowadził niemiecki Institut für Deutsche Ostarbeit.



3. Strój łańcucki

pod Rzeszowem mężczyźni nosili niebieskie spodnie z naszytymi po bokach na udach aplikacjami z czerwonego sukna, ozdobionymi haftem. Na tym stroju wzorował się mundur oddziałów wojsk austriackich mobilizowanych w okolicy Rzeszowa w czasie wojny austriacko-pruskiej.

Na północ od Rzeszowiaków, w widłach Wisły i Sanu, na terenach dawnej Puszczy Sandomierskiej, mieszkają **Lasowiacy**, zajmujący obszary leśne, zaludnione w późnej epoce piastowskiej. W leśnych osadach osadzano także jeńców, do dziś są tu

liczne wsie o tradycjach tatarskich – w nich często spotyka się ludzi o lekko skośnych oczach i wystających kościach policzkowych. Rzadziej widoczne są tradycje pozostałe po osadzanych tu jeńcach z wojen szwedzkich.



4. Strój lasowiacki

Na północ od Krakowiaków Zachodnich i na północny zachód od Wschodnich, na żyznych lessowych terenach wyżyny sandomiersko-opatowskiej oraz na terenach nadwiślańskich mieszkają **Sandomierzacy**. W konsekwencji podzielenia Sandomierszczyzny podczas rozbiorów między Rosję i Austrię podzielili się oni

na dwie podgrupy: większą, zamieszkującą tzw. Kongresówkę w zaborze rosyjskim, na lewym brzegu Wisły, i mniejszą, żyjącą na Powiślu Tarnobrzeskim, na prawym brzegu Wisły, w zaborze austriackim, czyli w tzw. Galicji⁵. Bardziej żyzna ziemia w Sandomierszczyźnie lewobrzeżnej (kongresowskiej), jak również różnice ekonomiczne i polityczne w obu zaborach doprowadziły do zróżnicowania położenia ludności wiejskiej, a w konsekwencji także i do różnic w ubiorze. Jeszcze w połowie XIX wieku podział ten nie był widoczny – Oskar Kolberg w tomie *Sandomierskie* opublikował rysunek Wojciecha Gersona podpisany „spod Dzikowa”⁶, co dowodzi, że nie dostrzegał różnicy w ubiorze wieśniaków z obu stron Wisły (Dzików obecnie jest częścią Tarnobrzegu). Tradycyjny ubiór przetrwał dłużej na Powiślu Tarnobrzeskim, we wschodniej, prawobrzeżnej, biedniejszej części Sandomierszczyzny. Mężczyźni ubierali się w brązową sukmanę typu małopolskiego, na głowach nosili *wścieklice*, czyli wysokie czapy obszyte futrem, po obu stronach rzeki noszono też (niewidoczne na ilustracji 5) rogatywki. W ubiorze kobiecym dominował kolor biały. Mężatki okrywały się płóciennymi łoktuszami, na głowy kładły *kap* – czerwone czapki kształtu niewysokiej mitry, na których wiązano chustę. W zamożniejszej części zachodniej w drugiej połowie XIX wieku nastąpiły w ubiorze rewolucyjne zmiany: tradycyjna małopolska sukmana została wyparta przez sukmanę zbliżoną krojem do mazowieckich i do czamar szlacheckich, a przez to bardziej atrakcyjną. Na te suto sfałdowane sukmany wychodziło niemal dwa razy więcej sukna lepszego gatunku niż używanego na sukmany krakowskie, toteż w szerokim pasie pogranicza krakowsko-sandomierskiego biedniejsi chłopci ubierali się po krakowsku, zamożniejsi zaś po san-

⁵ J. Kamocki, *Problem przynależności etnograficznej Powiśla tarnobrzckiego*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 3, 1968, s. 225-245.

⁶ O. Kolberg, *Sandomierskie*, [w:] idem, *Dziela zebrane*, t. 2, Wrocław-Poznań 1962, po s. 20.

domiersku. W okresie międzywojennym w Sandomierszczyźnie lewobrzeżnej rozpowszechniły się granatowe kaszkiety, wzorowane na czapkach noszonych przez legionistów.



5. Strój sandomierski

W obu częściach Sandomierszczyzny młodzi mężczyźni, głównie drużbowie w czasie wesel, jako ubiór paradny nosili płócienne, obszywane u dołu tiulem i kolorowymi wstążkami, sięgające kolan fartuchy, którymi nieraz okręcano się parokrotnie.

Różnice pomiędzy obydwoma częściami Sandomierszczyzny były widoczne również i w budownictwie: biedniejsze Powiśle

Tarnobrzeskie obfitowało w lasy, toteż domy budowano tu z dobrego drewna, natomiast na żyznych ziemiach lewobrzeżnej Sandomierszczyzny brak było lasów, dlatego budowane z różnego rodzaju drewna domostwa musiały być obklejane gliną i bielone.

Mieszkańcy **Gór Świętokrzyskich** często różnią się nieco antropologicznie od swych sąsiadów, co może świadczyć o zasiedleniu przez ich przodków tychże gór jeszcze w czasach przed osiedleniem się na terenach sąsiednich Słowian, którzy zepchnęli starszą ludność na mniej atrakcyjne obszary. Ubogie na ogół grunty doskonale nadają się na uprawę lnu, a liczne nieużytki, łąki i lasy, sprzyjają hodowli owiec, toteż własna wełna i len przyczyniły się do rozwoju tkactwa. W konsekwencji strój ludności Gór Świętokrzyskich prawie w całości wykonywano z samodziału. Ubiór męski był typowo małopolski. Cechą charakterystyczną tak brązowych sukman, jak i płóciennych płótnianek, zwanych *kamizielami* lub *guńkami*, była odwinięta boga-



6. Strój świętokrzyski kobiecy



7. Strój świętokrzyski męski

to szamerowana lewa klapa. Na głowach noszono wysokie czapki sukienne bądź granatowe rogatywki – po 1918 roku zastępowane granatowymi kaszkietami.

Kobiety nosiły zapaski naramienne, świąteczne czerwone, najczęściej w czarne prążki (kolory prążków i ich układ różniły się w każdej parafii), a w czasie żałoby oraz w okresie Wielkiego Postu czarne.

Na zachód od gór Świętokrzyskich mieszkają **Kielcoki**, małopolska grupa peryferyjna, znajdująca się pod silnymi wpływami sieradzko-opoczyńskimi oraz dawnego górniczego zagłębia staropolskiego. Mężczyźni ubierali się w sukmany szyte z szaraczkowego sukna, często mające po lewej stronie, poniżej stojącego kołnierza, małą trójkątną klapkę, ozdobioną naszyciem z granatowego sukienka lub – u biedniejszych – z płótna, a od końca XIX wieku, zwłaszcza zamożniejsi gospodarze, w sfałdowane na biodrach granatowe bądź białe sukmany o kroju typowo mazowieckim. Do połowy XIX wieku noszono wysokie sukienne czapy obszyte futrem, z rozcięciem po boku, zwane *rozłupami* lub *wścieklicami*, a następnie granatowe rogatywki. W ubiorze kobiecym wyróżniały się zapaski naramienne w paski pionowe, zaś do początków XX wieku dłuższe czarne zapaski zdobione prążkami poziomymi.

Formami przejściowymi do sąsiednich grup sieradzko-łęczyckich są podgrupy **wieluńsko-radomszczańska**, zamieszkująca tereny na zachód od Pilicy, oraz **konecka**.

Na północ od Gór Świętokrzyskich znajdują się tereny dawnej Puszczy Radomskiej, której ludność zachowała do niedawna wiele cech kultury puszczańskiej, a w ubiorze ulegała wpływom sąsiedniego Mazowsza. Mężczyźni nosili szare lub brązowe sukmany, na głowach zaś *wścieklice* bądź granatowe rogatywki, kobiety natomiast zazwyczaj długie czarne zapaski w poprzeczne prążki.

Teren historycznego (i dzisiejszego) województwa lubelskiego, poza jego częściami północną i wschodnią, zamieszkują **Lub-**



8. Strój radomski

linianie, mało zróżnicowana grupa małopolska, przez Bystronia zaliczana (z wyjątkiem Powiśla Lubelskiego) do grup przejściowych polsko-ruskich, powstałych po skolonizowaniu przez Małopolan terenów pierwotnie ruskich. Nowsze badania wykazały jednak autochtoniczność Małopolan na tym obszarze. Północna część Lubelszczyzny ulegała wpływom mazowieckim, a północno-wschodnia mazowiecko-ruskim.

Mimo małego zróżnicowania kulturowego i szerokich pasów przejściowych można na Lubelszczyźnie wyróżnić sześć regionów: najbardziej konserwatywny, tak pod względem gospodarki, jak i ubioru **biłgorajsko-kraśnicki**, a następnie: **zamojsko-krasnostawski**, **hrubieszowski**, **lubelski**, **lubartowski** i – najbardziej wyodrębniający się z pozostałych – **powiślański**.

Podgrupa zamojska wychodzi poza obszar historycznej Zamojszczyzny, jednakże kulturalnie do niej należy. Na jej terenie często występowało poczucie odrębności dawnych chłopów „ordynackich” z ordynacji zamojskiej, względem „szlacheckich” chłopów z dóbr sąsiednich.

Męski ubiór we wszystkich tych regionach był mało zróżnicowany, jego podstawową częścią była brązowa sukmana o kroju małopolskim bądź płócienna *parcianka*, głowę nakrywano najczęściej sukienną rogatywką z pomponami na czterech rogach, rzadziej *magierką* bądź *wścieklicą*, a w lecie niewielkim słomianym kapeluszem o płaskiej główce. O ile poszczególne regiony różniły się głównie haftami koszul i kamizelek, to ubiory kobiece były bardziej zróżnicowane. Najbardziej archaiczny utrzymywał się w dorzeczu Tanwi w rejonie biłgorajskim. Dominował w nim samodział lniany, rzadziej wełniany; aż do końca XIX wieku ko-



9. Strój biłgorajski



10. Strój krzczonowski

biety okrywały się *nadkrywką*, czyli płóciennym, haftowanym rańtuchem, a mężatki na włosy kładły *chamełkę*, czyli obrączkę z drewnianego pręta i tektury (nowszy typ zwany *oberkiem* wykonywano zazwyczaj z obręczy ze starego sita) przykrytą czepcem. Jako strój paradny, zwłaszcza do ślubu, kobiety ubierały ciężkie sukmany, a bogatsze z nich – granatowe żupany z szafirowego sukna, podobne do łańcuckich, podbite na wyłogach kołnierza i na mankietach czerwonym suknem.

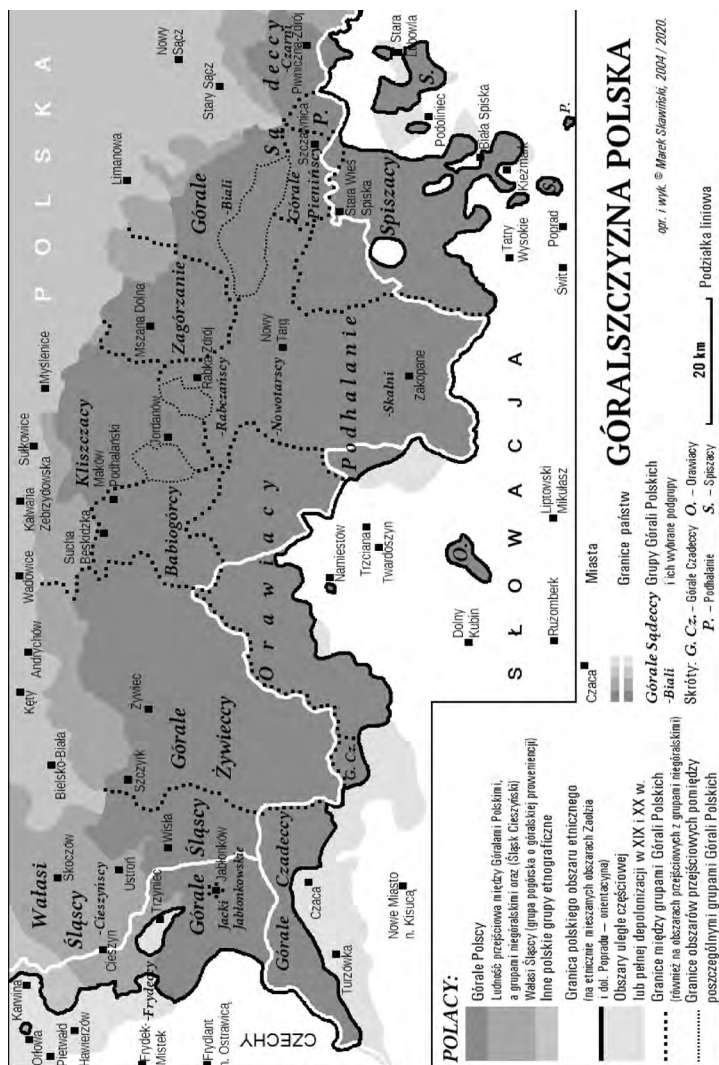
WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- Jacher-Tyszkowa A., *Strój kielecki*, [w:] APSL, Wrocław 1977.
- Kamocki J., *Problem przynależności etnograficznej Powiśla tarnobrzckiego*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 3, 1968, s. 225-245.
- Kamocki J., *Strój sandomierski*, [w:] APSL, Wrocław 1957.
- Kamocki J., *Wpływy polityczne na strój ludowy Małopolski północnej w dobie porozbiorowej 1772-1918*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 7, 1968, s. 59-108.
- Kamoccy J. i M., *Strój świętokrzyski*, [w:] APSL, Wrocław 1961.
- Kamoccy J. i M., *Z zagadnień etnografii województwa krakowskiego (skrypt dla przewodników PTTK)*, Kraków 1972.
- Kaznowska-Jarecka B., *Strój biłgorajsko-tarnogrodzki*, [w:] APSL, Wrocław 1958.
- Kotula F., *Strój łańcucki*, [w:] APSL, Wrocław 1955.
- Kotula F., *Strój rzeszowski*, [w:] APSL, Lublin 1951.
- Kotula F., *Z sandomierskiej puszczy*, Kraków 1962.
- Reinfuss R., *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, „Lud”, t. 36, 1946, s. 222-255.
- Seweryn T., *Krakowskie klejnoty ludowe*, Kraków 1935.
- Seweryn T., *Strój Krakowiaków Wschodnich*, [w:] APSL, Wrocław 1960.
- Świeży J., *Stroje ludowe Lubelszczyzny (w ogólnym zarysie)*, Warszawa 1954.
- Świeży J., *Strój krzczonowski*, [w:] APSL, Poznań 1952.
- Szewczyk Z., *Strój Lachów Szczyrzyckich*, [w:] APSL, Kraków 2007.
- [Udziela S.], *Ubiory ludu polskiego*, z. 1, Kraków 1904.

GÓRALE

Góralczyzna Polska stanowi część Małopolski (w mniejszym stopniu także i Śląska), jednakże kultura jej odróżnia się od kultury pozostałej części Małopolski i Śląska tak dalece, że musi być w tym opracowaniu potraktowana osobno, gdyż wspólne cechy kulturowe powodujące tę góralskość są znacznie silniejsze aniżeli cechy wpływające z przynależności do śląskiej lub małopolskiej gałęzi narodu. W całej Europie kultura ludowa społeczeństw góralskich jest na ogół bardziej zróżnicowana niż społeczeństw nizinnych. Przyczyniają się do tego warunki geograficzne – pasma górskie utrudniały komunikację, wobec czego każda dolina wytwarzała własną odmianę kultury, często dość różniącą się od kultury doliny sąsiedniej. Odcięcie od sąsiadów, a tym samym od nowych prądów kulturowych, sprzyjało konserwatyzmowi, co znów zwiększało bogactwo kultur góralskich, w przeciwieństwie do coraz bardziej kosmopolityzującej się kultury mieszkańców równin.

Jako wspólne cechy wyodrębniające Górali (pisownia *góral* małą literą oznacza po prostu mieszkańca gór, podczas gdy pisownia *Góral* wielką literą oznacza górali polskich, czyli określoną część etnosu polskiego) z innych grup małopolskich czy śląskich przyjmuje się przede wszystkim ubiór, zwłaszcza sukienne białe spodnie noszone przez prawie wszystkie polskie grupy góralskie, tradycję pasterską, budownictwo oraz świadomość regionalną. Oczywiście wszystkie te cechy są względne, ponieważ nowoczesne budownictwo zazwyczaj nie kontynuuje tradycji, pasterstwo przestaje się opłacać, więc owiec na halach jest coraz mniej, w związku z czym giną też pasterskie szałaszy, natomiast ubiór czasem zanika, a czasem przejmowany jest od sąsiadów, jeśli z jakichkolwiek przyczyn zostanie uznany za wygodniejszy



Mapa 2. Góraliszczyna Polska. Oprac. Marek Skawiński

lub wyższy społecznie. Podobnie jest ze świadomością regionalną – czasem powoduje ona cofanie się góralszczyzny, jeżeli ta zostaje uznana za społecznie gorszą niż w przypadku sąsiadów, czasem zaś przeciwnie – w pewnych, dość rzadkich zresztą przypadkach, włączają się do niej całe wsie niegóralskie.

Budownictwo góralskie jest dostosowane do warunków klimatycznych, domy są drewniane, budowane na zrąb, w miarę możliwości z grubych pni (niektóre domostwa zamożnych gazdów w Chochołowie czy Witowie były budowane z czterech lub pięciu potężnych bali), węgły wspierają się na dużych kamieniach, czasem, gdy dom stoi na nierównym gruncie, stosuje się kamienną podmurówkę. Na Podhalu domy są niebielone, na pozostałych terenach górskich często są bielone bądź malowane w pasy lub mają tylko węgły pobielone wapnem dla ochrony przeciętych słoï przed wilgocią. Dachy były kryte dranicami lub gontem, a dziś coraz częściej dachówką lub blachą, wyjątkowo na niższych lub bardzo biednych obszarach strzechą. W związku z gospodarką pasterską tam, gdzie hale są oddalone od wsi, spotyka się na nich szałaszy pasterskie. Na ogół są to prymitywne, ale o mocnej konstrukcji kurne budynki, powstające zazwyczaj techniką zrębową z dachem na sochę.

Specyficzną cechą wyodrębniającą Górali od mieszkańców nizin są wałaskiego pochodzenia tańce *zwyrtane*, występujące po obu stronach Karpat, w których tańczące pary albo *zwyrtają się*, czyli obracają w ustawieniu bocznym, albo dziewczyna drobnymi kroczkami ucieka przed chłopakiem, który daje popis zręczności. Do tańców tych należy podhalański *góralski*, pieniński *obyrtany* czy śląski *owieźłok*.

U polskich Górali dodatkowym elementem wzbogacającym ich kulturę było spotkanie się i wzajemne przenikanie dwu odrębnych trybów życia i gospodarki, niesionych przez dwa odrębne ludy. W pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego tereny karpackie były bezludną bądź prawie bezludną puszczą graniczną.

Od XIV wieku puszcę tę zaczęli zaludniać przybywający z terenów dzisiejszej Rumunii pasterze, prawdopodobnie bałkańskiego pochodzenia, zwani u nas Wołochami. Część z nich po przybyciu na teren Polski kierowała się na północ i tam roztopiła się całkowicie wśród ludności osiadłej, część zaś rozpoczęła wraz ze swymi stadami wędrówkę pasmem Karpat na zachód. Jednakże surowe karpackie warunki klimatyczne zmusiły przybyszy do rezygnacji z dotychczasowego nomadycznego trybu życia i do schodzenia wraz ze swymi stadami na zimę w doliny zamieszkałe już przez osiadłą w nich ludność rolniczą, we wschodnich Karpatach ruską, w środkowych i zachodnich w ich północnej części polską, w południowej słowacką, a w południowo-zachodniej czeską (morawską). W rezultacie wytworzyli oni specyficzne grupy etnograficzne, mające wiele wspólnych cech, niezależnie od narodowości, do której się zaliczają. Stali się Rusinami, Polakami, Słowakami czy Czechami (Morawianami), wszędzie jednak zachowali swe wałaskie cechy kulturowe. W rezultacie w Karpatach powstał pas kultur o tradycji wałaskiej, posiadających wiele wspólnych cech mimo przynależności ich nosicieli do różnych narodowości.

Pasterze wałascy, wyznający religię prawosławną, nawarstwiali się najpierw na tereny wschodniokarpackie, na których spotykali się z również prawosławnymi Rusinami, toteż szybko ulegali rutenizacji i w wielu przypadkach już zrutenizowani przybywali na tereny polskie. Spowodowało to nasunięcie się klina osadnictwa ruskiego w polskich Karpatach sięgającego pod Krynicę, a wypowo aż pod Szczawnicę¹.

¹ Pisałem o tym w tomie *Tatry i Podtatrze* w rozdziale *Kultura ludowa Podtatrza* wspólnie z Zdeną Křiškovą (s. 317), w tekście dotyczącym późnego średniowiecza, gdzie jakiś dureń z zakopiańskiej redakcji zmienił mi „rumuńskich i ruskich pasterzy” na „rumuńskich i ukraińskich pasterzy”. Zob. *Tatry i Podtatrze. Monografia dla szkół*, red. P. Bąk, A. Krčová, W. Skupień, Zakopane–Poprad 2000.

Jest to najbardziej prawdopodobna teoria powstania specyficznej grupy kultur karpackich, aczkolwiek nie jedyna². Etnografowie rumuńscy twierdzą, że na polskie ziemie przybyli nie zrutenizowani pasterze wołoscy, lecz rumuńscy Wołosi. Jednakże przeciwko tej tezie przemawia m.in. charakterystyczne ukształtowanie się pasa karpackiego osadnictwa ruskiego na ziemiach polskich i słowackich, trudno bowiem przyjąć, że Wałasi rutenizowali się na tych terenach, na których Rusinów nie było.

W nauce ukraińskiej znana jest też teza kwestionująca jakiegokolwiek ruchy etniczne w Karpatach, nie opiera się ona jednak na jakichkolwiek argumentach naukowych, lecz jedynie na ideowym przekonaniu, że Rusini od wieków żyli w Karpatach Wschodnich oraz w Beskidzie Niskim.

Niektórzy etnografowie kwestionują też w ogóle osadnictwo rumuńskie czy też zrumunizowanych Wołochów w Karpatach, zwłaszcza w ich zachodniej części, a podobieństwa kulturowe tłumaczą zapożyczeniami z pasterskiej gospodarki rumuńskiej dokonanymi przez pasterską gospodarkę innych ludów karpackich. Konsekwencją tej tezy byłoby jednak przyjęcie, że ogromne podobieństwa pomiędzy góralami Rumunii i Moraw powstały na skutek całej serii zapożyczeń za pośrednictwem paru ludów zamieszkujących obszary oddzielające te regiony.

Na terenie zajmowanym przez Góral szczytnę Polską dyfuzja kultury miała miejsce w sposób niejako równoległy do procesów migracyjnych ludności wołoskiej, na obszarze znacznie szerszym niż zasięg tych ostatnich zarówno w wymiarze przestrzennym,

² Najbardziej efektowna, niestety jednak całkowicie nieudokumentowana, jest teza Tadeusza Sulimirskiego, który kwestionuje kolonizację wołoską Karpat, natomiast widzi osiadłych od prawieków w tych górach pasterzy trackich, którzy dopiero w XIV wieku, w związku z posuwającym się w głąb Karpat osadnictwem rolniczym polskim i słowackim, a tym samym umacnianiem się na tym terenie struktur władzy, zostali zmuszeni do wejścia w skład organizmów państwowych Polski i Węgier, a przez to zostali uznani za nowy lud.

jak i społecznym (w porównaniu ze skalą ich rzeczywistej liczebności), a to z uwagi na przejęcie wzorców gospodarowania (pasterstwo) i w ślad za tym kulturowych na terenach zasiedlonych już wcześniej na prawie niemieckim oraz na stosowanie prawa wołoskiego (i jego modyfikacji – prawa kopieniackiego) w późniejszych procesach osadniczych, niemal bez udziału etnosu wołoskiego czy ruskiego³. Natomiast warunkiem nieodzownym dla dyfuzji kultury było zaistnienie migracji wołoskich. Zróżnicowanie wyznaniowe Karpat Zachodnich i zachodniej części Karpat Wschodnich czyni uprawnionym ogólny wniosek, że ich charakter kulturowy jest wynikiem w pierwszym rzędzie realnej obecności osadników wołoskich (przeważnie zresztą zrutenizowanych) nad procesami dyfuzji kultury tam, gdzie utrzymane zostały różnice konfesyjne, tj. dominacja ludności grekokatolickiej lub prawosławnej nad rzymskokatolicką lub ewangelicką⁴.

Nieliczni naukowcy kwestionują też rumuńskie pochodzenie karpackiej kultury pasterskiej i łączą ją z osadnictwem albo nie-

³ Np. ponad pięćdziesiąt wsi na Górnjej Orawie powstałych głównie od połowy XVI do połowy XVII wieku z udziałem w mniej więcej równych częściach osadników polskich i słowackich; szerzej: T.M. Trajdos, *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993.

⁴ Powyższe dotyczy zarówno sieci osadniczej założonej na surowym korzeniu w wyniku zastosowania prawa wołoskiego, jak i miejscowości lokowanych wcześniej na prawie niemieckim. Tak w pierwszym przypadku częściej dominował etnos wołosko-ruski, ale zdarzały się wyjątki (przywołany przykład Górnjej Orawy pokazuje, że również o charakterze systemowym), w drugim z kolei częściej dominował etnos np. polski, ale i tu zdarzały się wyjątki będące skutkiem wtórnej majoryzacji wsi przez ludność wołosko-ruską (np. Wielki Lipnik na Zamagurzu Spiskim). Szerzej rzecz ujmując, istotna liczebnie obecność elementu wołosko-ruskiego na terenie zasiedlonym uprzednio np. przez ludność polską prowadziła do procesów asymilacyjnych, w zależności od sytuacji była to bądź rutenizacja, bądź polonizacja. W detalach dotyczących poszczególnych miejscowości podany w tekście wniosek ogólny nie musi mieć ścisłego zastosowania, zwłaszcza w (rzadkich zresztą) miejscowościach bez wyraźnej dominacji konfesji proveniencji wschodnich nad zachodnimi, jak również w przypadkach analogicznych do Ochotnicy, czego świadectwem jest zarówno udokumentowana geneza miejscowości, jak i charakter gwaru na tle miejscowości sąsiednich.

mieckim, albo z węgierskim. Niewątpliwie Sasi Spiszy już w XV wieku trudnili się pasterstwem, nie wiemy jednak, czy wypasali owce sami, czy przez wynajętych pasterzy żyjących na tym terenie przed ich przybyciem. Wydaje się też mało prawdopodobne, aby potrafili stworzyć kulturę pasterską tak różną od ich własnej. Ponadto, mimo tak licznych w językach zachodniosłowiańskich zapożyczeń z języka niemieckiego, związanych z zajęciami, które Słowianie przejęli od Niemców, w kulturze pasterskiej słownictwo to nie zachowało się. Wątpliwa jest również teza o istnieniu już w XI wieku w Karpatach węgierskiego pasterstwa, na które w późniejszych czasach nawarstwiłoby się osadnictwo wołoskie. Nie ma ona podstaw historycznych, a jedynym argumentem na potwierdzenie tej teorii może być występowanie w pasterstwie karpackim wielu nazw węgierskich obecnych, istnieje jednak wiele możliwości innych dróg zapożyczeń słownikowych, zwłaszcza wobec wchodzenia całej słowackiej części Karpat w skład państwa węgierskiego.

Północną granicę zasięgu Góral szczyzny wyznaczył Roman Reinfuss w roku 1946 na podstawie swych przedwojennych badań: „Od granicy państwa na południe od Cieszyna granicznymi wsiami góralskimi są: Wisła, Brenna, Szczyrk, Słotwina, Pietrzykowice, Kocierz, Rychwałd, Las, Tarnawa Górna, Krzeszów, Stryszawa, Sucha, Maków, Jachówka, Zachełmna, Baczyn, Bienkówka, Trzebusia, Stróża, Pcim, Kasinka, Kasina Wielka, Gruszowiec, Jurków. Stąd prowadzimy granicę wzdłuż linii wyznaczonej przez Bujaka, przyjmując za ostatnie wsie góralskie: Chyżówki, Pólrzeczek, Szczawę, Zalesie, Wolę Kosmową, Kiczną, Łącko, Maszkowice, Jazowsko. Dalej zasięg Góral szczyzny biegnie wzdłuż granicy wyznaczonej przez Mieczysława Cholewę”. Wg materiałów Cholewy, znajdujących się w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie granicę tę od strony Góral szczyzny wyznaczają wsie: Młyńcyska, Kiczna, Łącko i Nawojowa, zaś wsie Siekierczyzna koło Limanowej, Barcice, Popowice, Że-

leżniakowa na południe od Starego Sącza, posiadają charakter wsi przejściowych, łączących elementy kultury góralskiej i lachowskiej. Dalej Reinfuss pisze: „na północ od podanej tu linii ciągnie się niezbyt szeroki pas wsi o charakterze przejściowym, obejmujący na kresach północno-zachodnich wsie: Meszną, Bystrą, Wilkowice, Buczkowice, Rybarzowice, Łodygowice, Bierną, w części środkowej Brzezinkę, Targanicę, Sułkowice, Zagórnik, Kaczyń, Ponikiew, Koziniec, Porębę Świnną, Jaszczurową, Mucharz, Tarnawę Dolną, Zembrzyce, Skawce, Marcówkę, Stryszów, Dąbrówkę, Łękowice, Budzów, Stronie, Leśnicę, Skawinki, Palczę, Harbutowice, Jasienicę, Bysinę, zaś koło Tymbarku w części wschodniej Dobrą, Podłopień, Stopnicę i Młyńczyska”⁵. Do obszaru przejściowego Reinfuss włączył wsie, których mieszkańcy ubierali się w stroje góralskie i lachowskie, uważali się za Lachów lub też przez sąsiednich Górali byli tym mianem określani. Na wschód od zwartego terenu góralskiego rozciągają się tereny do 1947 roku zasiedlone przez Łemków, a na wschód od Komańczy do Sanu – przez rusińskie grupy góralskie, Bojków, obecnie zaś zajęte przez osadnictwo mieszane z dużą domieszką Górali.

Wyznaczenie południowej granicy Góralczyzny Polskiej jest skomplikowane – zupełnie inaczej widzą ją etnografowie polscy, a inaczej większość etnografów słowackich.

Pasma Karpat nie stanowiło zapory dla ruchów migracyjnych, które istniały niezależnie od przebiegu granicy państwowej, w różnych okresach węgierskiej, czechosłowackiej czy słowackiej. Wszystkie państwa, z którymi historycznie sąsiadowaliśmy od południa, dążyły do ekspansji w kierunku północnym, przez co z czasem zajęły pewne tereny karpackie, zamieszkałe przez góralską ludność polską. Obecnie na terenie Czech żyją Górale Śląscy i Wałasi Śląscy, na terenie Słowacji polscy Górale Czadec-

⁵ R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, Lublin 1946, s. 250.

cy, Orawianie i Spiszacy. Ale jedynie w Czechach uznawani są oni za Polaków, Słowacy – wbrew jednoznacznej opinii twórców dialektologii słowackiej i czeskiej (Samuel Czambel, František Pastrnek, Jiří Polívka, Lubor Niederle) – stanowczo twierdzą, że jest to ludność słowacka, co więcej, za Słowaków uważają również Spiszaków i Orawiaków zamieszkujących tereny polskie, a gwary góralskie (*goralské nárečia*) uznają za odmianę języka słowackiego, co najwyżej – jak np. Júlia Dudášová-Kriššáková, zaliczając je do słowackich uznają, że „geneticky sú pol'ské”⁶.



11. Górale Cieszyńscy

⁶ J. Dudášová-Kriššáková, *Goralské nárečia (Odras slovensko-pol'ských jazykových kontaktov na fonologickej rovinie)*, Bratislava 1993.

Do XIX wieku świadomość narodową w dzisiejszym tego słowa rozumieniu miały jedynie warstwy szlachecka i mieszczańska, natomiast mniej więcej w połowie XIX wieku zaczęła się ona rozwijać również wśród ludności chłopskiej, zwłaszcza tam, gdzie zarówno inteligencja, jak i chłopstwo tworzyły jedną społeczność etniczną. Jednakże na terenach północnego Spisza, północnej Orawy i Czadeckiego, należących do 1918 roku do Węgier, tylko wsie były zamieszkałe przez polskich Górali, miasta zaś przez Niemców, Węgrów, Żydów, a na Orawie także Słowaków, szlachta była węgierska, a napływający w XIX wieku nauczyciele i księża byli Słowakami.

Zarówno Górna Orawa, jak i Czadeckie zostały zasiedlone stosunkowo późno, toteż wiadomo dokładnie, skąd pochodzili osadnicy. Kilkanaście wsi w Czadeckiem zostało założone przede wszystkim przez polskich Górali z Cieszyńskiego (Czadeckie wchodziło w skład Księstwa Cieszyńskiego) oraz z Żywiecczyny, na Górnej Orawie (24 wsie – 11 na terenie Słowacji, 13 w Polsce) przeważnie z Żywiecczyny, a także z dóbr lanckorońskich i z okolic Rabki. W obu przypadkach była to więc kolonizacja polska.

Znacznie wcześniejsze było osadnictwo północnego i środkowego Spisza. Szło ono z Polski, zaś od postępującego z południa osadnictwa słowackiego oddzielał je pas miast niemieckich oraz wsi ruskich. Jako za najstarszą pewną, zupełnie obiektywną informację o stanie etnicznym tych terenów możemy przyjąć stwierdzenie spiskiego wizytatora biskupiego ks. Jana Zsigraya, który w roku 1700, po przeprowadzonej wizytacji kanonicznej na terenach Zamagurza Spiskiego napisał: „Incolae in toto hoc districtu sunt omnes Poloni”⁷. Obecnie etnicznie polska ludność spiska zamieszkuje 48 wsi, z tego 34 na Słowacji i 14 w Polsce.

⁷ T.M. Trajdos, *Wizytacja Zsigraya z roku 1700 na Zamagurzu Spiskim*, Szczawnica 1992, s. 20.

Ponieważ w tym czasie trudno mówić o poczuciu narodowym wśród ludności góralskiej, Zsigray musiał swoje stwierdzenie o polskości katolickich mieszkańców Zamagurza oprzeć na obiektywnej informacji.

Tak więc na przełomie XVII i XVIII stulecia całą północną krainę Górnych Węgier, czyli dzisiejszej Słowacji, zamieszkiwała zwarcie ludność polska. Ten stan rzeczy według badań naukowców słowackich i czeskich⁸ utrzymał się do lat osiemdziesiątych XIX wieku. Ważne było zwłaszcza wyznaczenie przez Šemberę granicy zasięgu polskości na Górnych Węgrzech, korygowane później (i to z korzyścią dla strony polskiej) przez znawców poszczególnych regionów, Czambela na Spiszu, Polivkę na Orawie, a Pastrneka w Czadeckiem.

Zachodzi pytanie, jak dziś wygląda sytuacja narodowa na tych terenach. W warunkach przyspieszonej migracji ze wsi do miast, a na Spiszu środkowym (słowackim) ponadto przemodelowania struktury etnicznej po drugiej wojnie światowej (wysiedlenie Niemców i zasiedlenie tych terenów Słowakami, Rusinami, Polakami, a przede wszystkim ludnością cygańską), obecnie liniowa granica etniczna nie zawsze jest możliwa do wyznaczenia.

Wiele wysiłku trzeba włożyć, by obliczyć choćby orientacyjnie prawdziwą liczbę etnicznych Polaków i etnicznych Słowaków na omawianych terenach. Według najprawdopodobniejszych obliczeń etnicznych Polaków na słowackim Spiszu jest 45 tys., na

⁸ Pisali o tym m.in.: A.V. Šembera, *Mnoho-li jest Cechů, Moravianů a Slováků, a kde obývají?*, „Časopis Musea Království Českého”, 1876; idem, *Základové dialektologie československé*, Vídeň 1864; F. Pastrnek, *O nářečí polském v horní stolici Trenčínské*, Praha 1938 (*Rozpravy filologické a pedagogické věnované J. Gebauerovi*); J. Polívka, *Polština v horní stolici oravské*, „Listy Filologické a Pedagogické”, t. 12, 1885, s. 463-471; S. Czambel, *Slovenská reč a jej miesto v rodine slovanských jazykov*, Turčiansky Svätý Martin 1906; Š. Mišík, *Národopisné pomery na uzemi Spiša dľa najnovšieho krajinského popisu*, „Slovenské pohľady”, R. 23, 1903; V. Vážný, *Nářečí Slovenska*, „Československá vlastivěda” 1934, t. 3 (Jazyk), s. 231.

słowackiej Orawie 35 tys., a w Czadeckim 30 tys., a zatem łącznie 110 tys. Muszę tu zaznaczyć, że niektórzy autorzy podają wyższą liczbę Polaków na tych terenach, natomiast autorzy słowaccy na ogół ją obniżają.

Faktyczna granica etniczna nie pokrywa się tu z granicą świadomości narodowej.

Jako jej stan oficjalny na dzień dzisiejszy musimy przyjąć, że granica narodowości polskiej i słowackiej w zasadzie pokrywa się z granicą polityczną. Według oficjalnego spisu przeprowadzonego na Słowacji w roku 2002, żyło tam 2,6 tys. Polaków, z tego na interesujących nas terenach ok. 1 tys. (reszta mieszkała w innych częściach Słowacji, głównie w Bratysławie), natomiast po stronie polskiej, według spisu przeprowadzonego w Polsce również w roku 2002 mieszkało 2001 Słowaków, w tym na terenie polskiej Orawy pow. 250, a na polskim Spiszu niespełna 1,3 tys., głównie w trzech wsiach: Jurgowie, Nowej Białej i Krempachach. Według spisu z roku 2011 – do narodowości słowackiej przyznało się 3,2 tys. ludzi, z czego 1,1 tys. jednocześnie do narodowości słowackiej i polskiej.

Tak wygląda liczba ludzi przyznających się do obu omawianych tu narodowości, trzeba jednakże przyznać, że wszelkie dane statystyczne są na tym terenie niepewne. Na pograniczu mającym w historii pamięć zmieniających się suwerenów w wielu przypadkach poczucie narodowe jest sprawą względną, nieraz o podłożu politycznym czy wręcz merkantylnym, czasem zależy od aktualnej sytuacji politycznej czy gospodarczej, a nawet od szans na lepszej płatną pracę za granicą, czy od możliwości nauki dla dzieci. Świetny znawca Spisza, słowacki ksiądz Štefan Mišík pisze: „Czym innym jest statystyka z jej martwymi cyframi, a czym innym rzeczywiste życie narodów. Kto zatem chce poznać i studiować stosunki narodowościowe, niech oprócz statystyki sięgnie do źródeł, które tkwią w rzeczywistym życiu narodów”⁹.

⁹ Š. Mišík, *op.cit.*, s. 418-420.

W tych warunkach aktualna granica etniczna nie zawsze jest możliwa do wyznaczenia, czasem informacje sprzed kilku lat są już nieaktualne. Według moich badań prowadzonych w latach osiemdziesiątych XX wieku w Karpatach Zachodnich biegnie ona mniej więcej od Ostrawy na południe aż do szczytu Wielki Jawornik, dalej na wschód do Wielkiej Raczy, a następnie granicą państwową do szczytu Oszust. Od tego szczytu granica etniczna biegnie na zachód od wsi Klin Zakamienny, a następnie na północny wschód do granicy przy Zaporze Orawskiej. Polskie są też dwie wsie podhalańskie leżące po stronie słowackiej przy samej granicy polsko-słowackiej: Suchá Hora (Sucha Góra) i Hladovka (Głodówka). Od Tatr granica ta biegnie na północ od Łomnicy Tatrzańskiej ku Kieżmarkowi, a następnie wzdłuż Popradu aż do granicy państwowej, dalej pokrywa się w zasadzie z linią graniczną, pozostawiając jednakże na południe od niej szereg wysp polskich, przeważnie już zresztą w znacznej mierze zesłowaczonych.

W latach późniejszych bardziej dokładne badania nad zasięgiem ludności polskiej na terenach Słowacji prowadził Marek Skawiński; na załączonej mapce opieram się na jego materiałach.

Granica zasięgu deklarowanych narodowości nie pokrywa się z zasięgiem etnicznym – czego dowodem może być m.in. fakt, że uznawani oficjalnie za Słowaków mieszkańcy należących do Słowacji wsi Suchá Hora i Hladovka mówią gwarą podhalańską identyczną jak używana w sąsiednim, niewątpliwie polskim Chochołowie, zaś w gwarze ponoć słowackich mieszkańców Krem-pachów, Nowej Białej i Jurgowa jest znacznie mniej elementów słowackich niż w gwarach pozostałych wsi polskiego Spisza.

Powstaje pytanie o tak znaczne rozdzielenie się granicy narodowościowej z granicą etniczną oraz przejście stu kilkudziesięciotysięcznej społeczności z jednego narodu do drugiego.

Polski lud na terenach Górnych Węgier był katolicki i mocno się z wiarą katolicką identyfikował – gdy w XVII wieku ród władających Orawą Thurzonów przyjął protestantyzm i próbował na-

rzucić go poddanym, spotkał się ze stanowczym oporem, co dzięki księżom polskim przybywającym na Orawę nielegalnie z diecezji krakowskiej sprzyjało podtrzymaniu polskości. Thurzonowie musieli pogodzić się z rekatolizacją chłopów orawskich, ale usunęli duchownych polskich i sprowadzili na ich miejsce słowackich, którzy przynieśli ze sobą słowackie bądź czeskie książki do nabożeństwa. Jednak mimo to jeszcze na przełomie XIX i XX wieku Orawiacy pielgrzymowali do Kalwarii Zebrzydowskiej oraz do Ludźmierza, czyli do polskich ośrodków religijnych.

Dłużej polscy księża mogli działać na Spiszu. Parusetletni spór między diecezją krakowską a ostrzyhomską o zwierzchnictwo kościelne nad Spiszem w XIX wieku był już nieaktualny. Zarząd objęła kapituła spiska, ale wiele parafii spiskich było kierowanych przez polskich zakonników, głównie miechowitów (bożogrobców). Niestety najpierw władze austriackie usunęły polskich pijarów z Podolińca, a następnie węgierskie oddaliły polskich proboszczów i zaczęły obsadzać parafie księżmi słowackimi, często reprezentującymi słowacki ruch narodowy.

Przekształcenie się Austrii w Austro-Węgry w początkach drugiej połowy XIX wieku spowodowało pogorszenie się sytuacji narodowej górali polskich, zamieszkujących Górne Węgry, jak wówczas określano tereny należące do dzisiejszej Słowacji. W austriackiej części monarchii Niemcy znaleźli się w mniejszości i musieli zgodzić się na nadanie dużych swobód narodowych mieszkańcom Galicji i Czech. Węgrzy, dominujący liczbowo i kulturalnie w swym państwie, dążyli do pełnej madziaryzacji ludów je zamieszkujących. Jednak w tym czasie budziła się świadomość narodowa chłopów galicyjskich i musieli liczyć się, że stanie się tak też i wśród polskich Górali, mieszkających przy granicy węgiersko-galicyjskiej. A to postawiłoby władze węgierskie przed problemem, którego nie umiały odpowiednio rozwiązać. Przyznanie Polakom jakichkolwiek praw spowodowałoby natychmiastowe żądanie tychże samych przez inne nacje

zamieszkujące Węgry, co byłoby sprzeczne z polityką asymilacji, zaś tępienie polskich żądań swobód, podobnie jak były tępione podobne żądania Słowaków, spowodowałoby ostrą reakcję polskich posłów do parlamentu w Wiedniu. W tej sytuacji najwygodniej było nie dostrzegać istnienia Polaków jako osobnej nacji i włączyć ich do najbliższej im, czyli do słowackiej. W roku 1880 statystyka węgierska stwierdziła, że na Węgrzech Polaków nie ma – wszyscy zostali zaliczeni do Słowaków. Zaliczenie to było o tyle ułatwione, że dla Węgrów jednakowo polscy i słowaccy chłopci byli określani słowem *tót*, co zresztą doczekało się w węgierskiej literaturze pokrętnego uzasadnienia krótko przed tym spisem: „Wśród plemion słowiańskich przynależność wyznaniowa wywołuje o wiele większy podział niż językowe właściwości: katolicki Polak i Słowak są do siebie o wiele bardziej zbliżeni niż katolicki i protestancki Słowak”¹⁰.

Słowackie poczucie narodowe rozwijało się od końca XVIII wieku, a od połowy XIX stulecia w walkę o jego rozbudzenie wśród ludu często włączał się niższy kler słowacki (wyższe stanowiska były obsadzone przez Węgrów lub tzw. Madziaronów, czyli zmadziaryzowanych Słowaków). Wskutek nieuznawania ludności polskiej na terenie Górnych Węgier Słowacy, których żądania na rdzennie słowackich ziemiach były zwalczane przez Węgrów aż do pierwszej wojny światowej, dostali wolną rękę w słowakizowaniu ludności polskiej. Przenoszeni na tereny zamieszkałe przez polskich Górali słowaccy księża traktowali polską gwarę góralską jako odmianę języka słowackiego. Wprowadzali słowackie pieśni religijne, wygłaszali słowackie kazania i starali się zaszczerpić swym parafianom poczucie przynależności do narodu słowackiego. W znacznej mierze się im to udało, dla pobożnych Spiszaków czy Orawian ksiądz był najwyższym autorytetem.

¹⁰ P. Hunfalvy, *Ethnographie von Ungarn*, Budapest 1877.

Gdy w pewnym momencie Słowacy zaczęli uświadamiać sobie, że jednak Górale mieszkający na pograniczu węgiersko-galicyskim nie są Słowakami – już było za późno na wycofanie się z wieloletniej pracy słowakizacyjnej. Toteż gdy na Spiszu i na Orawie obudził się polski ruch narodowy, dla wielu księży słowackich był on równoznaczny z przekreśleniem całej ich wieloletniej ideowej pracy, a pogodzenie się z tym przekraczało ich psychiczne możliwości¹¹. W roku 1918, gdy powstająca Polska upomniała się o tereny północnego Spisza i Orawy, a część tamtejszej ludności opowiedziała się po jej stronie, Słowacy uważali to za wyszarpywanie przez Rzeczpospolitą części ziem słowackich.

Rozbiory Polski i ciągłe próby wybicia się na niepodległość spowodowały, że problematyka niewielkich grup etnograficznych na kresach południowych nie budziła zainteresowania. Były one pod władztwem węgierskim – a dążenia niepodległościowe Polaków opierały się na walce z trzema zaborcami; jeśli myślano o Węgrzech, to jako o ewentualnym sojuszniku. Jednakże może budzić pewne zdziwienie, że przy częstym stawianiu sobie za cel odzyskania niepodległości w granicach przedrozbiorowych zapominano, że w tych granicach leżał również i Spisz. A i o nim całkowicie zapomniano, co najwyżej patrzono na niego przez pryzmat problemu miast spiskich i sporów polsko-węgierskich o te miasta. Nieliczni tylko polscy podróżnicy już od 1837 roku informowali o zamieszkujących te ziemie góralach polskich i o ich słowakizowaniu prowadzonym przez słowackich księży¹².

¹¹ Gdy podczas przygotowania do plebiscytu zarządzający diecezją spiską biskup Marián Blaha stanął na czele Czechosłowackiego Komitetu Plebiscytowego, tłumaczono wier-nym, że głosowanie wbrew woli biskupa jest ciężkim grzechem.

¹² *Andrzeja Kucharskiego Relacja z naukowej podróży po Słowacji (Spizu) 1838 roku*, „Lud”, t. 2, 1898, s. 3-4; L. Pietrusiński, *Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lip-nicko-wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich, Frankfurtu nad Menem, i przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich zebrał*, t. 2, Warszawa 1845, s. 229, 235, 236; T. Tripplin, *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów*, t. 1, Warszawa 1856, s. 179-

Dopiero na przełomie XIX i XX wieku dotarło do powszechnej świadomości, że ludność mieszkająca w okolicy tych miast mówi po polsku. Systematyczną akcją budzenia polskiego poczucia narodowego rozpoczęło Towarzystwo Tatrzańskie. Świadomość polskości tych ziem nie była jednak powszechna nawet wśród rodzimych polityków – jak to wykazały problemy z wyjaśnianiem sprawy Spisza i Orawy polskim przedstawicielom na konferencję wersalską.

W roku 1939, gdy Słowacja wsparła Niemców w najeździe na Polskę, a okupowane przez nią polski Spisz i Orawa zostały do niej włączone, zakazano używania na nich języka polskiego i rozpoczęto akcję z jednej strony niszczenia polskości, a z drugiej przekupywania ludności. Niestety katolicki kler słowacki w czasie drugiej wojny światowej znów aktywnie włączył się w politykę wynaradawiania Polaków na terenach okupacji słowackiej.

Jako ciekawostkę warto podać, że niektórzy naukowcy słowaccy, nawet specjaliści od prawa międzynarodowego, do dziś twierdzą, że okupacja słowacka nie była okupacją, a „Jurgów przywrócony został Słowacji 1 września 1939 roku”¹³.

Osobną sprawą była antypolska polityka prowadzona na Spiszu i na Orawie przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), która w wielu przypadkach doprowadzała do przepisywania się wielu Polaków do narodowości słowackiej jako do uprzywilejowanej na tych terenach oraz do sprzyjania słowackim deklaracjom narodowościowym. Dość powiedzieć, że pierwszą polskojęzyczną klasę w liceum w Jabłonce otwarto (na wyraźne żądanie ludności) po pięciu latach od uruchomienia placówki,

181; J. Z. [J.K. Załuski], *O osadach polskich na Węgrzech*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy” 1851, nr 41, 1852, nr 4; R. Zawiliński, *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 14, 1893, s. 1-13.

¹³ J. Ciągwa, *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546-1996 / Dejiny a súčasnosť Jurgova*, Kraków 1996, s. 10.

tj. w 1956 roku. Do dziś na terenie Spisza i Orawy żyją ludzie deklarujący przynależność do narodowości słowackiej, lecz posługujący się polską gwarą góralską.

Anna Szyfer cytuje wypowiedź urodzonego w Lipnicy w roku 1926 Karola Fitaka: „bo ten naród tutaj, ci mieszkańcy to są pochodzenia polskiego, bo nasza mowa, no gwara, to jest polska, staropolska, ona jest cał odmienna od słowackiej... ale my byli pod Słowacją, no Węgrami, to i część ludzi mówi, że są Słowakami, bo tak się nauczyli w szkole, a głównie w II wojnę w wojsku słowackim”¹⁴.



12. Strój ze Spiszu

¹⁴ A. Szyfer, *Ludzie pogranicza*, Poznań 2005, s. 118.

Polscy Górale zamieszkujący Karpaty dzielą się na 13 grup, w tym 9 grup Górali Małopolskich (Górale Żywieccy, Babiogórcy, Orawiacy, Podhalanie, Zagórzanie, Kliszczacy, Spiszacy, Górale Pienińscy i Górale Sądecki), dwie śląskie (Wałasi i Górale Śląscy), małopolsko-śląską grupę Górali Czadeckich oraz bieszczadzką grupę osadniczą. Jedynie Górale do dziś powszechnie używają swych strojów ludowych, dzięki czemu przynależność poszczególnych grup i ich rozgraniczenie jest łatwo dostrzegalne.

Górale Śląscy zamieszkują Pogórze Śląskie, Beskid Śląski i Śląsko-Morawski w dorzeczu Wisły i Olzy, w rejonie Wisły, Istebnej i Jabłonkowa, po obu stronach granicy polsko-czeskiej. Od zachodu i północy graniczą z Wałachami Śląskimi, od południa z Góralami Czadeckimi, od wschodu z Góralami Żywieckimi, od zachodu z ludnością czeską. Przed stu osiemdziesięciu laty, w czasie prowadzonej przez Austrię kolonizacji świeżo zajętych terenów Bośni i Banatu, przesiedliła się tam grupa Górali Śląskich wyznania protestanckiego z okolicy Wisły. Obecnie grupa ta, licząca ok. 200 osób zamieszkuje wieś Ostojićevo w Serbii. W kulturze Górali Śląskich są silne tradycje pasterskie, mimo że tradycyjny chów owiec obecnie zanika. W niektórych wsiach do dziś jest używany jako świąteczny ubiór męski, składający się z białych spodni sukiennych z jednym rozpięciem z prawej strony, obszytym czerwonymi i modrymi włóczkowymi warkoczykami, z wyszywanej na piersiach koszuli i *bruclika*, czyli haftowanej kamizelki, czerwonej u młodych, a czarnej u starszych, zdobionej błyszczącymi guzikami. Na głowach nosili dawniej czarne kapelusze z szerokim rondem bądź baranice, obecnie zaś jasnoszare kapelusze o szerokim rondzie, a na nogach kierzce wysoko wiązane *nawłokami* (grubymi sznurami) na *kopycach*, czyli sukiennych skarpetach, w górnej części rozciętych i haftowanych. Od dawna zarzucono już noszenie brązowych *guń* i szerokich pasów.

Kobiety, a zwłaszcza dziewczęta, jako strój świąteczny noszą ubiory wzorowane na wałaskich. Dawne tradycyjne stroje w for-

mie szczałkowej występują jedynie po stronie polskiej w tzw. trójwsi, czyli w Koniakowie, Jaworzynce i Istebnej, a po czeskiej w Herczawie i Bukowcu. Składają się z *kabotka*, czyli krótkiej koszuli zdobionej haftem na kołnierzu i rękawach, oraz z bardzo archaicznej, dwuczęściowej spódnicy, składającej się z dwu fartuchów, przedniego i tylnego. W początkach XX wieku kobiety nosiły długie, czerwone pończochy, zwijane w poprzeczne fałdki, co chroniło nogi przed zimnem, oraz białe skarpety – *kopytka*. Na głowach mężatki nosiły siatkowe czepki przykrywane chustą. Do dziś koronkarstwo jest często uprawianym zawodem wielu kobiet trójwsi, a po czeskiej stronie granicy Herczawy – terenu bardzo żywych tradycji ludowych.

Wałasi Śląscy ze względu na swe pochodzenie i tradycje wałaskie są zaliczani do grup góralskich, aczkolwiek żyją już na obszarze Pogórza Śląskiego, poza właściwym pasmem Karpat. Dzielą się na dwie grupy, cieszyńską, której góralskość jako *dólską* często kwestionują sąsiednie grupy góralskie, żyjącą po obu stronach granicy polsko-czeskiej, oraz całkowicie zaolziańską frydecką, w znacznej mierze dziś zdominowaną przez napływającą ludność czeską.

W odróżnieniu od pozostałych grup góralskich, tradycyjną podstawą ich gospodarki było nie pasterstwo, lecz rolnictwo. Zaginiony już ubiór męski noszony przez Wałachów dawno zatracił wszelkie cechy góralskie, a ten noszony do końca XIX wieku składał się z obcisłych niebieskich spodni sukiennych wpuszczanych w buty z cholewami, modrej lub kawowej kamizeli dwurzędowej i krótkiego lazurowego kabata z rękawami i stojącym kołnierzem, ozdobionego błyszczącymi metalowymi guzikami.

Górale Czadeccy zamieszkują na terenie Słowacji. W XV wieku kolonizacja chłopska ze Śląska i z południowej Małopolski szła w górę Olzy, Wisły i Soły, a po przekroczeniu Przełęczy

Jabłonkowskiej zatrzymała się w dorzeczu Kisuczy. Również w następnych wiekach zbiegali tam chłopci z Małopolski¹⁵.

Jeszcze w pierwszych latach XX wieku nad Kisuczą istniało zwarte osadnictwo polskie zajmujące 13 wsi, których mieszkańcy mogli korzystać nawet ze znajdującej się przez pewien czas w Czacy polskiej biblioteki, toteż po rozpadzie Austro-Węgier, gdy powstał problem granicy polsko-czechosłowackiej, Polska wystąpiła także o przyłączenie do niej polskojęzycznej części Czadeckiego. Jednakże Czadeckie w całości zostało włączone do Czechosłowacji i poddane powszechnie występującej w tym państwie akcji depolonizacji. Ostatecznie obecny zasięg ludności etnicznie polskiej ogranicza się do czterech wsi we wschodniej części regionu (Skalite, Czarne, Świerczynowiec, Oszczadnica), szeregu przysiółków w północnych częściach miejscowości, od Czacy po Maków, oraz do leżącej już poza właściwym zasięgiem Czadeckiego Wychylówki. Prawdopodobnie i tam wkrótce zaniknie znajomość języka polskiego (gwary śląskiej w większości Czadeckiego i małopolskiej w jego części wschodniej), ponieważ często występuje tu używanie w domu gwary jedynie do czasu, gdy dzieci nie idą do szkół – a potem, aby im nie utrudniać nauki, przechodzi się na język słowacki. Górale Czadeccy uważają się za Słowaków i aż do roku 1980, gdy w Polskim Radiu zaczęto nadawanie mszy św. w języku polskim, chętnie słuchanej na tym terenie przez wszystkich, którzy w tym okresie bali się chodzić do kościoła, na ogół uważali, że posługują się językiem słowackim. Świadomość językowej wspólnoty z Polakami rozwinęła się bardziej po otwarciu granic, na skutek handlu przygranicznego – gdy mieszkańcy Czadeckiego, zwłaszcza Skalitego, zaczęli spotykać się w Zwardoniu z turystami z całej Polski.

¹⁵ E. Kłosek, *Polskie wsie na południowej Bukowinie. Bukowina, wspólnota kultur i języków*, Warszawa 1992, s. 29.

Górale Czadeccy noszą ubiór podobny do ubioru Górali Śląskich, różniący się u mężczyzn odmiennym krojem spodni, wyszyciem ich zielonymi lampasami (co jest niewątpliwym wpływem ubiorów słowackich) i zdobieniem przyporów niewielkimi ozdobami pętlcowymi. Różnią się też nieco odmiennymi kapełuszami. Kobiety mają białe zapaski tylne, nie udało mi się natomiast stwierdzić, czy istniała tu tradycja pończoch podobnych do noszonych dawniej przez góralki śląskie.

W roku 1803 z ziemi czadeckiej, w ramach austriackiego planu zaludnienia ziem odebranych Turcji, przeniosła się na Bukowinę grupa Górali Czadeckich, którzy ostatecznie osiedlili się w rejonie Czerniowiec we wsiach Kaliczance i Dunawcu, a także w Starej Hucie, Terebleczu, Hlibokej. Przy dalszych przemieszczeniach powstały dwa główne ośrodki polskiego góralskiego osadnictwa na Bukowinie. Na Bukowinie północnej na południe od Czerniowiec, w kilku wsiach, w których Polacy żyli wspólnie z Rusinami i Rumunami, a na Bukowinie południowej w Nowym Sołóncu, Pleszy i Polanie Mikuli, sąsiadujących z Kaczyką, w której od roku 1792 przebywali polscy górnicy z kopalń soli. Z czasem część Górali Bukowińskich przeniosła się do Bośni (Austria bardzo popierała emigrację na niedawno zdobyte tereny), a w latach 1888-1895 i 1923-1924 dużo rodzin wyemigrowało do Brazylii¹⁶. Eugeniusz Kłosek podaje prawdopodobnie zawyżoną liczbę – w latach 1922-1923 3 tys. rodzin, czyli co najmniej 15 tys. ludzi.

W czasie drugiej wojny światowej połowę Bukowiny (należącej w tym czasie do Rumunii) zagarnęli Sowieci, a po wojnie część polskich osadników reemigrowała do Polski, głównie w okolice Żagania na Dolnym Śląsku. Przy spotkaniach na międzynarodowych imprezach kultury góralskiej z pewnym zdziwieniem przekonała się ona, że gdy Górale Czadeccy, którzy przenieśli się na

¹⁶ *Ibidem*, s. 31.

terenach bukowińskich, zachowali poczucie polskości, to właściwi Czadecczanie w większości zesłowaczyli się. Na terenie Słowacji gwara czadeckiej używa się poza Czadeczką również w Liptowskiej Cieplicze.

Obecnie Górale Czadeccy są grupą pośrednią, łączącą w sobie cechy Górali Śląskich i Górali Małopolskich.

Górale Żywieccy zamieszkują Kotlinę Żywiecką. Wraz z Orawiakami i Babiogórcami tworzą grupę Górali Beskidowych, mających wspólną kulturę i wspólne pochodzenie. Zaginiony prawie całkowicie ubiór był zbliżony do ubioru Górali Śląskich, jednakże spotyka się w nim pewne elementy ubiorów orawskich.

Bogata obrzędowość wałaska związana z okresem zimowym najsilniej z całej Góralczyzny Polskiej zachowała się na terenie Żywiecczyzny, gdzie na pierwszy plan w obchodach całego cyklu bożonarodzeniowego wysuwa się Nowy Rok. W ten dzień ruszają po wsiach nietypowe dla reszty Polski grupy przebierańców, wśród których najważniejszą rolę odgrywają niedźwiedzie i konie. Miasto Żywiec posiada bogaty folklor miejski, charakteryzujący się noworocznymi grupami przebierańców (*jukacy*) wpadających do miasta w noc sylwestrową z przedmieścia Zabłocie oraz bogatymi strojami mieszczańskimi.

Orawiaci zamieszkują po polskiej stronie między Babią Górą na zachodzie a pasem torfowisk zwanych Borami Orawskimi, od-



13. Para Górali Czadeckich pochodząca z południowej części Bukowiny w Rumunii – Złotnik, 28 VIII 2004 (ze zb. M. Skawińskiego)



14. Mieszczanie żywieccy

dzielających Orawę od Podhala w czternastu wsiach, a po stronie słowackiej w dziewięciu. Przodkowie Orawiaków przesiedlali się w XVI-XVII wieku na bezludną w tym okresie Górną Orawę z Żywiecczyny oraz z terenów leżących na północ od Podhala – m.in. mieszkańcy wsi Rabcza i Rabczyce wywodzą się z okolic Rabki. Właśnie z Rabczyc leżących obecnie na terenie Słowacji pochodził Piotr Borowy, członek polskiej delegacji na konferencję wersalską, walczący o przyznanie Orawy Polsce. Aż do 1918

roku Orawa należała do Węgier, co skutkowało poddaniem jej pod wpływ węgierskie i słowackie. Zaznacza się to m.in. w folklorze, w muzyce i w tańcu, zwłaszcza w często tam występujących węgierskich czardaszach i w „hajduku”, w mniejszym stopniu w ubiorze.



15. Mieszczanie żywieccy

Ubiór orawski można dziś spotkać tylko wyjątkowo. Białe sukienne spodnie mają dwa przypory ozdobione pętlami z czarnej, wełnianej taśmy. Na koszuli noszono czarne lub granatowe kamizelki zwane *prucnikami*, ozdobione dwoma rzędami białych guzików, na głowie zaś kapelusz z czarnego filcu bądź czapkę baranią. Ongiś do tego stroju należały brązowe, bogato wyszywane *gunie*, a w zimie zdobione kozuchy. Na nogach noszono węgierskie wysokie buty, w okresie międzywojennym zastąpione zwykłymi butami z cholewami. Ubiór kobiecy był ciemny, skromny, mało barwny, jedynie w zimie zakładano podobne do męskich zdobione kozuchy. Na głowach kobiety nosiły siatkowe czepce. Obecnie ubiór kobiecy podlega wpływom mody podhalańskiej.

Na Orawie wśród zamożniejszych gospodarzy wykształciła się specyficzna forma domów z *wyżką* – obecnie zachowanych tylko w skansenie w Zubrzycy Górnej. Są one przykładem rozbudowy chłopskiego domu wzwyż, a nie jak zazwyczaj wszerek. Wyżka jest spichlerzem zbudowanym na wysokości piętra z wejściem z ganeczku biegnącego wzdłuż przedniej ściany domu, na który wchodziło się po drabinie. Dachy tych domów, podobnie jak większości budynków orawskich, są czterospadowe.

W pasterstwie orawskim, w odróżnieniu od innych terenów górskich, dominował – aż do drugiej wojny – wypas wołów.

W roku 1674, w czasie wojen religijnych trzy rody sołtysie: Moniaków z Zubrzycy, Wilczków z Podwilka i Bukowińskich z Bukowiny-Podszkle, za zasługi w obronie wiary katolickiej dostały od cesarza szlachectwo. Dwór sołtysi Moniaków w Zubrzycy Górnej, ofiarowany państwu polskiemu przez ostatnich żyjących potomków rodziny, stał się zaczątkiem skansenu w tej miejscowości.

Wielu Orawiaków przeniosło się na tereny Liptowa i powiatu brezniańskiego na Słowacji, gdzie do dziś utrzymuje się wyprawo gwara orawska.

Babiogórcy mieszkają na północ od Orawy. Ostatnio za ich centrum zaczął być uważany – do niedawna raczej kliszczacki – Jordanów w związku z kultem koronowanego w 1994 r. obrazu Matki Boskiej. Ta grupa góralska podlegała silnym wpływom sąsiadów. Ubiór męski niemal już zarzucony zbliżony był do ubioru Górali Żywieckich. Babiogórcy nosili spodnie z dwoma przyporami (rzadziej z jednym) zdobionymi małymi zielonymi parzenicami. Często też noszono *gunie* lub kożuchy z Orawy czy też pasy zwane węgierskimi, ponieważ przynoszono je zza węgiersko-galicyskiej granicy. W ubiorze kobiecym utrzymały się do dziś jedynie krótkie kożuszki, poza tym strój ten rozwijał się od dawna pod wpływem Zakopanego lub Krakowa.

Kliszczacy są małą grupą góralską (choć często Górale uważają ją za przejściową między Babiogórcami a Krakowiakami) zamieszkującą wsie między Jordanowem, Pcimiem a Myślenicami. Jest to jedyna grupa góralska w Polsce niemająca tradycji pasterskich. Dawniej nosili płóciennie spodnie ze strzępkami powstałymi przez wyprucie części nici u dołu nogawic, toteż często określano Kliszczaków jako „gaciatych Górali”. Męski ubiór reprezentacyjny wzorowany jest na skromniejszej wersji podhalańskiego. W ubiorach kobiecych spotyka się elementy zarówno góralskie, jak i krakowskie.

Zagórzanie mieszkają na wschód od Kliszczaków, w dolinach północnej strony Gorców i w przylegającej do tego pasma części Beskidu Wyspowego, oddzieleni – zgodnie ze swą nazwą – górami od reszty terenów góralskich. Ubiór Zagórzan w zasadzie zaginął, można spotkać się z nim tylko sporadycznie. Spodnie noszono nieco różniące się krojem od podhalańskich i ze znacznie skromniejszymi wyszyciami, na nogi zakładano kierpce lub, zwłaszcza w przypadku zamożniejszych gospodarzy, buty z cholewami. Noszono też dość długi płaszcz z brązowego sukna, zdobiony wyszyciami, zwany *hazuką*. Charakterystyczną częścią odzieży był serdak z białą wyprawioną skórą. Na głowach nosili kapelusze typu podhalańskiego. Ubiór kobiecy nie różnił się zasadniczo od stroju kobiet z innych grup góralskich.

Podhalanie są wśród Górali Małopolskich najbardziej znaną grupą, często utożsamianą z Góralami jako z całością. Zamieszkują Kotlinę Nowotarską, czyli właściwe Podhale, północne stoki Gorców (ongis mieszkający w okolicy Rabki Górale Gorczańscy całkowicie ulegli prężnej kulturze podhalańskiej), dwie wsie (Głodówkę i Suchą Górę) na terenie słowackim oraz stanowią większość osadników w czterech wsiach leżących na wschód od Szczawnicy (Szlachtowa, Jaworki, Czarna Woda, Biała Woda), zamieszkałych przed wojną przez Rusinów Szlachtowskich, wysiedlonych w 1947 roku. Podhalanie byli społecznością ludzi

ubogich, ale wolnych, nieodrabiających pańszczyzny, często posiadających nadawane im przez polskich królów prawa do hal i lasów, a także umiejących bronić tych praw zarówno w okresie zaborów (słynne powstanie chochołowskie zostało spowodowane polską propagandą niepodległościową oraz próbami zakwestionowania im tychże praw przez władze austriackie), jak i w czasach obecnych.



16. Górale Podhalańscy

Surowe warunki życia powodowały w XIX wieku, zwłaszcza u mieszkańców południowego Skalnego Podhala, wyjazdy na tzw. *bandoskę*, czyli do pracy przy żniwach do Polski centralnej lub na Węgry, skąd można było powrócić do domów na późniejsze w surowym górskim klimacie zbiory zbóż. Często też były na

przełomie wieków XIX i XX przesiedlania się całych grup góralskich, gdy była możliwość zajęcia bardziej atrakcyjnych terenów. Na południe od Tatr istnieją całe wsie podhalańskie, szybko się słowakizujące.



17. Podhalanie ze wsi Derenk

Z pogranicza spisko-podhalańskiego w końcu XVIII i w początkach XIX wieku kilkadziesiąt rodzin wywędrowało na północno-wschodnie Węgry, gdzie osiedlili się w opustoszałej wsi Derenk – ich potomkowie do dziś mają świadomość swego pochodzenia i utrzymują kontakt z wsiami, z których się wywodzą. Późniejsza emigracja – sezonowa lub stała – odbywała się głównie do USA, zwłaszcza do Chicago, w którym w 1928 roku powstał Związek Podhalań w Ameryce i do dziś istnieją żywe tradycje podhalańskie. Napływające ze Stanów Zjednoczonych pieniądze (zwłaszcza w okresie, gdy przeciętny zarobek w Polsce stanowił równowartość dwudziestu paru dolarów) zwiększyły zamożność Podhala, wpłynęły na rozbudowę zarówno domów

prywatnych, jak i obiektów społecznych, umożliwiły też budowę wielu kościołów.

Na podhalański ubiór męski – jedyny ubiór ludowy w Polsce do dziś noszony na co dzień – składają się sukienne białe spodnie z dwoma przyporami, w pierwszej połowie XIX wieku obszytymi paroma kolorowymi sznureczkami, obecnie ozdobione bogato haftowanymi parzenicami, z lampasami granatowymi łączącymi się w górnej, tylnej części spodni, *rakami*, czyli czarnymi naszyciami wełnianymi na wysokości bioder, koszula spięta ozdobną spinką, wpuszczony w spodnie wąski długi pasek często nabijany błyszczącymi gwoździkami bądź noszony do stroju paradnego szeroki skórzany pas „bacowski”, na nogach kierzce, na głowie czarny kapelusz z małym rondem i okrągłą główką otoczoną paskiem z naszytymi muszelkami. Jako okrycie wierzchnie, zwłaszcza w zimie, służy najczęściej *serdak*, czyli półkożuszek bez rękawów, a w stroju paradnym narzucona na ramiona brązowa lub biała bogato zdobiona *cucha*, czyli sięgająca bioder kurta z rękawami mającymi funkcję jedynie zdobniczą – jej krój uniemożliwia włożenie w nie rąk.

Białe sukno uchodziło za gorsze, toteż białe okrycia początkowo nosiła tylko biedota. Powszechnie używano ich jedynie w okolicy Zakopanego, na tzw. Skalnym Podhalu, gdyż ziemia tam była bardzo nieurodzajna i na brązowe *cuchy* niewiele było stać. Ale w końcu XIX wieku Zakopane nagle stało się modne i znane. Zaczęli przyjeżdżać do niego artyści, rozwinął się ruch turystyczny. W konsekwencji góralszczyzna zakopiańska stała się modna, bogacący się górale zaczęli coraz bardziej zdobić wyścicia na spodniach i *cuchach*, ubiór dotychczasowych biedaków stał się ubiorem reprezentacyjnym, często na nim zaczęły wzorować się stroje innych grup góralskich.

Kobięcy ubiór podhalański, ongiś mało efektowny, wzbogacony został dopiero w XX wieku, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Składa się z białej, białymi nićmi haftowanej koszuli,

kolorowego gorsetu naszywanego cekinami, zasnuowanego na piersiach szeroką czerwoną wstążką, oraz kolorowej spódnicy w kwiaty, spod której wyglądają ząbki białej, haftowanej halki. W okresie międzywojennym ze stroju kobiecego na Podhalu znikła zapaska, ongiś jego niezbędna część. W zimie ubiór ten uzupełniają chusty wełniane lub podobne do męskich półkożuszek. Obecnie rozpowszechniły się jednokolorowe długie spódnice z lamówkami oraz tego samego koloru bluzki.

Budownictwo podhalańskie uchodzi za najbardziej reprezentatywne dla budownictwa karpackiego. Domy budowane na węgiel, niebielone, z dachem przycółkowym, z wystającymi *pazdurami* na obu krańcach, z małymi szczytami czasem zdobionymi szalowaniem, najczęściej usytuowane są oknami na południe. Samotnie stojące domy zamożnych (*hrubych*) gazdów często mają budynki gospodarcze zbudowane *w okół*, czyli tworzące wraz z budynkiem mieszkalnym czworobok zbudowany dookoła podwórza. Najbardziej dekoracyjną częścią domu są odrzwia. Domy podhalańskie, a ściślej podzakopiańskie, zainspirowały grupę twórców, którzy stworzyli w budownictwie styl zwany zakopiańskim lub – od nazwiska najwybitniejszego z nich, Stanisława Witkiewicza – witkiewiczowskim. Został on uznany za narodowy styl polski, wobec czego w okresie zaborów budowano w nim – choć dostosowany był do górskich warunków – nawet stacje kolejowe na Wileńszczyźnie dla zaznaczenia ich polskiego charakteru!

Bogaty folklor, odwaga wyrobiona w trudnych warunkach i poczucie pewnej odrębności były nieraz wykorzystywane np. przy tworzeniu w okresie międzywojennym odrębnych jednostek wojskowych – strzelców podhalańskich (obecnie ich tradycje kontynuuje 21 Brygada Strzelców Podhalańskich i niektóre jednostki wojsk granicznych). W czasie wojny próbowali wykorzystać je Niemcy i na ich bazie tworzyć kolaboracyjną organizację

Goralenvolk. Góralską odpowiedzią na to było powstanie na terenie Gorców silnej partyzantki.

Po drugiej wojnie światowej wielu Górali, zarówno Podhalańskich, jak i Sądeckich, przeniosło się na tzw. Ziemię Odzyskaną, zwłaszcza w okolice Kamiennej Góry. Na tym terenie nastąpiła częściowa kontynuacja tradycji góralskich – oparta przede wszystkim na folklorze podhalańskim¹⁷.

Natomiast głównym centrum zagranicznego wychodźstwa góralskiego pozostaje Chicago, w którym istnieją organizacje podtrzymujące folklor i tradycje góralskie.

Górale Spiscy, czyli **Spiszacy**, zamieszkują tereny leżące na wschód od Kotliny Nowotarskiej. Umowną granicą między Podhalańskimi a Spisakami jest rzeka Białka, będąca dawną granicą Galicji i Węgier. Ponieważ zarówno Spisz, jak i Orawa wchodziły ongiś w skład państwa węgierskiego, w tańcach, budownictwie i stroju tych regionów można zauważyć wiele wpływów węgierskich, a na Spiszu także, zwłaszcza w kobiecym stroju paradymskim noszonym w okolicy Jurgowa, bogatego ubioru niemieckich mieszczanek spiskich (pas osadnictwa niemieckiego istniejącego na tym obszarze od XV wieku rozdzielał północny Spisz zamieszkały przez Polaków od południowego, zamieszkałego przez Słowaków). Polski Spisz w 1769 roku został zagarnięty przez Austrię, a następnie stał się częścią królestwa węgierskiego, w granicach którego pozostawał do 1918 roku. Tylko część Spisza zamieszkałego przez Polaków (14 wsi) wróciła po I wojnie światowej do Polski, a 34 wsie, w tym Lendak, rodzinna wieś Wojciecha Halczyńskiego, spiskiego delegata na konferencję wersalską, który domagał się przyłączenia terenów spiskich do Polski – pozostały po stronie słowackiej. W latach 1939-1945

¹⁷ G. Gacek, *Jarosław Janik – animator kultury podhalańskiej w gminie Czarny Bór (woj. dolnośląskie)*, „Twórczość Ludowa”, t. 26(71), 2011, nr 1-4, s. 57-60.

polski Spisz był z kolei pod okupacją słowacką. Na obszarze tym występują problemy narodowościowe podobne jak i na Orawie.

Wieloletnia przynależność Spisza do Węgier silnie oddziaływała na spiski folklor muzyczny i taneczny.

W męskim stroju spiskim (rzadko obecnie używanym) charakterystyczne są spodnie z dwoma lub z jednym przyporem, bogato ozdobione haftami, zwanymi *borytasami*, zwłaszcza u Spiszaków mieszkających po słowackiej stronie granicy, gdzie parzenica czasem dochodzi do kolan. Szwy spodni są wykończone czerwonymi bądź czerwono-żółto-czerwonymi lamówkami sukiennymi. Do spodni nosi się kierpce bądź wpuszcza się je w buty z cholewami. W jego odmianie kacwińskiej i trybskiej na koszule zakłada się zielone kamizelki – *lejbiki* haftowane i ozdobione błyszczącymi guzikami. W odmianie jurgowskiej kapelusz, podobny do podhalańskiego, w czasie wesela družbowie i pan młody do niedawna zdobili *piórkiem*, czyli dużym kulistym bukiem, wykonanym z piórek osadzonych na słomkach utwardzonych cienkimi drucikami. U starszych ludzi czasem spotyka się brązowe *gunie*.

Ubiór kobiety zachował się najlepiej w okolicy Jurgowa oraz po południowej stronie granicy. W przypadku częściej noszonego skromniejszego stroju cechuje go zapinany jedynie w pasie gorset o kroju zapożyczonym z dawnego stroju miejskiego. Najbardziej natomiast paradnym strojem kobiecym jest *suknia* uszyta z czerwonego sukienka, składająca się ze spódnicy obszytej na dole złotym galonem oraz takimż galonem obszytego gorsetu. Na głowę mężatki wkładały czepek z charakterystycznym *ząbkem* nad czołem. We wsi Lendak (leżącej już po stronie słowackiej) jest zwyczaj, że gdy do ślubu młodzi idą ubrani w stroje spiskie, ubierają się w nie również wszyscy obecni w kościele, gdy zaś po miejsku – nikt stroju spiskiego nie ubiera.

Spiskie domy, często bielone, są mniej ozdobne niż podhalańskie. Wsie na ogół mają zabudowę zwartą, domy są obró-

cone węższą ścianą do drogi. W niektórych wsiach, zwłaszcza w Kacwinie, były budowane *sypanice*, niewielkie spichlerze budowane na węgiel z okrągłaków. Ściany półkoliście schodzą się ku górze, tworząc sklepienie *slegowe*. Cały sypaniec jest oblepiony gliną zabezpieczającą spichlerz i złożone w nim zboże przed ogniem. Drewniany dach jest tylko nałożony, przez co łatwo go rzucić w razie pożaru.

Górale Pienińscy zamieszkują kilka wsi w okolicy Szczawnicy. Ich strój męski będący właściwie tylko odmianą stroju spiskiego, od którego różni się przede wszystkim kolorem *lejbików* – gdyż Spiszacy, służący ongiś w armii węgierskiej, noszą *lejbiki* zielone, wzorowane na mundurach armii węgierskiej, a Górale Pienińscy, służący w tym czasie w pułkach austriackich, granatowe, wzorowane na mundurach austriackich. Ubiór ten od połowy XIX wieku ulegał wpływom podhalańskim, idącym od Nowego Targu, przyhamowanym następnie przez rozwój Szczawnicy i w związku z tym ze wzrostem poczucia własnej godności. Dawne białe sukmany z aplikacjami w kształcie korony (według legendy mają być pamiątką po Janie Kazimierzu, serdecznie przyjmowanym w Krościenku) zanikły, zastąpione przez brązowe *gunie* sięgające bioder. Granatowe bądź niebieskie kamizelki mają bogate wyszycia wzdłuż rozcięcia na przodzie. Białe sukienne spodnie ozdabia jedna niewielka parzenica. Ubiór kobiet, dawniej zbliżony do spiskiego, obecnie rozwija się pod wpływem mody zakopiańskiej.

Górale Sądecki zajmują teren Beskidu Wyspowego, na północ od pasa Górców i Pienin, a na południe od Starego Sącza. Do dziś są problemy z podziałem tej grupy – najczęściej dzieli się ich na „Białych” i „Czarnych” lub też na Górali „od Łącka”, „od Kamienicy” i „od Tylmanowej”. Z tego podziału wyodrębniają się Górale zamieszkujący Piwniczną (tereny której sięgają aż do szczytu Przehyby), uważający się za mieszczan i do niedawna, dla odróżnienia się od Górali wiejskich, noszący spodnie o góralskim wprowadzie kroju, lecz wykonane z brązowego sukna.



18. Górale z Łącka

Wszystkie te grupy zarzuciły już swe stroje składające się ongiś u Górali „od Łącka” z białych sukman zwanych *gurmanami*, serdaków noszonych w zimie i sukiennych białych spodni z wyszyciami pętlowymi, zwanymi węzłem rycerskim. Na nogach noszono kierpce lub przejęte od sąsiednich grup lachowskich buty z cholewami, na głowach zaś kapelusze góralskie albo czarną czapkę barankową, najczęściej z pomponikiem. Kobięcy ubiór jest podobny do ubioru sąsiednich Lachów. Górale „od Kamienicy” i „od Tylmanowej”, zamieszkujący wschodnią część obszaru zajmowanego przez Górali Sądeckich, zbliżeni są swą kulturą pasterską, a dawniej również i strojem do Podhalan.

Bieszczadzka grupa osadnicza jest dopiero w trakcie powstawania. Początkowo w Bieszczady, na opustoszałe połemkowskie i pobjkowskie tereny Beskidu Niskiego i Bieszczadów zaczęli

przyjeżdżać Górale, głównie Podhalańscy, na sezonowy wypas owiec. Niektórzy z nich osiedlili się na stałe. Z czasem na terenie bieszczadzkie zaczęli się nawarstwiać mieszkańcy z sąsiednich powiatów. Ostatnią falą osiedleńczą stali się ci Łemkowie, którym udało się powrócić do swych dawnych siedzib. Na tym terenie można wyodrębnić wsie zdominowane przez powracających Rusinów, przez Górali Podhalańskich bądź przez osadników z Sądecczyzny.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- Bazielich B., *Strój cieszyński*, [w:] APSL, Wrocław 2006.
- Ciągwa J., *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546-1996 / Dejiny a súčasnosť Jurgova*, Kraków 1996.
- Cholewa M.C., *Stroje ludowe ziemi sądeckiej*, „Lud”, t. 34, 1946, s. 256-279.
- Dembiniok M., Osińska-Piskorz E., *Stroje ludowe ziemi sądeckiej. Kultura ludowa Ziemi Cieszyńskiej* [katalog wystawy], Warszawa 1986.
- Dobrowolska A., *Strój Jacków Jabłonkowskich*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, 1947, s. 1-32.
- Dobrowolski K., *Migracje wołoskie na ziemiach dawnego państwa polskiego*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 4, red. W. Antoniewicz, Wrocław 1962, s. 89-121.
- Dudašová-Kriššáková J., *Goralské nárečia (Odras slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovinie)*, Bratislava 1993.
- Flizak S., *Strój Zagórzan*, [w:] APSL, Wrocław 1956.
- Gacek G., *Jarosław Janik – animator kultury podhalańskiej w gminie Czarny Bór (woj. dolnośląskie)*, „Twórczość Ludowa”, t. 26(71), 2011, nr 1-4, s. 57-60.
- Gotkiewicz M., *Polskie osadnictwo czadeckiego i Orawy*, Katowice 1939.
- Gotkiewicz M., *Ruchy migracyjne polskich Górali po południowej stronie Beskidu*, „Folia Geographica – Series Geographica Oeconomica”, vol. 2, 1969, s. 5-55.
- Hołub-Pacewiczowa Z., *Osadnictwo pasterskie i wędrowki w Tatrach i na Podtatrzu*, Kraków 1931.
- Kamocki J., *Z etnografii Karpat polskich*, Warszawa 1984 (wyd. 2: Warszawa 2000).
- Kamocki J., Plucińska-Piksa J., *Derenk. Trzysta lat historii – Háromszáz év történelem*, Białka Tatrzańska 2017.
- Kłosek E., *Polskie wsie na południowej Bukowinie*, Warszawa 1992.
- Kucharski A., *Andrzeja Kucharskiego Relacja z naukowej podróży po Słowacji (Spiżu) 1838 roku*, „Lud” t. 2, 1898, s. 3-4.

- Kultura ludowa Górali Babiogórskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2010 (wyd. 2: Kraków 2016).
- Kultura ludowa Górali Kliszczackich*, red. K. Ceklarz, J. Masłowiec, Kraków 2015.
- Kultura ludowa Górali Orawskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2011.
- Kultura ludowa Górali Pienińskich*, red. K. Ceklarz, U. Janicka-Krzywda, Kraków 2011.
- Kultura ludowa Górali Sądeckich od Kamienicy, Łącka i Jazowska*, red. K. Ceklarz, M. Kroh, Kraków 2016.
- Kultura ludowa Górali Spiskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2012.
- Kultura ludowa Górali Zagórzańskich*, red. K. Ceklarz, U. Janicka-Krzywda, Kraków 2014.
- Kultura ludowa Górali Żywieckich*, red. K. Ceklarz, B. Rosiek, Kraków 2018.
- Malicki L., *Strój Górali Śląskich*, [w:] APSL, Wrocław 1956.
- Małecki M., *Język polski na południe od Karpat*, Kraków–Warszawa–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1938.
- Mišík Š., *Ešte dakolko slov k národopisnej mappe uherských Slovákov*, „Slovenské pohľady”, R. 23, 1903, s. 477-479.
- Mišík Š., *Národopisné pomery na území Spiša dľa najnovšieho krajinského popisu*, „Slovenské pohľady”, R. 23, 1903, s. 418-420.
- Mišík Š., *Spišskí Poliaci*, „Slovenské pohľady”, R. 23, 1903, s. 373-375.
- Pietrusiński L., *Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lipnicko wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich, Frankfurtu nad Menem, przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich*, t. 2, Warszawa 1845.
- Pol W., *Rzut oka na północne stoki Tatr*, Kraków 1851.
- Przerwa Tetmajer K., *O Spisz, Orawę i Podhale*, Kraków 1919.
- Reinfuss R., *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, „Lud”, t. 36, 1946, s. 222-255.
- Reinfuss R., *Stroje Górali Szczawnickich*, Lublin 1994.
- Skawiński M., *Góralczyzna Polska*, [w:] *Górale w walce o niepodległość Polski 1768-1989*, red. J. Kowalczyk, Nowy Targ 2009, s. 9-30.
- Skawiński M., *Przeszość i dzień dzisiejszy górali czadeckich*, Bielsko-Biała 2005.
- Skawiński M., *Trzy Półgóry – przyczynek do charakterystyki szlaków migracyjnych górali orawskich*, „Orawa”, R. 10, 1998, nr 36, s. 96-07.
- Skawiński M., *Zróżnicowanie ruchu i struktur ludności a podstawowe czynniki po-działu słowackiej Orawy*, „Rocznik Orawski”, t. 4, 2002, s. 71-94.
- Sowa F., *Gwary góralskie w dialektologii polskiej i słowackiej*, [w:] *Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin profesora Tadeusza Milewskiego*, red. L. Bednarczuk, W. Smoczyński, M. Wojtyła-Świerzowska, Kraków 2008, s. 569-579.
- Starek E., *Strój orawski*, [w:] APSL, Wrocław 1996.
- Starek E., *Strój spiski*, [w:] APSL, Poznań 1954.

- Szyfer A., *Ludzie pogranicza*, Poznań 2005.
- Talko-Hryniewicz J., *Materiały do antropologii Górali Polskich*, Kraków 1934.
- Tatry i Podtatrze*, red. W. Skupień, Zakopane–Poprad 2000.
- Trajdos T.M., *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993.
- Trajdos T.M., *Wizytacja Zsigraya z roku 1700 roku na Zamagórze Spiskim*, Szczawnica 1992.
- Trebunia-Staszal S., Etynkowscy A. i M., Fiedler K., *Strój podhalański*, [w:] APSL, Wrocław 2015.
- Trebunia-Staszal S., *Śladami góralskiej mody*, Kościelisko 2007.
- Trippin T., *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów*, t. 1, Warszawa 1856.
- Udziała S., *Górale Beskidowi*, Kraków 1932 (*Ubiory ludu polskiego*, z. 3).
- Udziała S., *O strojach, sprzętach i naczyniach w Sądeckim*, Kraków 1905.
- Udziała S., *Strój Górali od Żywca*, „Ziemia”, t. 1, 1936, s. 37-43.
- Wielek J., *Strój Górali Łąckich*, [w:] APSL, Wrocław 1999.
- [Załużski J.K.] J.Z., *O osadach polskich na Węgrzech*, „Gazeta Lwowska – Dodatek Tygodniowy”, 1851, nr 41, 1852, nr 4.
- Zawiliński R., *Przyczynek do etnografii górali polskich na Węgrzech*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 14, 1893, s. 1-13.
- Zawoliński R., *Z kresów polszczyzny*, Kraków 1919.

ŚLĄZACY

Śląsk rozwinął się jako pogranicze narodowe, w historii którego krzyżowały się wpływy polskie, niemieckie (austriackie i pruskie) oraz czeskie.

Odłączył się od reszty ziem Królestwa Polskiego w czasach późnego średniowiecza, gdy książęta śląscy zostali zhołdowani przez królów czeskich, toteż kultura ludu śląskiego rozwijała się w zależności od losów politycznych tej ziemi, ulegając rozmaitym wpływom. W rezultacie Ślązacy zachowali znaczną odrębność kulturową od pozostałych regionów Polski, a wobec braku własnej warstwy inteligenckiej śląska kultura ludowa była bardziej konserwatywna niż w innych częściach Polski.

Ślązacy zamieszkują tereny Śląska Opolskiego, Górnego i Cieszyńskiego – każdy z tych terenów miał inną historię, a w związku z tym wykształcił inną specyfikę regionalną. Śląsk Dolny odzyskaliśmy całkowicie zgermanizowany, choć jeszcze Wincenty Pol podróżujący po tych terenach w roku 1847 pisał o Wrocławiu: „Wszystkie domowe sprawy załatwia lud ponieważ językiem polskim, wszelkie pozadomowe językiem niemieckim. Rzadki dorożkarz, który by nie mówił po polsku. Służba w oberżach i kupczyki po magazynach polskie. Wszystkie napisy po sklepach są w dwu językach pisane. Nawet Niemcy właściciele majątków ziemskich uczą się tu z potrzeby języka ludu”¹.

Na terenie **Górnego Śląska** ludność używająca śląskiej gwary (w której zachowało się wiele elementów staropolszczyzny), pogardliwie nazywanej przez Niemców *wasserpölnisch*, należała wyłącznie do warstw niższych, chłopów i robotników, a jakkolwiek awans był uwarunkowany przyjęciem języka niemieckiego,

¹ K. Maleczyński, *Polskość ziem zachodnich*, Warszawa 1954, s. 6.

co w praktyce równało się z przyjęciem narodowości niemieckiej. W ten sposób zróżnicowanie narodowe na Śląsku było równocześnie zróżnicowaniem społecznym, powiązaniem zazwyczaj także ze zróżnicowaniem religijnym – gdyż polscy Ślązacy na ogół byli katolikami, Niemcy zaś protestantami.

Problemy religijne nabrały dodatkowego znaczenia w czasie bismarkowskiego kulturkampfu, często nawet wymuszały zaangażowanie się niemieckiego kleru katolickiego w obronę polskości. Nie była to jednak sprawa prosta – wysunięcie polskich kandydatur do sejmu pruskiego było odbierane przez niemieckie władze kościelne jako zagrożenie dla popieranego przez kurie wrocławską kandydatur antypolskiego Centrum, a polskie pisma, np. „Katolik” wydawany przez Karola Miarke, często był wprost zakazywany. W czasie plebiscytu po pierwszej wojnie światowej niemiecki biskup Wrocławia, kardynał Adolf Bertram, nawoływał do głosowania za przyłączeniem Śląska do Niemiec.

Kulturkampf jednak, wbrew nadziei jego twórców, przyczynił się do obrony języka polskiego i do obudzenia się poczucia polskości. Nieliczna w tym okresie śląska inteligencja polska (którą można nazwać budzicielską) rozpoczęła działalność narodowo-katolicką, starając się kultywować rodzinną kulturę ludową. Powstawały polskie pisma – najbardziej znany „Katolik”, a także „Nowiny Raciborskie” i „Gazeta Opolska”. Istniejące w śląskim środowisku robotniczym, a zwłaszcza górniczym, chóry i orkiestry podtrzymywały język polski. Na Śląsk przeniknęły polskie ruchy etyczne – Wincenty Lutosławski promował „Eleusis”, które na Śląsku ze stowarzyszenia wstrzemięźliwości zmieniło się w prześladowany przez Prusaków ruch niepodległościowy².

W 1906 roku w szkole w Zaborzu wybuchł bunt dzieci żądających nauki w języku polskim. Wprawdzie nie tak znany jak strajk

² Warto tu zaznaczyć, że po drugiej wojnie tradycje Elsów w PRL-u były niszczone jako nacjonalistyczne i klerykalne.

dzieci we Wrześni, również został brutalnie zduszony przez władze, ale przyczynił się do rozpowszechnienia się informacji o losach śląskich Polaków.

Na przełomie XIX i XX wieku, w miarę rozwijania się na Śląsku pruskim polskiego poczucia narodowego, powstał ruch pielgrzymkowy, kierowany tak przez księży, jak i przez polskich działaczy, do Częstochowy oraz Krakowa. Oprócz celów ściśle religijnych, pielgrzymi zapoznawali się z bogactwem polskiej kultury, a co najważniejsze – przekonywali się, że ich gwara, tak pogardzana na niemieckim Śląsku, jest częścią mowy polskiej – powszechnie używanej przez wszystkie warstwy społeczne na terenie tzw. Królestwa.

Przypominano, że obraz częstochowski przywiózł do Polski śląski książę Władysław Opolczyk, a w krakowskim kościele dominikańskim są relikwie św. Jacka ze śląskiego rodu Odrowążów. W ten sposób łączono katolickie elementy religijne z narodowymi, co stało się charakterystyczną cechą Górnoślązaków. Często zresztą religia była ważniejsza od używanego języka – np. w większości polskojęzycznym, lecz przeważnie protestanckim powiecie kluczborskim w czasie plebiscytu ogromna, bo 93,5% (bez emigrantów), większość opowiedziała się za Niemcami.

Po pierwszej wojnie światowej Ślązacy z zaboru pruskiego stanęli przed trudnym wyborem. Ostateczny egzamin z polskości Górnoślązacy musieli zdawać nie tylko w czasie plebiscytu, ale także – zwłaszcza – powstań śląskich, wprawdzie przygotowywanych konspiracyjnie przez władze polskie, ale ostatecznie realizowanych przez śląskich żołnierzy powstańczych. W walczących z powstańcami oddziałach niemieckiego Selbstschutzu znaleźli się również Ślązacy o niemieckim poczuciu narodowym, a z kolei do oddziałów powstańczych dołączyli niektórzy Niemcy. Z tego też powodu historiografia niemiecka określa te zrywy narodowościowe jako śląską wojnę domową. Zresztą problem poczucia narodowego na Śląsku nie był prosty – według Resty-

tuta Staniewicza jeszcze w okresie międzywojennym na polskim Śląsku u 100–150 tys. Ślązaków świadomość narodowa była chwiejna³.

Ostatecznie w wyniku powstań i plebiscytu Górny Śląsk został podzielony pomiędzy Polskę i Niemcy. We wschodniej, polskiej części nastąpiło oczyszczanie kultury śląskiej z wpływów niemieckich, a na miejsce inteligencji niemieckiej przybywała polska. Nowa inteligencja śląska kształciła się głównie w Krakowie, gdzie powstały najważniejsze dla Śląska uczelnie – Akademia Górnicza i Śląskie Seminarium Duchowne.

W obu częściach Górnego Śląska zostały zagwarantowane duże swobody dla pozostałej na ich terenie mniejszości. Swobody te po stronie polskiej na ogół były przestrzegane (wojewoda Michał Grażyński pilnował, aby nie były nadużywane), po stronie niemieckiej natomiast rzadko, ale dzięki nim nawet Żydzi mieszkający w niemieckiej części Górnego Śląska aż do 1937 roku byli częściowo chronieni przed ustawami hitlerowskimi. W czasie drugiej wojny Niemcy włączyli zajęty Śląsk polski do Rzeszy i przymusowo nadali Ślązakom niemieckie obywatelstwo (na mocy tzw. volkslisty) niższej kategorii (kategorie 3. i 4.). Powstał wówczas popularny na Śląsku wierszyk mówiący, że po wojnie:

*Ein, zwei
Gehen vorbei.
Drei, vier,
bleiben hier.*

(Jedynki i dwójki będą musiały odejść, trójki i czwórki tu pozostaną).

Nadanie obywatelstwa skutkowało poborem do wojska niemieckiego – z którego wielu Ślązaków, gdy tylko była możliwość,

³ R. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922–1933*, Warszawa 1933, s. 163.

dezerterowało do wojska polskiego i do polskiej partyzantki⁴. Jednocześnie Niemcy często wykorzystywali Ślązaków jako tłumaczy na zajętych polskich terenach, co psuło tym drugim opinię w polskich środowiskach.

Adolf Pilch opisuje sytuację w swej rodzimej Wiśle (również włączonej do Rzeszy): „trzeba pamiętać, że w 1939 roku Niemcy przeprowadzili spisy ludności z podziałem na narodowości. Wymyślili np. narodowość «Ślązak». Były więc u nas trzy narodowości: Niemiec, Ślązak i Polak. Wielu ludzi podało się za Ślązaków, myśląc, że to bezpieczniejsze. Już w 1940 roku wpisano ich na listę Volksdeutsche. Całą młodzież, a później i starszych wcielono do wojska niemieckiego. Polaków, przede wszystkim inteligencję przeznaczono na zniszczenie w obozach zagłady”⁵.

W okresie międzywojennym Śląsk był głównym terenem przemysłowym Polski. Ślązacy uchodzili za solidnych – co nieraz powodowało konflikty z na ogół mniej solidną ludnością napływającą z innych regionów Polski. Nasiliło się to jeszcze po drugiej wojnie światowej – gdy po wojennych zniszczeniach i po sowieckim rabunku, a zwłaszcza po wywiezieniu wielu tysięcy górników do kopalń w głębi Związku Sowieckiego⁶, do kopalń i hut śląskich zaczęto przywozić z całej Polski ludzi werbowanych do pracy. Większe zarobki i większa zamożność w stosunku do dużej biedy w ówczesnej Polsce sprzyjały wzajemnym niechęciom. W pierwszym okresie powojennym Ślązacy byli często represjonowani, bezpieka sprawdzała, czy ktoś w domu nie mówi po niemiecku, toteż wielu ludzi, zwłaszcza pochodzących z rodzin mieszanych, wyjechało do Niemiec. To wszystko sprzyjało pogłębianiu się na Śląsku poczucia pewnej odrębności – zwłaszcza

⁴ Według danych podanych przez F.A. Marka (*Głos Śląska zniewolonego*, Opole 1991, s. 45) z Wehrmachtu uciekło 140 tys. Górnoślązaków.

⁵ A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 2013, s. 14.

⁶ D. Węgrzyn, *Górnoślązacy jako forma reparacji. Deportacje z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku*, „Zesłaniec”, 2008, nr 35, s. 51-70.

że nadal były tu widoczne wpływy tradycji niemieckiej, w której – w przeciwieństwie do tradycji polskiej – patriotyzm względem regionu (*Heimat*) był ważniejszy niż patriotyzm względem ojczyzny (*Vaterland*). W wielu przypadkach mieszkańcy Śląska – tak Polacy, jak i Niemcy – czuli się przede wszystkim Ślązakami, a dopiero potem – Polakami bądź Niemcami. W rezultacie rozwinęły się takie ruchy jak Ruch Autonomii Śląska, nawiązujące do pewnej autonomii powstałej jednak w zupełnie innych warunkach politycznych, jaką miało przed wojną województwo śląskie, bądź nawet do próby powołania narodowości śląskiej. Według spisu z 2011 roku, do tej narodowości jako jedynej, przyznało się 375 635 osób (a ponadto 430 798 czuje się zarówno Ślązakami, jak i Polakami oraz 38 746 zarazem Ślązakami i Niemcami); większość tej grupy zamieszkuje województwo śląskie. W wielu przypadkach zadeklarowanie narodowości śląskiej oznaczało podkreślenie swej odrębności w stosunku tak do polskości, jak i do niemieckości. Podejmowane są też próby przekształcenia licznych gwar śląskich w osobny język. Ułatwia je fakt, że w gwarach śląskich występują liczne germanizmy, a leksyka śląska na skutek wpływów niemieckich uległa dużym zmianom. Badania nad gwarami śląskimi, jak również nad funkcjonowaniem polszczyzny na Śląsku⁷, oprócz projektów *stricte* naukowych, zawsze służyły celom politycznym – ponieważ polskość gwar śląskich jest jednym z dowodów na historyczne prawa Polski do ziem śląskich. Warto tu zaznaczyć, że gwara Ślązaków, którzy jeszcze przed kulturkampfem wyemigrowali do Ameryki i osied-

⁷ S.A. Widacki, *Michał Tadeusz Grażyński (Gdów 1880 – Londyn 1965)*, „Niepodległość i Pamięć”, R. 16, 2009, nr 1(29), s. 221: „Na marginesie ostatniego akapitu... po dzień dzisiejszy jedynie gwary śląskie nic doczekały się w Polsce naukowego opracowania podanego do publicznej wiadomości. Czasu przedwojnia nie wystarczyło, a powojenna praca wybitnego językoznawcy – Stanisława Rosponda – zablokowana w sensie wydawniczym w latach siedemdziesiątych z przyczyn «pryncypialnych» nie może ukazać się do dziś”.

lili się w Teksasie, nie zawiera wielu germanizmów, pospolitych w dzisiejszej gwarze śląskiej.

Na północ od ziemi cieszyńskiej, w tzw. Żabim Kraju, oraz na terenach rozciągających się od Pszczyny po Oświęcim i od Bielska po Mysłowice żyje śląska grupa **pszczyńsko-rybnicka**, z zachowanym do dziś kobiecym strojem ludowym. Strój ten występuje również – zwłaszcza w okolicach Bytomia i Rozbaru – wśród **Górzan**, zamieszkujących najbardziej uprzemysłowione obszary Górnego Śląska. Wśród Górzan, żyjących zarówno z rolnictwa jak i z pracy w przemyśle, mimo zurbanizowania wsi i niemal całkowitego zaniku ludowej kultury materialnej, wciąż żywe są stroje ludowe (zwłaszcza w okolicy Gliwic i Tarnowskich Gór), jak również tradycje śląskiej kultury duchowej. Niewielka rzeka Brynica rozgranicza Ślązaków od małopolskich Zagłębiaków, często mimo wzajemnych niechęci i znacznych różnic w kulturze mylonych ze Ślązakami.

Natomiast na wschód od ziemi cieszyńskiej, w regionie bielsko-bialskim, w założonym w XIII wieku przez osadników – prawdopodobnie – flamandzkich mieście **Wilamowice** żyje mieszczańska grupa, która aż do drugiej wojny światowej zachowała nie tylko poczucie odrębności, ale i własny język. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*: „Język mieszkańców niemiecki (mocno zepsuty) [...]. Do obcych mówią mieszkańcy po polsku lub niemiecku, modlą się po polsku, a przecież przez wieki dochowali swój dialekt odrębny”⁸. Dialekt ten, oparty na narzeczu staro-górno-niemieckim, Niemcy określali jako *Bielitz-Bialaer Sprachinsel* (bielsko-bialska wyspa językowa), a sami wilamowiczanie jako *wymsojerysz*. Posługiwała się nim większość mieszkańców Wilamowic, mniejszość natomiast używała języka polskiego, przy czym obie grupy rozumiały się

⁸ Wilamowice, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 13, Warszawa 1893, s. 451.



19. Strój wilamowicki

wzajemnie. Miasteczko było dużym ośrodkiem tkackim, w XIX wieku rozwinął się tam handel płótnem na skalę międzynarodową, co zaowocowało rozwojem barwnego stroju kobiecego, różniącego się od ubioru grup sąsiednich. Etnograficzną odrębność Wilamowic zakończyła druga wojna światowa. Wprawdzie przed wojną większość mieszkańców miasta uznawała się za Polaków, gdy znalazło się ono na ziemiach przyłączonych do Rzeszy, naciski niemieckie na wilamowiczanki jako na grupę pochodzenia niemieckiego były tak silne, że w większości podpisały volkslistę; w re-

zultacie po wojnie wielu z nich musiało opuścić swe domy, do których mogli powrócić dopiero po 1956 roku. Przez dłuższy czas było zakazane używanie *wymysojerszu*, a nawet noszenie strojów ludowych. Z czasem ubiór ten powrócił, zakładany głównie w czasie świąt, zwłaszcza podczas procesji Bożego Ciała, natomiast dialekt wilamowicki praktycznie wyszedł całkowicie z użycia – jego bierna znajomość jest podtrzymywana jedynie w młodzieżowych zespołach artystycznych.

Pewne elementy stroju wilamowickiego przeniknęły do otaczających Wilamowice wsi, jednak – jak podkreślają wilamowiczanki – nastąpiło to dopiero w latach 1945-1956, gdy do opuszczonych przez wysiedlonych mieszkańców miasteczka domów wnieśli się chłopcy ze wsi sąsiednich.

Na **Opolszczyźnie** tradycyjna kultura polska zderzyła się z kulturami czeską i niemiecką. Stosunkowo nieliczna ludność czeska koncentrowała się w południowej części regionu, niemiecka w miastach oraz na lewym brzegu Odry, gdzie od XIII wieku była osadzana na tamtejszych żyznych ziemiach. Na pozostałych terenach Opolszczyzny utrzymał się język polski, mimo że od 1886 roku obowiązkowy w szkołach stał się niemiecki. Statystyki kościelne diecezji wrocławskiej (do której należała Opolszczyzna) z 1931 roku stwierdzały, że ponad 90% tamtejszej ludności nie włada dobrze językiem niemieckim, co utrudniało prowadzoną w tym języku pracę duszpasterską. Maria Bytnar-Suboczowa tak wyznacza zachodnią granicę dialektu śląskiego: „Dzisiejsza zachodnia granica zwartego terytorium narzecza śląskiego na lewym brzegu Odry przebiega od Mikulina, położonego w widłach Nysy Kłodzkiej i Odry, na zachód od Skorogoszczy, Naroka, Leśnego Dworu, Grobli, Skarbiszowa, Dąbrowy, Wąwelna, Kuźnicy Ligockiej, Starej Jamki, Piechocic, Prężyny, Wierzechu, Olbramowic, Dzierżysławic, następnie w prostej linii ku południowi na Śląsk Opawski, z tym że na południe od Cyny po Odrę i Ostrawicę i dział wodny Ostrawicy na wschodzie ciągną się gwary laskie”. Zaś poza tym terenem „stanowią w obrębie Górnego Śląska obszar etnograficzny na którym tylko częściowo przetrwały wytwory pierwotnego podłoża etnograficznego. Ludność tego obszaru pod naciskiem Niemców przestała mówić językiem ojczystym, nie straciła jednak całkowicie poczucia przynależności do śląskiej wspólnoty etnicznej. Obiektywnym jej sprawdzianem są reliktywne wytwory kulturowe”⁹. Po drugiej wojnie nastąpiły na Śląsku Opolskim duże zmiany demograficzne – ludność niemiecka została wysiedlona, pozostała jedynie polska ludność śląska, natomiast na miejsce Niemców napłynęli

⁹ M. Bytnar-Suboczowa, *Główne elementy kultury ludowej na Śląsku*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 23, 1968, s. 5, 9.

osadnicy, głównie wysiedleni z Kresów. Kresowiacy często przez lata traktowali swe osiedlenie na Śląsku jako tymczasowe, mieli nadzieje na powrót na Wschód, liczyli się też z możliwością powrotu Niemców, często więc uważali, że nie warto wkładać wysiłku w remontowanie budynków, gdyż wkrótce znów trzeba będzie się wyprowadzić. Dlatego też ich niszczące gospodarstwa różniły się od zadbanych gospodarstw autochtonów. To z kolei wpływało na negatywną opinię miejscowych Ślązaków o solidności przybyszów. Jednocześnie atrakcyjność kultury śląskiej powodowała, że na ogół ludność napływała szybko wtapiała się w środowisko śląskie. Dłużej to trwało na tych terenach, na których katolicy przybysze spotkali się ze Ślązakami wyznania protestanckiego¹⁰.

Na pograniczu wielkopolsko-śląskim, w dolinie Baryczy stanowiącej naturalną granicę między Wielkopolską a Śląskiem, w rejonie Rawicza mieszkają **Chazacy**, pochodzący ze Śląska osadnicy, którzy w XVI i XVII wieku wyemigrowali i osiedli w bagnistej, lesistej dolinie nad rzeką Orlą i jej dopływem Dąbrocznią. Stało się to prawdopodobnie po przejęciu Dolnego Śląska przez Prusy i rozpoczęciu przez nie akcji germanizacyjnej.



20. Strój opolski ślubny

¹⁰ *Ibidem*, s. 12.

Chazacy tworzą zamknięte w sobie społeczeństwo, małżeństwa są zawierane wyłącznie w swojej grupie. Przyjęli kulturę wielkopolską, jednak zachowali wiele elementów swej gwary z licznymi naleciałościami śląskimi. W gwarze chazackiej występuje mazurzenie czy specyficzne odmiany gramatyczne (np. charakterystyczna forma czasu przeszłego). Różne są hipotezy pochodzenia nazwy Chazaków – najczęściej wywodzi się ją od *hazuki*, długiego płaszcza noszonego przez pierwszych osadników. Sami określają się jako Leśniacy.

Tereny **Dolnego Śląska** w XIX wieku zostały całkowicie zgermanizowane – choć jeszcze Józef Ignacy Kraszewski zauważył, że wieśniaczki sprzedające żywność na placach Wrocławia posługiwały się językiem polskim i ten język musiały rozumieć żony urzędników przybyłych do Wrocławia z innych części Niemiec, chcące robić tanie zakupy.

Tereny dawnego **Księstwa Cieszyńskiego** w większości zamieszkiwała ludność polska, częściowo – w jego południowo-zachodniej części – czeska. Cieszyńscy Polacy w większości są katolikami, jednakże jest tu również silny Kościół ewangelicki konfesji augsburskiej (książę cieszyński Adam Waław w 1598 roku przyjął luteranizm jako religię państwową; wprowadził już w roku 1610 powrót do Kościoła katolickiego, ale wielu jego poddanych pozostało ewangelikami), natomiast wśród Czechów powszechny jest oparty na konfesji kalwińskiej Kościół czesko-braterski. W przeciwieństwie do reszty Polski, w której popularne jest pojęcie „Polak-katolik”, na Śląsku Cieszyńskim polskość podtrzymywał przede wszystkim Kościół lutherański, w którym zasadą było nauczanie w języku miejscowym. Kościół ten jednak, mimo wydania przez cesarza austriackiego¹¹ w 1781 roku

¹¹ Śląsk Cieszyński po śmierci w roku 1653 Elżbiety Lukrecji, ostatniej księżnej z rodu Piastów, znalazł się na krótko pod władzą dynastii Wettynów, a następnie Habsburgów.

patentu tolerancyjnego, przez długi czas był dyskryminowany przez władze. Niemniej istnienie konkurencji między oboma wyznaniem skutkowało m.in. rozwojem organizacji i pism zarówno katolickich, jak i protestanckich, a w rezultacie rozwojem czytelnictwa i upowszechnieniem oświaty. W Cieszyńskim świadomość narodowa, w przeciwieństwie do reszty ziem polskich, rozwinęła się przede wszystkim wśród stanów niższych, gdyż wyższe były tu reprezentowane przez Niemców i zgermanizowanych Czechów.

W monarchii austriackiej księstwo cieszyńskie stanowiło jednostkę administracyjną, początkowo z językiem urzędowym niemieckim, z pewnymi ustępstwami na rzecz języka polskiego. Władze austriackie włączyły ten obszar do utworzonego w roku 1782 Gubernium Morawsko-Śląskiego, zakazano sprowadzania książek polskich (nawet po zagarnięciu przez Austriaków południowej Polski!), a w konsekwencji – po odsunięciu duchowieństwa od szkolnictwa – wprowadzono naukę w języku niemieckim oraz „miejscowym” – za który w tym przypadku uznano morawski, czyli czeski w jego morawskiej odmianie. Być może stało się to powodem występowania w języku i folklorze cieszyńskim wielu elementów czeskich. Jednak wobec protestów płynących z kół kościelnych, zarówno katolickich, jak i protestanckich, a także wystąpień chłopów piszących do cesarza listy w obronie języka polskiego, musiano się z tego wycofać. Oprócz szkół państwowych i wyznaniowych powstały też szkoły prywatne, prowadzone przez Macierz Szkolną w Cieszynie, całkowicie w duchu polskim.

W rezultacie zupełnie zniknął analfabetyzm, rozwinęły się chłopskie pamiętnikarstwo i zainteresowanie własnymi tradycjami. Sprzyjały temu też istniejące w końcu XIX wieku w Austrii tendencje do opracowania folkloru nieniemieckich grup etnicznych zamieszkujących cesarstwo, jak również zainteresowanie ludoznawców czeskich, poszukujących czesko-śląskich kontaktów kulturowych. Powstały wówczas pierwsze zbiory polskich

pieśni ludowych, zaistniały próby tworzenia muzeum etnograficznego, a coraz liczniejsza grupa osób zainteresowanych kulturą ludową ziemi cieszyńskiej w roku 1901 powołała Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w Księstwie Cieszyńskim. Ten rozwój poczucia polskości na Śląsku Cieszyńskim był nie na rękę miejscowym Niemcom, toteż gdy w roku 1903 powstała pierwsza wystawa ludoznawcza w Cieszynie, prasa niemiecka wzywała do jej bojkotu, a w końcu XIX wieku liczni w Cieszyńskim niemieccy liberałowie ewangeliccy, chcąc zyskać poparcie wśród autochtonicznych tu ewangelików polskich, utworzyli i popierali proniemiecki ruch ślązakowski, dążący do wyodrębnienia się Ślązaków (zwłaszcza ewangelików) jako osobnej grupy etnicznej, odrębnej od Polaków.

Polskość Cieszyńskiego przeszkadzała nie tylko Niemcom – do tej bogatej krainy wysuwali pretensje także Czesi, którzy w okresie międzywojennym popierali również ślązakowców.

W roku 1918, wobec rozpadu monarchii austriackiej, powstał problem, do którego z powstających państw – Polski czy Czechosłowacji – powinny należeć ziemie Śląska Cieszyńskiego. Pretensje polskie opierały się na danych etnograficznych, czeskie na historycznych, jako że dawne księstwo cieszyńskie było lennem korony czeskiej, a ponadto na fakcie, że przez Cieszyn i Bogumín przechodziła jedyna wówczas linia kolejowa łącząca Słowację z Czechami. W dniu 19 października 1918 powstała w Cieszynie Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego, która przejęła władzę nad częścią terenów zamieszkaną przez Polaków i ogłosiła przyłączenie ich do Polski, zaś 29 października 1918 roku w Polskiej Ostrawie powstał Zemský Národní Výbor pro Slezsko, ogłaszający swe zwierzchnictwo nad całym księstwem cieszyńskim i próbujący podporządkować go Czechosłowacji.

Wprawdzie już 5 listopada uzgodniono tymczasowe rozgraniczenie polsko-czeskie według zasad etnograficznych, jednak Czechosłowacja nie uznała go i 23 stycznia 1919 roku wybuchła

wojna polsko-czeska. Wykorzystując zaangażowanie wojsk polskich na wschodzie, Czesi próbowali zająć cały sporny teren – aż do Bielska. Ostatecznie w wyniku nacisków państw ówczesnej zwycięskiej koalicji ustalono podział, w wyniku którego granica polsko-czechosłowacka przebiegała na Olzie. Do Polski przydzielono tereny zamieszkałe wyłącznie przez Polaków (poza grupą Żydów i Niemców w Bielsku i w Cieszynie), do Czechosłowacji oprócz terenów etnicznie czeskich także te po lewej stronie Olzy zamieszkałe zwarcie przez Polaków (tuż po pierwszej wojnie światowej na tym terenie zamieszkiwało 123,9 tys. Polaków, 32,8 tys. Czechów i 22,3 tys. Niemców; nieliczni Żydzi jako niemieckojęzyczni zostali zaliczeni do Niemców). Wtedy też powstało określenie „Zaolzie” i związany z nim problem. Granica państwowa przecinała tereny zajęte przez Górali Śląskich, Wałachów Cieszyńskich i Lachów Śląskich. Pod panowaniem czeskim Zaolzie ulegało silnej czechizacji. Posyłanie dzieci do szkół polskich było okupowane często utratą zatrudnienia, a ukończenie szkół czeskich dawało większe możliwości zarówno w dostępie do szkół wyższych, jak i ułatwiało szybszy awans społeczny, toteż dzieci z małżeństw mieszanych zazwyczaj były wysyłane do szkół czeskich. Jak wspomina Jan Gazur z Jabłonkowa: „Czułem się zawsze Polakiem, bo moje korzenie były polskie z dziada pradziada. Na początku chodziłem do polskiej szkoły w Piosecznej. W czasie kryzysu gospodarczego w 1933 lub 1934 roku tatę wydalili z huty w Trzyńcu, a potem – pod warunkiem, że ja i siostra pójdziemy do czeskiej szkoły – został ponownie przyjęty. [...] Pamiętam, że jeden mój były kolega krytykował mnie za to, że stałem się «Pepikiem»”¹². Dochowanie polskości było znacznie łatwiejsze dla chłopów niż dla robotników bądź inteligencji, ponieważ praca na roli nie była uzależniona od czeskiej administracji. W rezultacie liczba Polaków na Zaolziu zmniejszała

¹² M. Skalski, *Płonące granice*, Warszawa 2013, s. 67.

się – według spisów powszechnych – ze 123,9 tys. w 1910 roku do 43,5 tys. w 1991 roku. Obecnie (wg spisu z 2011 roku) wynosi ok. 26,5 tys. Ok. 1/4 ludności Zaolzia nie zadeklarowała żadnej narodowości. Trzeba również pamiętać, że żyje tu też grupa etnicznych Polaków deklarująca narodowość czeską, przez pozostałych zwana pogardliwie *szkopyrtokami*.

Dodatkowym problemem niszczącym polskość w zachodniej, górniczej części Zaolzia jest wybieranie węgla w kopalniach „na zawal”, co powoduje pękanie ścian w domach stojących na powierzchni. Właściciele dostają nowe mieszkania w blokach miejskich – w miastach, w których Polacy stanowią tylko niewielki procent wobec ludności napływowej z terenów Moraw, Czech i Słowacji.

W latach przedwojennych poczucie prześladowania wśród Zaolzian było tak silne, że powstała na tym terenie konspiracyjna polska Tajna Organizacja Wojskowa (wspierana nielegalnie przez polski wywiad), przygotowująca się do wywołania w dogodnej chwili powstania. W roku 1938, wobec rozpadu Czechosłowacji, Polska zajęła Zaolzie, jednakże już w rok później wybuchła wojna i zostało ono przejęte przez Niemców, po czym wcielone bezpośrednio do Rzeszy – w konsekwencji część tamtejszych Polaków, jak i na całym Śląsku, była zmuszona do przyjęcia volkslisty. Po wojnie Zaolzie wróciło do Czechosłowacji, w której część ludności polskiej oskarżano z powodu podpisania volkslisty, część zaś, tzw. „beckowców”, z powodu współpracy z polskimi „faszystowskimi” władzami. W tym okresie jedynie czeska partia komunistyczna opowiadała się po stronie Polaków, co w konsekwencji powodowało umacnianie się jej wpływów w polskich organizacjach.

Obecnie nad trudnym zadaniem utrzymania polskości pracują liczne polskie stowarzyszenia, z których najważniejszy jest Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej (PZKO), w którym zrzeszonych jest 12 tys. członków. Z obecnych

81 miejscowych kół wiele posiada swoje siedziby, zwane domami PZKO. W ramach związku działają chóry, teatry amatorskie, zespoły folklorystyczne i kapele ludowe. Ponadto PZKO wydaje regularnie miesięcznik regionalny „Zwrot” oraz „Kalendarz Śląski”. Polskość podtrzymują też oba Kościoły – katolicki i ewangelicki (luterkański), zgodnie ze sobą współpracujące.



21. Zaolzianie

Z całego szeregu imprez urządzanych przez miejscowe koła PZKO najbardziej rozpoznawalne są Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne „Gorolski Święto”, na które przyjeżdżają zazwyczaj także przedstawiciele czeskich władz państwowych i wojewódzkich, dokumentując w ten sposób – przynajmniej deklaratorywnie – że mniejszość polska jest w pełni doceniana i popierana.

Na terenie Śląska Cieszyńskiego można wyróżnić następujące grupy etnograficzne: cieszyńską, wałaską i góralską, jak również **Jacków** – mieszczan niewielkiego miasteczka – będącego stolicą polskiego Zaolzia – Jabłonkowa. Mieszczanie ci posiadali własny

ubiór, obecnie już zarzucony, wzorujący się w stroju męskim na mundurach huzarów węgierskich (prawdopodobnie na Jacygier *Freiwillige Husaren* – być może i sama nazwa Jacków wywodzi się od tej formacji). Paradny strój męski, cały w kolorze jasno-granatowym, składał się z *nogawic* – spodni zdobionych czarną parzenicą, *bruclika* – kamizelki zdobionej dwoma rzędami srebrnych guzików, oraz *mentyczki* – nigdy niezapinanej, bogato zdobionej kurtki, spiętej srebrnym zapięciem, podszytej futrem baraniną, zdobionej srebrnymi guzami i czarnymi naszyciami. Do tego dochodziły buty z cholewami i czapka.



22. Strój kobiecy z Zaolzia

Strój kobiecy wzorował się na modzie mieszczańskiej nawarstwionej na ubiór Góralek Śląskich. Gorsety zwane *bruclikami* były szyte z brokatu lub aksamitu i zdobione na przodzie rzędem srebrnych guzów, koszulki *kobotki* z krótkimi bufiastymi ręk-

kawami ozdabiano haftem na mankietach i na stojące koło szyi, noszono też plisowaną spódnicę *kamlotkę*, zapaskę, a mężatki zakładały koronkowy czepiec przykryty białą, haftowaną chustą, zwaną *drak*.

Jabłonków był miasteczkiem czysto polskim i pełnił rolę centrum polskości w południowej części Zaolzia. Obecnie został zabudowany blokami z osiedloną tam ludnością czeską, toteż Polacy stali się w nim mniejszością. Jako ciekawostkę warto podać, że obecnie czescy mieszkańcy Jabłonkowa próbują na regionalnych uroczystościach występować w ubiorze odwzorowującym bardzo uproszczony dawny strój mieszczan jabłonkowskich.

BIBLIOGRAFIA

- Bazielich B., *Strój cieszyński*, [w:] APSL, Wrocław 2006.
- Bazielich B., *Strój opolski*, [w:] APSL, Wrocław 2008.
- Bazielich B., *Strój wilamowski*, [w:] APSL, Wrocław 2001.
- Bronicz S., *Strój pszczyński*, [w:] APSL, Wrocław 1854.
- Bukowska-Floreńska I., *Śląsk jako region pograniczny. Specyfika warunków życia i ich znaczenie kulturowe*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 11 (*Etnologia na granicy*), 2011, s. 89-103.
- Bytnar-Suboczowa M., *Główne elementy kultury ludowej na Śląsku*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 23, 1968, s. 7-78.
- Dobrowolska A., *Strój Jacków jabłonkowskich*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. VIII, 1948, s. 1-38.
- Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim / Kulturní dědictví jako klíč k identitě česko-polského pohraničí na Těšínském Slezsku*, red. H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski, Cieszyn–Katowice–Brno 2010.
- Górecki J., *Ze Śląska do Polskiego Rzymu. Górnośląskie pielgrzymki religijno-narodowe na przełomie XIX i XX wieku*, „Suplement” 1994-1995, nr 40-41.
- Kultura ludowa sercem Śląska*, red. B. Bazielich, Wrocław 1988.
- Latosiński J., *Monografia miasteczka Wilamowice*, Kraków 1910.
- Maleczyński K., *Polskość ziem zachodnich*, Warszawa 1954.
- Marek F.A., *Głos Śląska zniewolonego*, Opole 1991.
- Michalska M., *Religijność na pograniczu. Polacy na Zaolziu, Czeski Cieszyn* 2006.
- Miękina L., *Znów minie wiek... Antologia literatury nadolziańskiej*, Cieszyn 2001.

- Nadolzie zrywa okowy, red. R. Daniel, Cieszyn 1998.
- Na granicy. Rzecz o czasach, ludziach i miejscach / Grenzgänger. Erzählte Zeiten, Menschen, Orte, red. D. Smolorz, Gliwice 2008.
- Nycz E., *Identyfikacja (empiryczna) na pograniczu etniczno-kulturowym. Przykład wybranych zbiorowości i grup Śląska Opolskiego*, [w:] *Ciekawość świata, ludzi, kultury*, red. R. Hołda, T. Paleczny, Kraków 2012, s. 345-364.
- Osmańczyk E., *Był rok 1945*, Warszawa 1970.
- Ossowski S., *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [w:] idem, *Zagadnienia psychologii społecznej*, t. 3, Warszawa 1967, s. 251-300.
- Pilch A., *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 2013.
- Rusek H., *Granica – „portret” antropologiczny*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 11 (*Etnologia na granicy*), 2011, s. 77-88.
- Simonides D., *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*, Wrocław 2007.
- Skalski M., *Płonące granice*, Warszawa 2013.
- Staniewicz R., *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922-1933*, Warszawa 1933, s. 163.
- Szczypka-Gwiazda B., *Nieznane oblicze sztuki polskiej. W kręgu sztuki województwa śląskiego w dobie II Rzeczypospolitej*, Katowice 1996.
- Szyfer A., *Ludzie pogranicza*, Poznań 2005.
- Szymik J., *Na granicy*, Czeski Cieszyn 2002.
- Szymik J., *Powroty*, Czeski Cieszyn 2002.
- Węgrzyn D., *Górnoślązacy jako forma reparacji. Deportacje z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku*, „Zesłaniec” 2008, nr 35, s. 51-70.
- Wicherkiewicz T., *Zapomniany język, pochowane stroje*, „Proglas” 1997, nr 5/6, s. 55-56.
- Widacki S.A., *Michał Tadeusz Grażyński (Gdów 1880 – Londyn 1965)*, „Niepodległość i Pamięć”, R. 16, 2009, nr 1(29), s. 213-228.
- Wilamowice, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 13, Warszawa 1893, s. 451.
- Zielonka Z., *Śląsk: ogniwo tradycji*, Katowice 1961.

WIELKOPOLANIE

Józef Burszta w przedmowie do pierwszego tomu *Kultury ludowej Wielkopolski* pisał: „Tak się złożyło, że Wielkopolska należy do regionów najbardziej zaniedbanych pod względem badań etnograficznych”¹. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim wieś Wielkopolska nie stanowi terenu zbyt atrakcyjnego dla etnografa, gdyż – jak pisze Jan Bzdęga – „Wielkopolska przez długi wiek niewoli ratować musiała podstawę swego życia – ziemię. Nie obyło się przytym bez strat i ofiarą paść musiał często zwyczaj ludowy”², toteż aż do połowy XX wieku nie było na tym obszarze prowadzonych większych kompleksowych badań kultury ludowej. Na terenie Wielkopolski różnice regionalne w praktyce prawie w całości zanikły, zachowały się tylko na peryferiach. Niewątpliwie wpłynęło na to wcześniejsze niż w innych rejonach Polski uwłaszczenie chłopów (w roku 1823), jak również częste kontakty z sąsiednimi silnie zurbanizowanymi terenami Śląska, Łużyc i Brandenburgii, a zwłaszcza Saksonii, na które często uboższa ludność Wielkopolski wyjeżdżała do pracy („na saksy”).

Rozwój gospodarczy Wielkopolski, zwiększający zamożność warstwy chłopskiej system nierozdrabniania gospodarstw wiejskich, wczesne uświadomienie narodowe wymuszające niejednokrotnie twardą walkę z niemiecką administracją (jak chociażby słynna sprawa wozu Drzymały) wytworzyły specyficzne cechy charakteryzujące Wielkopolan, takie jak sprawna organizacja, gospodarność i solidność. Toteż podczas wojny 1920 roku, według opinii ówczesnych polskich oficerów, pułki poznańskie były

¹ *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 2, red. J. Burszta, Poznań 1964, s. 7.

² J. Bzdęga, *Biskupianie*, Kościan 1936, s. 93.

karne, biły się mężnie, a w czasie odwrotu nie ulegały panice, wycofując się spokojnie na nowe pozycje i tam od razu organizując obronę. Choć jednocześnie podczas wyprawy kijowskiej pułki te słynęły z dokonywania na zajmowanych terenach rabunków³.

Wielkopolskie dzieli się na trzy główne grupy, przy czym w dwu przypadkach, Poznaniaków i Kaliszan, zostało to spowodowane podziałem historycznej Wielkopolski zaborczą granicą na bardziej postępowy zabór pruski oraz kulturowo i gospodarczo zacofany zabór rosyjski. Trzecią wielką grupą są Kujawiacy, przez część etnografów uważani za gałąź Wielkopolan, przez część natomiast za odrębną grupę etnograficzną. W środkowej Wielkopolsce, w dawnym zaborze pruskim, mieszkają najbardziej zurbanizowani **Poznaniacy**, na południowy wschód od nich, w dawnym zaborze rosyjskim, bardziej konserwatywni **Kaliszanie**. Wśród licznych drobnych, na ogół już zapomnianych, podgrup wielkopolskich, których naliczono aż 106⁴, wyróżniają się **Biskupianie**, wyraźnie odcinający się od swych sąsiadów ubiorem, folklorem muzycznym i obrzędowością. Zamieszkują kilkanaście wsi dawnego dominium biskupów poznańskich w okolicy Krobi, jak również sąsiednie wsie, których mieszkańcy chętnie podają się za wyżej społecznie liczących się Biskupian. Na tym samym terenie mieszkają wymieszani z Biskupianami **Dzierżacy**, potomkowie drobnej szlachty i wolnych chłopów. Wśród Dzierżaków paradny ubiór regionalny utrzymał się aż do okresu powojennego, kiedy zaczął być spostrzegany przez socjalistyczne władze jako klasowy ubiór kułacki. Mimo to zachował się tu i ówdzie po dziś dzień – na Pałukach czy w Szamotulskim. Niemal nietknięty ostał się w krainie zwanej „Biskupizną”.

³ Znana jest wypowiedź Piłsudskiego na temat postępowania pułków wielkopolskich: „Z tymi draniami nie sposób wojować! Cały ten pas, którym idą, gotów już robić powstanie przeciw nam”.

⁴ L. Gomolec, *Wielkopolskie grupy regionalne i lokalne nazwy ludności wiejskiej*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski...*, s. 17.

W okolicy Poznania znajdują się wsie, dziś częściowo włączone w granice miasta, zamieszkałe przez **Bambrów**, niemieckich kolonistów prawdopodobnie pochodzących z okolic Bambergu w Bawarii, przybyłych w okolice Poznania w XVIII wieku i całkowicie spolonizowanych. Do ich polonizacji mimowolnie przyczyniły się władze pruskie, których antykatolickie posunięcia zbliżały katolickich Bambrów do mieszkających w sąsiednich wsiach polskich chłopów. Toteż w czasie kulturkampfu Bambrzy żądali prawa do nauki w polskich szkołach, a w czasie II wojny światowej, mieszkający w Poznaniu, a więc na terenie włączonym bezpośrednio do III Rzeszy, mimo niemieckiego pochodzenia i niemieckich nazwisk, twardo bronili swej polskości, chociaż nieprzyjęcie volkslisty groziło zesłaniem do obozów koncentracyjnych⁵.



23. Strój bamberski

Zachowany do dziś ubiór kobiecy z *kornetami*, czyli ogromnymi czepcami, które panny nosiły w czasie świąt, zwłaszcza podczas procesji Bożego Ciała, stał się dzisiaj reprezentacyjnym

⁵ J. Minksztym, *Strój bamberski*, [w:] APSL, Wrocław 2015, s. 52.

strojem Poznania. Ubiór bamberski to, jak pisze Zofia Grodecka, „laboratoryjny przykład ilustrujący występowanie i wieloletnie trwanie stroju ludowego w nietypowych warunkach wielkomiejskiego środowiska”⁶.

Na północny zachód od Poznania, na terenie występowania centralnego dialektu wielkopolskiego, w rejonie Śremu i Szamotuł, występowała odmiana stroju wielkopolskiego znana jako ubiór szamotulski. W czasie powstania wielkopolskiego w latach 1918-1919 często służył on jako mundur powstańczych oddziałów z tego terenu, mimo że czerwone *jaki* szamotulskich chłopów na pewno nie spełniały wymagań współczesnego wojenskowego munduru kamuflującego. W zachodniej części Wielkopolski, na terenie do wojny należącym do Niemiec, znajdują się drobne grupy autochtonicznej ludności polskiej **babimojsko-międzyrzeckiej**. Grupę tę w latach pięćdziesiątych XX wieku niektórzy etnografowie próbowali nazwać Lubuszanami, nazwa ta jednak się nie przyjęła. W okresie międzywojennym ludność ta podkreślała swą narodowość noszeniem miejscowego polskiego ubioru ludowego, co niejednokrotnie, zwłaszcza w okresie hitlerowskim, było przyczyną szykan. Jednakże Niemcy prześladowający Polaków za noszenie tego stroju równocześnie starali się udowodniać jego niemieckość. Adam Glapa pisze, że w latach 1935-1939 „doszło do takiego absurdu, że na pewnych stacjach kolejowych na Ziemi Lubuskiej można było widzieć afisze reklamujące strój lubuski jako niemiecki, a w kioskach nabywać broszury, przedstawiające Polaków w takich strojach ludowych na dowód tolerowania przez Niemców polskiej kultury ludowej”⁷. Co ciekawe, rozwijające się pod wpływem niemieckim i łużyckim stroje lubuskie w drugiej połowie XIX wieku, pod wpływem strojów wielkopolskich, uległy repolonizacji.

⁶ Z. Grodecka, *Stroje ludowe w dawnym i współczesnym Poznaniu*, Poznań 1986, s. 7.

⁷ A. Glapa, *Strój międzyrzecko-babimojski*, [w:] APSL, Wrocław 1956, s. 7.



24. Strój szamotulski

Pogranicze wielkopolsko-śląskie zamieszkują drobne grupy przejściowe, łączące w swej kulturze cechy tak wielkopolskie, jak i śląskie, natomiast pogranicze wielkopolsko-kujawsko-łęczyckie uboga grupa leśna **Borowiaków**, podlegających kulturalnym wpływom Wielkopolski i Kujaw.

Na terenie Puszczy Noteckiej, na lewym brzegu Noteci w okolicy Wielenia i Krzyża oraz Wroniek, mieszkają **Mazurzy Wieleńscy**, według legendy sprowadzeni w latach 1768-1772 przez Piotra Sapiechę na tereny wyniszczone przez wojnę siedmioletnią, a także przez pruskiego króla Fryderyka II, który uprowadził chłopów wielkopolskich, by ich osadzić na spustoszonych podczas walk terenach Nowej Marchii. W rzeczywistości Mazu-

rzy Wieleńscy są potomkami wielkopolskich osadników Puszczy Noteckiej. Ich gwara odróżnia się od gwar wielkopolskich sąsiadów obecnie już zanikłym, charakterystycznym mazurzeniem.

Trzecią wielką grupą wielkopolską są **Kujawiacy**, posługujący się odmianą gwary wielkopolskiej, która wyparła starsze elementy narzecza pomorskiego. Podobnie jak i w innych regionach Wielkopolski, na Kujawach nastąpiło silne zniwelowanie tradycyjnej kultury ludowej. Wśród Kujawiaków można wyróżnić mieszkańców Kujaw Polnych (zachodnich) z centrum w Kruszwicy oraz Kujaw Leśnych (południowo-wschodnich), prawdopodobnie później zasiedlonych, na których krzyżuje się osadnictwo kujawskie z mazurskim. Obie te grupy nieco różnią się strojem i gwarą. Mieszkańcy południowo-zachodniej części Kujaw Leśnych noszą nazwę **Borowiacy**, obecnie nieodpowiadającą rzeczywistości – lasy i bory kujawskie dawno zostały wytrzebione – jak o tym świadczy popularne przysłowie: „Na Kujawach nic nie braknie, tylko drewek każdy łaknie”. Zasięg ubioru kujawskiego pokrywa się dość dokładnie z zasięgiem gwary kujawskiej, jak również z występowaniem charakterystycznych melodii i tańca – kujawiaka.

Na pograniczu poznańsko-kujawsko-pomorskim zamieszkują niewielkie grupy **Pałuczan** (z centrum w Kcyni) oraz **Krajnian**. Obie te grupy posiadają silnie zaznaczające się poczucie swej odrębności i mimo sąsiedztwa z grupami pomorskimi uważają się za Wielkopolan, aczkolwiek w ich kulturze i gwarze zaznaczają się silne wpływy pomorskie, a we wschodniej części także kujawskie. W okresie międzywojennym Krajna była podzielona pomiędzy Polskę a Niemcy, przy czym w polskiej części była silna mniejszość niemiecka, a w części niemieckiej ludność polska stanowiła większość.

Pałuczanie zamieszkują ziemie ongiś należące do rycerskiego rodu Pałuczan. W swej kulturze nawiązują do północnej Wielkopolski z silnymi wpływami sąsiednich Kujaw. Często sami uwa-

żają się za Kujawiaków; dawniej nosili uboższą odmianę stroju kujawskiego.



25. Strój kujawski

Na pograniczu kujawsko-mazowieckim żyją **Chełmianie** oraz **Dobrzynianie** i **Lubawiacy**, posługujący się gwarą będącą mieszanką mazowiecko-kujawską.

BIBLIOGRAFIA

Brencz A., *Wielkopolska jako region etnograficzny*, Poznań 1996.

Bzdęga J., *Biskupianie*, Kościan 1936.

Bzdęga J., *Folklor biskupiński*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 617-636.

- Bzdęga J., *Stroje i zwyczaje weselne na Biskupinie*, [w:] *XXV-lecie zbiorów ludoznawczych im. Heleny i Wiesławy Ciechowiczów*, Poznań 1937, s. 41-54.
- Bzdęga J., Zielińska-Bzdęga J., *Folklor Biskupizny jako trwały element kultury współczesnej Krobi i jej okolic*, [w:] *Szkice z dziejów ziemi krobskiej*, red. A. Malkowski, Poznań–Krobice 1986, s. 168-189.
- Głapa A., *Strój dzierzacki*, [w:] APSL, Poznań 1953.
- Głapa A., *Strój międzyrzecko-babimojski (lubuski)*, [w:] APSL, Wrocław 1956.
- Głapa A., *Strój szamotulski*, [w:] APSL, Lublin 1951.
- Grodecka Z., *Stroje ludowe w dawnym i współczesnym Poznaniu*, Poznań 1986.
- Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 1-3, red. J. Burszta, Poznań 1964.
- Łysiak W., *Mazurzy Wieleńscy. Falsyfikacja podstaw mitu*, „Etnografia Polska”, t. 35, 1991, z. 2, s. 201-213.
- Mikułowska H., *Strój kujawski*, Poznań 1953.
- Minksztyl J., *Strój bamberski*, [w:] APSL, Wrocław 2015.
- Minksztyl J., Rosolski R., *Strój kościański*, [w:] APSL, Wrocław 2014.
- Strawińska Z., *Wieś pałucka. Ostatkowska Struga*, t. 1-3, Toruń 1978-1981.

SIERADZANIE I ŁĘCZYCANIE

Pochodzenie plemienne ludności ziemi sieradzko-łęczyckiej do dziś nie jest w pełni zbadane. Według części historyków na tym terenie powstało pierwotnie jedno, według innych zaś dwa terytoria plemienne, łęczyckie i sieradzkie, które dopiero w wyniku procesów historycznych stworzyły jedną ziemię sieradzko-łęczycką o bardzo mało zróżnicowanym podziale na poszczególne grupy regionalne. W kulturze ludowej ziemia ta podlegała silnym wpływom wielkopolskim i kaliskim, a zwłaszcza mazowieckim, toteż czasem uznawana jest za część Mazowsza¹, czasem natomiast zaliczana do Wielkopolski². Jan Piotr Dekowski uznaje ją (przynajmniej region piotrkowski) za wschodnie rubieże tego drugiego terytorium³.

Cały obszar sieradzko-łęczycki dzieli się na dwie części – sieradzką, związaną kulturalnie ze Śląskiem, Małopolską i Wielkopolską, oraz łęczycką, podlegającą wpływom Wielkopolski i Mazowsza.

Sieradzanie są grupą o silnie zaznaczającej się odrębności tak w do niedawna noszonym stroju, jak i w kulturze. Od sieradzkiej ludności chłopskiej różnili się **Borysowie** lub **Borowiacy**, mieszkający na *pustkach*, czyli w osadach leśnych, i zajmujący się oprócz rolnictwa także pracami związanymi z gospodarstwem leśnym.

¹ Np. *Atlas polskich strojów ludowych* podzielony jest na pięć działów: Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Mazowsze i Sieradzkie, Małopolska.

² A. Woźniak, *Strój łęczycki*, [w:] APSL, Wrocław 2014, s. 7: „Historycznie Łęczyckie i Sieradzkie najczęściej zaliczane są do Wielkopolski, ale tereny te stanowiły obszar przejściowy między Wielkopolską a Kujawami i Pomorzem”.

³ J.P. Dekowski, *Strój piotrkowski*, [w:] APSL, Wrocław 1954, s. 3: „Obszar ten znajduje się na rubieżach dawnej Wielkopolski i styka się od północy z Mazowszem, a od wschodu z Małopolską”.



26. Strój sieradzki

Spośród regionów sieradzkich najbardziej wyróżniał się strojem i gwarą region **opoczyński**, leżący na pograniczu z Małopolską, od XIII wieku należący do księstwa, a następnie do województwa sandomierskiego. Ludność opoczyńskiego powstała prawdopodobnie ze zmieszania się elementów etnicznych sieradzko-łęczyckich z nasuwającymi się na nie elementami sandomierskimi⁴. W opoczyńskich ubiorach ludowych, zwłaszcza w noszonych do dziś kobiecych, zaznacza się silny wpływ stroju łowickiego, a w części południowej, także odmian świętokrzyskich. W ubiorze męskim charakterystyczne są białe, czarno szamerowane sukmany, zapinane na czarne *potrzeby* (poziome pętlice), przepasane wełnianym pasem i uzupełniane przez cha-

⁴ K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1924, s. 112-113, 130-131.

rakterystyczne czarne kapelusze, ze względu na kształt zwane „świńskim rykiem”, obecnie zastąpione przez siwe kaszkiety (maciejówki), powszechnie noszone na terenie dawnego zaboru rosyjskiego.

Natomiast słabo wyodrębniają się region **piotrkowski** i niedostatecznie dotychczas zbadany przez etnografów region **wiełuńsko-radomszczański**.



27. Strój piotrkowski

Do dłuższego utrzymania się strojów ludowych na terenie piotrkowskiego (konkretnie w parafii krzeczowskiej) przyczynił się w latach 1880-1903 tamtejszy proboszcz, ksiądz Aleksander

Ratyński, wymagający od przystępujących do ślubu występowania w tradycyjnym ubiorze⁵.

Do zatarcia różnic regionalnych na tym terenie w znacznej mierze przyczynił się rozwój przemysłu tkackiego. Już rząd Królestwa Kongresowego osadzał tu niemieckich tkaczy, co spowodowało rozwój miejscowych miasteczek – Zgierza, Ozorkowa, Aleksandrowa i Konstantynowa; w drugiej połowie XIX wieku najmniejsze z nich, Łódź – licząca w początku XIX stulecia jedynie kilkuset mieszkańców – rozwinęło się w duże centrum przemysłowe.

Do Łodzi, jak i do sąsiednich rozwijających się miast, masowo napływali chłopi, zwłaszcza biedota wiejska, nieraz z odległych okolic. Wsiakali w warstwę robotniczą, równocześnie przenosząc ubiór i kulturę niższych warstw miejskich do swych rodzimych wsi. Konsekwencją rozwoju Łodzi było też przekształcenie się gospodarcze sąsiedniego terenu **łęczyckiego** z rolniczego na ogrodniczy – rolnicy (określani tu często mianem „badylarze”) stali się głównymi dostawcami warzyw dla aglomeracji łódzkiej. Zwiększało to zamożność wsi, w ślad za czym następował na terenach wiejskich rozwój ekonomiczny i kulturalny – a równocześnie zanik tradycyjnej kultury regionalnej. Jednocześnie okres stagnacji gospodarczej w latach osiemdziesiątych XIX wieku spowodował emigrację chłopów i robotników do Brazylii – głównie do stanów Parana i Santa Catarina. Obecnie polonia brazylijska liczy ponad milion osób.

W całym regionie sieradzko-łęczyckim w ubiorach męskich (dawno zarzuconych na rzecz ubiorów miejskich) występowały wpływy strojów mazowieckich, natomiast w ubiorach kobiecych gdzieś do dziś jeszcze są noszone charakterystyczne wełniane zapaski naramienne, tkane w wielobarwne pionowe pasy. Jest to obecnie jedyna cecha rozróżniająca poszczególne regiony

⁵ J.P. Dekowski, *op.cit.*, s. 73.

ziemi sieradzko-łęczyckiej. Tylko w dawnym starostwie sieradzkim aż do pierwszej wojny światowej przetrwała sukmana, której krój prawdopodobnie wywodzi się od munduru osiadłej tam piechoty wybranieckiej.



28. Strój łęczycki

BIBLIOGRAFIA

Dekowski J.P., *Folklor regionu opoczyńskiego*, Warszawa 1974.

Dekowski J.P., *Strój ludowy na obszarze Polski środkowej i jego przemiany*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, 1979, nr 20, s. 221-298.

Dekowski J.P., *Strój piotrkowski*, [w:] APSL, Wrocław 1954.

Dekowski J.P., *Strój sieradzki*, [w:] APSL, Wrocław 1959.

- Kobierzycki J., *Nieznane zakątki powiatu sieradzkiego (od Sieradza do Widawy)*, Warszawa 1919.
- Krajewska J., *Strój opoczyński*, [w:] APSL, Wrocław 1956.
- Lechowa I., *Rozwój i problematyka badań etnograficznych obszaru Polski środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, 1976, nr 19, s. 39-81.
- Na styku regionów. Dziedzictwo kultury ludowej województwa łódzkiego*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, A. Nadolska-Styczyńska, A. Twardowska, Pułtusk 2007.
- Potkański K., *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1924.
- Woźniak A., *Strój łęczycki*, [w:] APSL, Wrocław 2014.

MAZOWSZANIE

Mazurzy okazali dużą żywotność kolonizatorską, zajmując nie tylko sąsiednie tereny, lecz także ziemie pruskie, ja-dźwingowskie, litewskie i ruskie. Kolonizacja mazurska kierowała się głównie na północ i na wschód, na tereny Podlasia, gdzie powstały dwie mazowieckie podgrupy: **Mazurów Północnych**, na dawnych terenach ludów bałtyckich, czyli w okolicy Suwałk i Augustowa, oraz **Mazurów Podlaskich** (zwanych często **Podlasiakami** bądź **Podlasinami**) na terenach zajmowanych przez dawne ludy wschodniosłowiańskie. Na Podlasiu często można spotkać całe wsie bądź ich części zamieszkałe przez szlachtę zagrodową, bardzo dbającą o tradycje szlacheckie i izolującą się od ludności chłopskiej (aczkolwiek nieróżniącą się od niej gospodarczo). Mazurzy Północni na Suwalszczyźnie w okolicy Lipska nad Biebrzą posługują się gwarą polsko-czarnoruską, a w okolicy Sejnu sąsiadują z Litwinami (przy czym gminy Szypliszki, Wiżajny i Rutka-Tartak zamieszkałe są przede wszystkim przez ludność polską o kulturowych cechach pogranicza polsko-litewskiego)¹.

Do dziś klasyfikacja grup etnograficznych Mazowsza nie jest jeszcze dokładnie rozpracowana. Płaska równina pozbawiona naturalnych granic, jednolicie ubogie ziemie i brak wyodrębnionych dużych dóbr nie sprzyjały ostremu zaznaczeniu podziałów. Ubiór męski, który zazwyczaj jest najbardziej rzucającym się w oczy wyróżnikiem poszczególnych grup etnograficznych, na Mazowszu w wiekach XVIII i XIX zupełnie się zmienił pod wpływem ubiorów szlacheckich i mieszczańskich, ubiory kobiece natomiast zachowały swą różnorodność dzięki powszechnemu używaniu przez Mazurki barwnych zapasek naramiennych.

¹ M. Pokropek, *Suwalszczyzna. Świat pogranicza*, Suwałki 2009, s. 275.



29. Strój podlaski

Spośród wszystkich grup mazowieckich najbardziej wyodrębniają się Kurpie, Łowiczanie i osobno omówieni Mazurzy Pruscy. W centralnej części Mazowsza, na tzw. Starym Mazowszu, wchodzącym już nawet w obręb południowych przedmieść Warszawy, mieszkają **Mazurzy Środkowi**, na kulturę których silnie oddziałuje stolica. Na południe i południowy zachód od nich żyją trzy mniejsze grupy mazowieckie: Mazurzy Rawscy, Mazurzy Południowi oraz Łowiczanie, kulturowo znajdujący się na styku Mazowsza i Sieradzkiego.

Łowiczanie (zwani też **Księżakami**) zamieszkują dawne księstwo łowickie, będące dobrami arcybiskupów gnieźnieńskich, które po rozbiorach przeszły na własność wielkiego księcia Konstantego (stąd jego żona Joanna Grudzińska uzyskała tytuł księżnej łowickiej). W czasach rządów arcybiskupów większe swobody niż



30. Strój wilanowski

w dobrach szlacheckich, a następnie przekształcenie w dobra państwowe i wcześniejsze uwłaszczenie niż na innych terenach tzw. Królestwa Kongresowego, połączone z nadawaniem wieśniakom dużych nadziałów ziemi (17-28 ha) powodowały większą zamożność, a w konsekwencji rozwinięcie się u Łowiczan poczucia odrębności, podkreślanego barwnym ubiorem. Kolorowe, pasiaste spodnie męskie czasem próbowano wywodzić – zupełnie niesłusznie – z mundurów szwajcarskiej gwardii papieskiej, z którą Łowiczanie mieli się stykać w czasie częstych kontaktów prymasów Polski z Rzymem. Poczuciu pewnej

odrębności towarzyszy często poczucie wyższości w stosunku do „ślachciarzy” – chłopów z sąsiednich wsi szlacheckich. W drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku częsta była emigracja Księżaków (zwłaszcza z północnej części dawnego księstwa) do sąsiednich powiatów i osadzanie się w parcelowanych przez właścicieli majątkach, co sprzyjało rozszerzeniu się zasięgu strojów łowickich. Zasięg tego ubioru w zasadzie pokrywa się z zasięgiem dialektu łowickiego².

Mazurzy Rawscy zbliżeni są pod względem ubioru i sztuki do mieszkańców Opoczyńskiego.

² H. Świdorska, *Dialekt księstwa łowickiego*, „Prace Filologiczne”, t. 14, 1929, s. 257-413.



31. Strój łowicki

Mazurzy Południowi zamieszkują pogranicze mazowiecko-lubelskie. Nie ma pewności, czy teren ten skolonizowali, czy też są grupą autochtoniczną. W znacznej mierze należą do szlachty zagrodowej, nieodbiegającej wprawdzie gospodarczo od chłopów, ale utrzymującej pamięć o swym dawnym statusie społecznym. Od sąsiadów chłopskich różnią się formami towarzyskimi oraz budownictwem, upodabniając często swe domy do dworców.

Kurpie zamieszkują dwie dawne puszcze leżące na północno-wschodnim Mazowszu. Puszcza Zielona jest ograniczona na wschodzie rzeką Pisą, na południu Narwią, na zachodzie dolnym biegiem rzeki Orzyc, a na północy dawną granicą z Prusami. Puszcza Biała leży w widłach Bugu i Narwi. Przestrzeń pomiędzy

obydwoma jest zasiedlona przez chłopów z dawnych mazowieckich wsi kmiecych³ oraz drobną szlachtę, **Poborzan**, podobnych do pozostałych grup szlachty mazowieckiej, o której Adam Chętnik pisze: „w centrum Kurpiowszczyzny, we wsi Dylewo. Stało się to tak: na części lepszego gruntu wśród dawnej puszczy powstał jedyny dworek szlachecki, a obok szereg drobnej szlachty. Z drugiej strony drogi była ta sama wieś Dylewo, ale włościańska, kurpiowska. Szlachta w dworku i koło dworku tak się z czasem skurpiła, że ani strojem, ani obrzędami, ani mową lub śpiewem nie różniła się od reszty Kurpiów z Dylewa, z puszczy w ogóle. Natomiast z ich szlachectwa pozostały im stare karabele, które stale nosili ze sobą na paskach, niektórzy nawet orać chodzili z karabelami. Szlachtę dylewską nazywali w okolicy «kurpiecką szlachtą»”⁴. Zasiedlanie puszczy przez sąsiednią ludność mazowiecką zintensyfikowało się w czasie wojen szwedzkich, gdy ludność uchodząca przed klęskami często przenosiła się na niedostępne tereny puszczańskie i tam pozostawała. Niewątpliwie sprzyjały też temu brak pańszczyzny i większe swobody, jakimi cieszyli się mieszkańcy puszczy.

Do XVIII wieku podstawą gospodarki na Kurpiowszczyźnie było łowiectwo i rybołówstwo. Ważnym też źródłem dochodu było bartnictwo. Rolnictwo w miarę trzebieenia puszczy w coraz większym stopniu stawało się głównym źródłem utrzymania. Ponieważ łowiectwo stanowiło jeden z głównych sposobów zdobywania pożywienia, posiadanie broni przez tamtejszych chłopów było koniecznością, a każdy Kurp od dzieciństwa był uczony, jak się nią posługiwać. W rezultacie tak w czasie wojen szwedzkich, jak i podczas powstań narodowych, zaczawszy od kościuszkowskiego a skończywszy na styczniowym, w skład wojsk powstańczych zawsze wchodziły oddziały celnych strzel-

³ A. Chętnik, *Strój kurpiowski Puszczy Zielonej*, [w:] APSL, Wrocław 1961, s. 3-5.

⁴ Idem, *Życie puszczańskie Kurpiów*, Warszawa 1971, s. 157.

ców kurpiowskich. W *Encyklopedii* Glogera pod hasłem *Kurpie* napisano „W roku 1809 podczas napadu Austriaków na Księstwo Warszawskie, odznaczały się nad Bugiem bataliony strzeleckie Kurpiów pod dowództwem pułkownika Zawadzkiego i podpułk. Szremeras. Oddział tych Kurpiów złożony z leśniczych departamentu Łomżyńskiego, tworzył korpus strzelców konnych. Na małych konikach, w kurtkach lub w żupanach, z długimi szablami, dzidą i sztućcem, lud ten na pozór niepozorny. Lecz trafnym strzelaniem straszny w boju, zadziwił mieszkańców Warszawy. Kurpie żywieni tylko, lecz bez płacy, służyli ochotnie”⁵.



32. Strój kurpiowski

⁵ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1985, s. 124.

Chętnik – najlepszy znawca Kurpiowszczyzny – pisał w roku 1935: „Określając Kurpia, mówiono dawniej o nim, że prócz odwagi, zręczności i... próżniactwa, jest jeszcze krewkim i mściwym, ale też prawdomównym i uczciwym. O kobietach mówiono, że są pracowitsze od mężczyzn, ale dość swobodne w obyczajach. Charakter Kurpiów wyrabiał się w lesie, wśród drzew i dzikich zwierząt, z którymi walczyli. Kurp ćwiczył się ciągle w strzelaniu z łuku, czy rusznicy, wlaził na drzewa bartne jak wiewiórka, był lekki w chodzeniu, zręczny i spostrzegawczy. Niewątpliwie, że zmiana życia obecna wpływa bezwzględnie na stan fizyczny Kurpia i na jego charakter. Kurp jest łagodniejszy, więcej umiarkowany w różnych poczynaniach, zanikają w nim dawne narowy – ludziom leśnym właściwe, kształci się jego charakter, zbliżony już do ludności z pól i miast, choć pozostała pewna porywczność i prawo odwetu za dostaną krzywdę. Nie mając dzikiego zwierza pod ręką, młodszy Kurpie swój temperament wyładowują często w bójkach między sobą – przeważnie na weselach i zabawach, po których nie jeden trup zostaje na placu walki. Stąd częste sprawy karne i odsiadywanie więzienia. Natomiast stracili Kurpie na swej sprężystości fizycznej, na zdolności do dalekiego chodzenia pieszo. Dziś rzadko który Kurpiak wlaźby na wysoką sosnę bartną, mało kto zaszedłby pieszo do Warszawy i z powrotem – jak to bywało do niedawna. Pewna, że tak powiem, rasowość Kurpiów podupadła w ostatnich kilkudziesięciu latach, co zauważono i w wojsku, dopiero stosowane obecnie wychowanie fizyczne wyrównać może braki”⁶.

Ubiór męski w obu puszczech zaginął, utrzymał się wyłącznie w zespołach ludowych – gdzie zresztą nieraz przechodził duże przeobrażenia, zwłaszcza mało efektowny strój męski Puszczy Zielonej⁷. Ubiór kobiecy dzięki bogatym haftom przede wszyst-

⁶ A. Chętnik, *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna*, Nowogród pod Łomżą 1935.

⁷ Gdy swego czasu w zespole „Mazowsze” wystąpili tancerze w ubiorach pseudokur-

kim na koszulach kobiet z Puszczy Białej oraz charakterystycznym wysokim *cółkom* noszonym do stroju paradnego przez panny z Puszczy Zielonej stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych strojów regionalnych w Polsce.

Do dziś utrzymały się nieliczne już dawne chałupy o szczycie zdobionym od strony ulicy i o zdobionych i wycinanych belkach szczytowych, ze *śparogami* na wierzchołkach szczytów i krzyżami bądź chorągiewkami między nimi.

BIBLIOGRAFIA

- Bartosiewicz M., *Strój łowicki po 1953 roku*, [w:] APSL, Wrocław 2014.
- Biernacka M., *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Chętnik A., *Jak ginie dawna Kurpiowszczyzna*, Nowogród pod Łomżą 1935.
- Chętnik A., *Kurpie*, Kraków 1924.
- Chętnik A., *O Kurpiach*, Warszawa 1919.
- Chętnik A., *Puszcza kurpiowska*, Warszawa 1913.
- Chętnik A., *Strój kurpiowski Puszczy Zielonej*, [w:] APSL, Wrocław 1961.
- Chętnik A., *Życie puszczańskie Kurpiów*, Warszawa 1971.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1985.
- Piskorz-Branekova E., Stanaszek Ł.N., *Strój wilanowski z nadwiślańskiego Urzecza*, [w:] APSL, Wrocław 2015.
- Pokropek M., *Suwalszczyzna. Świat pogranicza*, Suwałki 2009.
- Stanaszek Ł.M., *Nadwiślańskie Urzecze. Podwarszawski miniregion etnograficzny*, Warszawa–Czersk 2014.
- Świątkowska J., *Strój łowicki*, [w:] APSL, Poznań 1953.
- Świderska H., *Dialekt księstwa łowickiego*, „Prace Filologiczne”, t. 14, 1929, s. 257–413.
- Świeży J., *Strój podlaski (nadbużański)*, [w:] APSL, Wrocław 1958.
- Żywirska M., *Strój kurpiowski Puszczy Białej*, [w:] APSL, Poznań 1952.

piowskich i krakowski etnograf Zdzisław Szewczyk zwrócił na to uwagę, usłyszał od organizatorki zespołu Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej, że gdy Kurpie ujrzą występy „Mazowsza”, to sami uwierzą, że taki był ich prawdziwy ubiór.

MAZURZY PRUSCY I WARMIACY

MAZURY

Problem **Mazurów Pruskich** (ongiś określanych jako Polscy Prusacy) oraz **Warmiaków** jest skomplikowany, toteż mimo ich związków pochodzeniowych z Mazowszanami muszą oni być omówieni osobno. Doskonale określił to w swej pracy doktorskiej „Die Wirtschaftliche Lage der Mazuren in Ostpreussen” Adolf Szymański: „Główne cechy charakterystyczne Mazurów to ich polskie pochodzenie i zwyczaje, niemiecka tradycja, polskie nazwiska i niemieckie imiona, polski język i niemieckie pismo, polskie przysłowia i niemieckie pieśni, słowiańska religijność i ewangelickie wyznanie”¹. Andrzej Sakson pisze o ludności mazurskiej: „jej stan świadomości narodowej był bardzo zróżnicowany. Obok niewielkich grup, które w okresie międzywojennym były związane z ruchem polskim, istniały grupy ludności, które prawie całkowicie uległy germanizacji”². Po podboju Prus przez Krzyżaków południowa część tego terytorium (czyli obszar w okresie międzywojennym zamieszkały przez Mazurów, obecnie leżący w granicach Polski) prawie opustoszała. Ponownie zasiedlona została ona w wyniku kolonizacji prowadzonej od pierwszej połowy XIV wieku aż po schyłek zakonu krzyżackiego głównie w okolicach Dąbrowna, Ostródy, Działdowa i Nidzicy. Od drugiej połowy XVI wieku prowadzili ją książęta pruscy, zasiedlając głównie okolice Olecka, Węgorzewa i Gołdapi. Osadnicy w większości przybywali z Mazowsza, częściowo z ziemi chełmińskiej.

¹ Cyt. za: A. Sakson, *Mazurzy. Społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 48.

² *Ibidem*, s. 1.

Przede wszystkim Kurpiowszczyzna była tym matecznikiem, z którego osadnictwo polskie przenosiło się na pruskie Mazury i na Warmię. Ślad tego pozostał w gwarze, wprawdzie znikłej już prawie na Kurpiowszczyźnie, ale reliktoowo do niedawna jeszcze żywej na Mazurach, charakteryzującej się zmiękczeniem spółgłosek (*psiwo, na zieki ziekow*). W XVIII wieku ruch graniczny był ożywiony: ciemienięni chłopci mazurscy uciekali do Polski, a osadnicy kurpiowscy zasiedlali ich opuszczone gospodarstwa. Po sekularyzacji zakonu krzyżackiego i przekształceniu Prus w protestanckie księstwo zamieszkującej je ludności narzucono religię protestancką w obrządku luteranśkim.

Mimo protestantyzmu u Mazurów zachowały się pewne tradycje katolickie. Protestanckie pielgrzymki do Świętej Lipki, głównie na święto Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia), mimo zabiegów pastorów próbujących je zlikwidować wyruszały aż do początku XX wieku. Pielgrzymowano też do Złotowa i Białut. Podczas pielgrzymek dokonywano zabiegów magicznych, święcono wino i zioła podawane potem chorym. Spotkałem się wprawdzie z twierdzeniami protestanckich duchownych, że Mazurzy nie pielgrzymowali do Świętej Lipki, a tylko jeździli tam na jarmarki, ale inne źródła podają, że wyjazdy te traktowali przede wszystkim jako pielgrzymki, a przy tej okazji składali zazwyczaj ofiary w trzech kościołach: dwu protestanckich i jednym katolickim, co oczywiście nie było dobrze widziane przez protestanckich duchownych.

Protestantyzm był czynnikiem integrującym ludność Prus w opozycji do katolickiej Polski. Od lat sześćdziesiątych XIX wieku w pruskim Kościele protestanckim zaznaczały się silne tendencje germanizacyjne, hamowane wyłącznie obawą przed odchodzeniem Mazurów do sekt. Ponieważ w państwie pruskim w przypadku istnienia parafii dwujęzycznych należało odprawiać nabożeństwa dla każdej grupy w jej języku, pastory na Mazurach musieli posługiwać się również językiem polskim (od

roku 1908 określanym jako język mazurski), toteż najczęściej byli miejscowymi Mazurami bądź potomkami rodzin przybyłych do Prus w XVI i XVII wieku. Dopiero po pierwszej wojnie światowej zastąpili ich pastory Niemcy. W 1935 roku bezskutecznie próbowano powołać Mazurski Kościół Ewangelicki z polskim językiem liturgicznym³, a w końcu 1939 roku nabożeństwa w języku polskim zostały zakazane przez władze hitlerowskie (mimo to w niektórych parafiach przetrwały niemal do końca wojny).

Germanizacja Mazurów była problemem skomplikowanym. Jeszcze w 1804 roku władze pruskie wydały zarządzenie, że nauczyciel musi znać język niemiecki, a w roku 1811 że dzieci rodziców niemieckich mają być uczone po niemiecku⁴. Wkrótce potem zlikwidowano dawne polskie szkolnictwo elementarne i rozpoczęto w szkołach germanizację. Dopiero pod wpływem protestów organizowanych przez Gustawa Gizewiusza działania te złagodzano, po 1871 roku powrócono jednak do procesu germanizacji. Tak np. w roku 1878 na Mazurach liczących wówczas ok. 350 tys. mówiących po polsku ludzi nie było ani jednej szkoły z polskim językiem wykładowym, podczas gdy na również germanizowanej Warmii na ok. 40 tys. Polaków i w ziemi malborskiej zamieszkiwanej przez ok. 20 tys. Polaków było ich kilka⁵. Jednocześnie sami Mazurzy nie zawsze domagali się szkół nauczających w języku polskim, który traktowany był jako mowa ludzi stojących niżej społecznie – niemczyzna natomiast stanowiła symbol awansu społecznego. Oczywiście przyjęcie jej łączyło się z zatraceniem własnej specyfiki etnicznej i wtopieniem się w narodowość niemiecką. Niemczyzna powoli wsiąkała w życie codzienne, zabawy, obrzędy. Tak np. chłopcy chodzący po do-

³ Idem, *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Mazurach przed 1945 rokiem*, „Studia Gdańskie”, t. 9, 1993, s. 108.

⁴ E. Kruk, *Szkice z mazurskiego brulionu*, Cieszyn 2003, s. 34.

⁵ M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Warszawa 1936, s. 250.

mach w czasie dyngusu w okolicy Dąbrowna jeszcze w okresie międzywojennym wygłaszali rymowanki:

Dyngus, dyngus, po dyngusie,
przyszlim opowiedzieć o Jezusie,
a pan Jezus wstał,
jajków w torbę dał,
a wy śpicie i nic w torbę nie walicie.

– za co dostawali cukierki, jajka, a czasem drobne pieniądze. Później jednak polski wierszyk został zastąpiony rymówką niemiecką.

Rymowanki i łatwe do zapamiętania wierszyki były używane zarówno w propagandzie niemieckiej, jak i w obronie przed nią. Na proniemiecki wierszyk:

Ucz się bracie po niemiecku,
Będiesz dobrym chłopem,
Będiesz zdatnym, kochaneczku

– Polacy odpowiadali:

Ale w naszym polskim dziecku,
Męcząc one po niemiecku,
Nie zabijaj po zdradziecku
Życia, duszy po zbójceku.
Ja chcę żyć po mazowiecku,
Ty żyj, tyj, gnij po niemiecku

– lub jeszcze bardziej ostrym tekstem:

Polki matki, uczcie dziatki
Polskiego pacierza.
Choć hakata mieczem kata
Wrogi cios wymierza⁶.

U Mazurów często występowało przywiązanie do dynastii Hohenzollernów oraz patriotyzm pruski, któremu nie sprzeciwiał się rozwijający się ruch żądający pewnej autonomii kulturowej pod hasłem „Mazury dla Mazurów”. Natomiast Mazurzy twar-

⁶ E. Sukertowa, *Mazurzy w Prusach Wschodnich*, Kraków 1927, s. 47-48.

do bronili języka polskiego (traktowanego zresztą przez nich jako mazurski) podczas nabożeństw w kościołach. Korzystano podczas nich z kancjonałów drukowanych w Prusach w języku polskim. Dopiero w listopadzie 1939 roku zakazano odprawiania mszy po polsku – co jednak w niektórych parafiach weszło w życie z wielomiesięcznym opóźnieniem. Wydane przez władze państwowe i kościelne zakazy niejednokrotnie były bojkotowane aż do grudnia 1944 roku. Trzeba tu jednak wyraźnie zaznaczyć, że to twarde trzymanie się języka polskiego przez Mazurów nie łączyło się z poczuciem przynależności do polskiego narodu.

Rozwijało się również czytelnictwo prasy wydawanej w języku polskim, choć w czasie drugiej wojny światowej gazety polskie były często zamykane, a prenumerowanie ich wymagało sporej odwagi. Niemcy co prawda wydawali pisma w języku polskim, ale ich wymowa była zdecydowanie antypolska. Płynące z kraju próby uświadamiania ziemiom mazurskim polskości były bardzo słabe, a ponadto traktowano je często jako próbę narzucenia katolicyzmu przywiązanym do swej wiary protestanckim Mazurom.

Adolf Pilch w swych wspomnieniach z czasów wojny pisze: „Jeńcami byli Mazurzy i Warmiacy. Widząc w ich dokumentach nazwiska polskie, jak np. Batorsky, pytałem czy są Polakami? Odpowiadali jednak: «My som Miemce»”⁷.

Mimo to – jak podaje poufny memoriał Podgrupy Prusy Wschodnie Południe Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten) z 1940 roku – Mazurzy wręcz nagminnie posługiwali się językiem polskim, kontaktowali się z polskimi jeńcami wojennymi, a problem odrębności etnicznej istniał u nich w dalszym ciągu.

Charakterystyczną odpowiedzią na kościelną germanizację było powstanie protestanckiego ruchu gromadkarskiego – nabo-

⁷ A. Pilch, *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa 2013, s. 195.

żeństwa w języku polskim odprawiano po domach bez pastora. Ruch ten, nastawiony na przygotowanie się do rychłego przyjścia Królestwa Bożego, pojawił się na Litwie pruskiej w XVIII wieku, a w połowie XIX stulecia rozprzestrzenił się na Mazury; wiązali się z nim zwłaszcza chłopci. Mimo że przed wojną jako ruch polski był tępiony przez Niemców, po jej zakończeniu również był niechętnie przyjmowany przez władze komunistyczne. Do dziś przetrwał wśród mazurskich emigrantów w Zagłębiu Ruhry.

Mazurzy są bardzo silnie związani z protestantyzmem (ściśle wzięwszy – z Kościołem ewangelicko-augsburskim), toteż w czasie przygotowań do plebiscytu w 1920 roku Niemcy szeroko propagowali hasło „Polak – katolik, Niemiec – protestant” i – jak sądzą niektórzy autorzy niemieccy – prawdopodobnie czynnik religijny, a nie narodowy był powodem zwycięstwa Niemców. Choć np. Max Worgitzki przypuszcza, że gdyby plebiscyt odbywał się w roku 1919, a nie w trudnym dla Polski lipcu 1920, prawdopodobnie skończyłby się zwycięstwem Polski⁸. Ostatecznie została do niej przyłączona jedynie część powiatu działdowskiego, nieobjętego plebiscytem ze względu na węzeł kolejowy. Przed wojną mieszkało tu ok. 5 tys. Mazurów, ponadto niektórzy przenosili się tu z Mazur wysiedleni przez administrację niemiecką. Odnotowano jednakże także przypadki przesiedlania się Mazurów z Działdowszczyzny do Prus. Mazurzy, którzy czując się Polakami, musieli po plebiscytcie opuścić tereny Prus Wschodnich i przenieść się do Polski (ok. 10 tys. osób), zwani byli optantami. Czasem określano tym terminem również tych mieszkańców Działdowszczyzny, którzy pozostali przy obywatelstwie niemieckim i musieli opuścić Polskę (3728 osób).

Przed wojną w Prusach żyło ok. 300 tys. Mazurów (według niemieckiego spisu z 1925 roku ok. 240 tys.), a zaraz po wojnie ok. 250 tys. Po akcji „paszportyzacji” pozostało ich ok. 100 tys.,

⁸ M. Worgitzki, *Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen*, Leipzig 1921.

w tym w parafiach ewangelickich ponad 60 tys., zaś w 1970 roku 20 tys. Obecnie na byłych terenach pruskich zamieszkuje ok. 5 tys. ewangelików, można więc przyjąć, że tylu pozostało Mazurów⁹.

Na skutek drugiej wojny światowej i ustaleń jałtańskich do 1950 roku Mazury opuściło wielu dawnych mieszkańców. Wielu wyjechało z Prus w zimie 1944/45 w panicznej ucieczce przed Armią Czerwoną, wielu z pozostałych powojenne stosunki obrzydziły życie w Polsce. W latach 1956-1989 opuściło ją ok. 50 tys. osób, toteż w Niemczech powstało powiedzenie: „Wy macie Mazury, my Mazurów”. Ksiądz dr Alfred Jagucki pisze: „Na Mazury wkroczyli też mieszkańcy z najbliższego pogranicza: Kurpiowszczyzny, z okolic Myszyńca, Przasnysza, Kolna. Ludność uboga, a jednocześnie przepojona fanatyzmem religijnym, dla którego ewangelicki Mazur był Niemcem, Szwabem, hitlerowcem. Głównym ich celem nie było osiedlanie się, lecz szaber, grabież dokonywana często przy pomocy żołnierzy radzieckich, których przybysze wynagradzali samogonem”¹⁰.

Osobiście spotkałem się z faktami niszczenia na cmentarzach tablic nagrobkowych pisanych po polsku, ale szwabachą, czyli alfabetem gotyckim, używanym w Polsce w XVI/XVII wieku, a na Mazurach w publikacjach tak polskich, jak i niemieckich, do 1939 roku, po wojnie uważanym za niemiecki. Pierwsze czcionki tego typu przynieśli mazurscy drukarze z Krakowa, toteż Mazurzy nazywali go „krakowskim szryftem”, lecz niektórzy przybysze uznawali – oczywiście bez próby czytania – tekst pisany tym alfabetem za niemiecki.

Niszczyła też Mazurów, niejednokrotnie posiadaczy kilkudziesięciohektarowych gospodarstw, tzw. reforma rolna, jak również uznanie ich za kułaków, czyli element, który należało

⁹ Informacja od ks. Rudolfa Bażanowskiego – biskupa diecezji mazurskiej Kościoła augsbursko-ewangelickiego.

¹⁰ A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole*, Olsztyn 2004, s. 34.

zwalczać. Wielu wysiedlono jako Niemców, co było połączone z konfiskatą ich gospodarstw. Wszystkie te przyczyny wraz z przymusową „repolonizacją” powodowały często regermanizację Mazurów. Opinię o Polakach ratowali tylko – jak pisze Jagucki – „przesiedleńcy z Wileńszczyzny, którzy zamieszkali na Mazurach. Oni sami doznali wielu krzywd i dlatego rozumieli Mazurów. A na dodatek był tu dla nich taki sam krajobraz, klimat i psychika człowieka, jak w rodzinnych stronach. Dlatego tym ludziom łatwiej było przyzwyczać się do bytowania i do zapuszczania korzeni w nową glebę. Wilnianie byli dalecy od tego, by utożsamiać Mazurów z Niemcami i mieli zrozumienie dla ich odmienności wyznaniowej”¹¹.

Wyjeżdżano także dobrowolnie, licząc na lepsze warunki życia w Niemieckiej Republice Federalnej, przy czym niewielka część emigrantów po pewnym czasie starała się o powrót na Mazury. Ale już przed pierwszą wojną światową blisko jedna trzecia Mazurów wyjechała do Zagłębia Ruhry. Wyjazdy te spowodowały dezintegrację środowiska miejscowych ewangelików. Jeszcze w roku 1952 na Mazurach żyło 68 500 luteranów, skupionych w 89 parafiach i 14 filiałach. Najwięcej w Mrągowie – 4250 osób, Ukcie – 2660 i Mikołajkach – 2456. Ale już w roku 1955 było ich tylko 46 144, w 1958 – 24 822, w 1970 – 7043, a w 1976 – 4790¹². Dziś byli mieszkańcy Mazur mieszkający w Niemczech zrzeszeni są w organizacji Landsmannschaft Ostpreussen. W jej ramach działają *Kreisgemeinschaft*, czyli wspólnoty powiatowe, rezydujące przeważnie przy „miastach chrzestnych” (*Patenstadt*), które przyjęły największą liczbę przesiedleńców z danego powiatu. Po roku 1989 organizacje mniejszości niemieckiej na Mazurach nawiązały z nimi kontakt, w co włączyły się też samorządy nie-

¹¹ A. Jagucki, *op. cit.*, s. 119.

¹² *Ibidem*, s. 38-39.

których mazurskich miast. Obecnie relacje samorządów z ziomkostwami nacechowane są dużą rezerwą.

Co charakterystyczne, nazwa „Krzyżaki” na określenie mieszkańców Mazur, stosowana w zamierzeniu pejoratywnie, dziś przyjmowana jest przez Mazurów z pewną dumą.

Charakterystyczne mazurskie chałupy podcieniowe, rozpowszechnione na przełomie XVIII/XIX wieku, obecnie zanikły – zachowały się tylko cztery w osadach skansenowych. Emilia Sukertowa tak w 1927 roku opisuje domy mazurskie: „Dawniej, kiedy budulec był tańszy, wznoszono chaty wyłącznie z belek na zrąb układanych; teraz warunki zmuszają do tego, że tylko szkielet budowany jest z belek, ściany zaś z desek, układanych poziomo. Dach, kryty słomą, podobnie jak na Kurpiach wysoki, o kącie ostrym, krokwie nad szczytem rzezane wyobrażają głowy końskie, żmije, siekiery i t. p., nad nimi umieszczony bywa krzyż. Szczyt układany jest z desek w różne wzory lub też na krzyż, belka szczytowa rzeźbiona lub wycinana w różne desenie i karby; niekiedy szczyt wystający spoczywa na rzeźbionych słupach. Ramy okienne i okiennice również ozdobione. Spotyka się często chaty z podcieniami, gankami, na wzór dworców wznoszone”. I dalej: „Mazur mieszka równie chętnie w wiosce, jak «na wybudowaniu». Tak nazywają się powszechnie zamożniejsze gospodarstwa, znajdujące się poza obrębem wioski, stanowiące zamkniętą całość, rodzaj folwarków czy zaścianków. Takie «wybudowania» wnoszą często zamożniejsi rodzice swym synom lub córkom, o ile jedno z dzieci objęło ojców chatę”¹³. Budownictwo mazurskie w znacznej mierze zostało zniszczone w czasie pierwszej wojny światowej – przez Prusy przeszła ofensywa rosyjska, wyparta następnie przez kontrofensywę niemiecką.

Strój mazurski zaginął już ok. roku 1870. Gwara mazurska, praktycznie dziś wymarła, powstała z gwary kurpiowskiej, na

¹³ *Ibidem*, s. 119.

którą silnie oddziaływała staropolszczyzna, utrwalona przez książki religijne, zwłaszcza protestanckie kancjonały. Dodatkowo wpływ na nią miał język niemiecki, z którego zapożyczano i spolszczano wiele wyrazów. Cechami tej gwary było tzw. mazurzenie (*zyto*, *scebel*), miękka wymowa spółgłosek wargowych (*psiwo* = piwo, *wzwiecór* = wieczór), staropolska wymowa *r* (*trrzeci*) i zaimków (*chtóry* = który), zdrabnianie rzeczowników (*matecka*), archaizmy (*rado* = chętnie, *żywina* = zwierzęta gospodarskie, *ciżba* = mnóstwo) i germanizmy (*grusek* = dziadek – od *Grossvater*, *kucha* = ciasto – od *Kuchen*, *rejtować* = jeździć konno – od *reiten*).

Po II wojnie tradycja i obyczaj przesiedleńców głównie z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wypełniły lukę po protestanckiej kulturze Mazurów. Objawia się to większą śpiewnością tutejszej polszczyzny, obchodami „kaziuków”, jak również powstaniem nowej grupy określającej się jako nowi Mazurzy. Są to ludzie urodzeni na Mazurach już po drugiej wojnie światowej, pochodzący wprawdzie z innych stron Polski, ale czujący się w pełni związani z tym regionem.

W niektórych rejonach Mazur przybyszów zasiedlających dawne pomazurskie gospodarstwa nazywa się „aliantami”. Określenie to nawiązuje do niemieckiego słowa *alien* – obcy.

WARMIA

Krzyżacy, wytępiwszy Prusów, podzielili całe zdobyte przez siebie ziemie pruskie na cztery diecezje. W czasie wojen polsko-krzyżackich biskupi warmińscy opowiedzieli się po stronie polskiej, sprawując na terenie przyłączonej do królestwa Polskiego Warmii nie tylko władzę kościelną, ale i świecką. Ponieważ ludność pruska została przez Krzyżaków wytępiona, rozpoczęto kolonizację ziemi warmińskiej: biskupi Niemcy ściągali kolonistów

z terenów niemieckich, głównie z Flandrii i Lubeki oraz ze Śląska, natomiast biskupi Polacy głównie z Mazowsza oraz z ziemi chełmińskiej (co zaznacza się w gwarze), z Kujaw, a w mniejszym stopniu ze Śląska. Osadnicy niemieccy byli osadzani na Warmii północnej, polscy na południowej, obie narodowości rozdzielał pas wielkich lasów, zostawiając po polskiej stronie Suremówkę, Stanslew, Bredynek, Stryjów, Biesowo i Biesówko, a po niemieckiej Sęplawy, Kabiny, Kieli, Ryczybałty, Zerban i Kierztanowo. Powstał wówczas trójkąt, otoczony z jednej strony niemieckimi katolikami, a z dwu stron polską bądź niemiecką ludnością protestancką. Rzeka Pasaria oddzielała katolicką Warmię od terenów protestanckich – w górnym biegu od polskich Mazurów, w środkowym i dolnym od Niemców¹⁴.

Aż do rozbiorów Warmia należała do Polski, dopiero w roku 1772 została przyłączona do Prus. Od tego czasu stosunki społeczne na jej terenie układały się w podobny sposób jak na Mazurach, z tym że na katolickiej Warmii biskupi – bez względu na ich narodowość, a byli wśród nich również członkowie panującej w Prusach dynastii Hohenzollernów – na ogół odnosili się pozytywnie do używania języka polskiego w kościołach i dbali, aby w parafiach zamieszkałych przez polskich Warmiaków obsadzać księży znających język polski. W rezultacie, mimo prowadzenia przez Niemców polityki germanizacyjnej, pozwoliło to na utrzymanie się na tym terenie polskiej świadomości narodowej. Do jej rozbudzenia w znacznym stopniu przyczyniły się objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie w 1877 roku – jedno z nielicznych uznanych przez Kościół katolicki. Polskość podtrzymywała też popularna wśród Warmiaków „Gazeta Olsztyńska” wydawana w Olsztynie. Niestety sytuacja zmieniła się w XX wieku – już przed pierwszą wojną światową warmińska kuria biskupia postawiła sobie za zadanie „nieść niemieckość”. W roku 1832 na War-

¹⁴ W. Barczewski, *Kiermasy na Warmii*, wyd. 7, Olsztyn 2002, s. 11.

mii było 121 szkół z wykładowym polskim, ale już w 1873 roku wydano zakaz nauki w tym języku. Dopiero w okresie międzywojennym Związek Polaków w Niemczech zorganizował na Warmii 15 polskojęzycznych szkół, które dotrwały do 1938 roku¹⁵.



33. Strój warmiński

Warmiński ubiór ludowy zaczął ginąć już w końcu XIX wieku, aczkolwiek jeszcze w okresie międzywojennym niektóre starsze kobiety zakładały go w czasie świąt, narażając się na szykany ze strony Niemców. Również należące do Związku Polaków

¹⁵ *Dzieje szkolnictwa i oświaty wsi polskiej*, t. 1, red. S. Michalski, Warszawa 1982, s. 401-420.

w Niemczech zespoły artystyczne występowały w rekonstruowanych warmińskich strojach ludowych. Obecnie używane przez zespoły folklorystyczne zrekonstruowane stroje na ogół są dość odległe od oryginałów.

Po drugiej wojnie światowej na Warmię, zamieszkaną w ponad 50% przez polskich Warmiaków przybyły fale osadników, w znacznej części z Wileńszczyzny. Po okresie zamieszania nastąpiła stabilizacja, a w konsekwencji życie się osadników z Warmiakami. Przybysze często przyjmowali tradycje i kulturę warmińską, sami często określali się mianem „nowych Warmiaków”.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- Jagucki A., *Mazurskie dole i niedole*, Olsztyn 2004.
- Limanowski B., *Mazowsze pruskie*, Kraków 1925.
- Kisielewski J., *Ziemia gromadzi prochy*, Warszawa 1939.
- Sakson A., *Mazurzy. Społeczność pogranicza*, Poznań 1990.
- Sobociński L., *Na gruzach Smętka*, Warszawa 1947.
- Sukertowa E., *Mazurzy w Prusach Wschodnich*, Kraków 1927.
- Sukertowa E., *Polskość Mazowsza Pruskiego*, [Warszawa 1924].
- Sukertowa-Biedrawina E., *Polskość Mazurów i Warmiaków*, wyd. 2, Olsztyn 1946.
- Sukertowa-Biedrawina E., *Karty z dziejów Mazur*, Olsztyn 1961.
- Szyfer A., *Ludzie pogranicza*, Poznań 2005.
- Szyfer A., *Przemiany społeczno-kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945-1970*, Olsztyn 1971.
- Szyfer A., *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1975.
- Toeppen M. P., *Historia Mazur*, oprac. G. Jasiński, Olsztyn 1995.
- Wańkowicz M., *Na tropach Smętka*, Warszawa 1936 (i późn).
- Wrzesiński W., *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984.

POMORZANIE

(właściwie Pomorzanie Wschodni, Pomorzanie Gdańscy)

Na terenie Pomorza Gdańskiego, na północ od bagien nadnoteckich, będących dawną granicą plemienną, mieszkają Pomorzanie, z których najbardziej znaną grupą są **Kaszubi**, do dziś zachowujący najwięcej cech odrębnych, odznaczający się tak silną autoidentyfikacją, że według niektórych działaczy kaszubskich są grupą nie tyle etnograficzną, co etniczną. Jednakże, jak stwierdza Friedrich Lorentz, „mimo pewnych różnic regionalnych kultura kaszubska, o ile chodzi o zjawiska odziedziczone, jest identyczna z polską”¹.

Średniowieczne dokumenty terminem „Casubia” określają tereny Pomorza Zachodniego i Meklemburgii, znajdujące się pod władzą książąt pomorskich, a zamieszkującą je ludność określają jako „Cassubitae”. Pierwotnie nazwa dotyczyła wszystkich Pomorzan, również tych zamieszkujących obszar Pomorza Szczecińskiego. Na mapie *Ducatus Pomeraniae novissima tabula*, wydanej w Norymberdze w roku 1741, obszar od Sławna i Słupska po ziemię lęborsko-bytowską jest określany jako księstwo wendyjskie, a ziemie od Białogardu, Kołobrzegu i Koszalina jako księstwo kaszubskie. Ta nazwa tak się spodobała władcom niemieckim, że w tytulaturze cesarza Wilhelma II – aż do 1918 roku – znalazł się dumny tytuł „księcia Kaszubów”. Na terenach Pomorza Gdańskiego nazwa „Kaszubi” sporadycznie pojawia się ok. roku 1500 w kronikach gdańskich jako określe-

¹ F. Lorentz, *Zarys etnografii kaszubskiej*, [w:] F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Splawiński, *Kaszubi, kultura ludowa i język*, Toruń 1934, s. 136.

nie niższych grup społecznych, czyli – praktycznie – miejscową ludność chłopską. Z tego chyba powodu jeszcze w połowie XIX wieku miała wydźwięk negatywny i przez samych Kaszubów była odbierana jako obraźliwa². Ponieważ język kaszubski był uważany za „niższy” w stosunku do niemieckiego, używanie tego drugiego było równoznaczne z awansem społecznym, co sprzyjało germanizacji, zwłaszcza że aż do połowy XIX wieku (czyli do Wiosny Ludów) nie ujawnił się tak później widoczny konflikt narodowy, wobec czego powolny proces germanizacyjny nie był odbierany jako zdrada narodowa.

Niewątpliwie głównym kryterium tożsamości kaszubskiej jest język. Według Zdzisława Stieberta, jednego ze znawców problematyki języka kaszubskiego, grupa lechicka języków zachodniosłowiańskich miała dwa bieguny: zachodni, na obszarze wymarłych języków słowiańskich Meklemburgii, oraz wschodni, na obszarze języka polskiego, przy czym kaszubszczyzna stanowiła formę pośrednią³. Dzisiejszy dialekt kaszubski na Pomorzu Gdańskim dzieli się na dwie główne grupy: jednego używają Kaszubi Północni (ongiś określani jako Fajn-Kaszubi) w rejonie Gdańska, często uważający się za jedynych prawdziwych Kaszubów, drugiego zaś Kaszubi Zachodni w rejonie Kościerzyny („Grob-Kaszubi”), których gwara jest bardziej zbliżona do sąsiadujących z nimi gwar polskich.

Język kaszubski jest bardzo zróżnicowany (Lorentz na terenie dzisiejszych Kaszub wyznaczył 76 jego odmian)⁴, różnice dotyczą nieraz nawet sąsiednich wsi. Do niedawna był traktowany jako język domowy, natomiast polszczyzna jako język kościelny. Obecnie jest uznany za jedyny w Polsce język regionalny, w wielu miejscowościach stosowany w nazewnictwie ulic i na tabli-

² *Ibidem*, s. 13.

³ Z. Stieber, *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich*, Warszawa 1956.

⁴ F. Lorentz, *op. cit.*, s. 3-4.

cach wjazdowych do miast. Jednakże, mimo że uczony w szkołach na Kaszubszczyźnie, zanika wśród młodzieży, zwłaszcza w południowej części obszaru, jak również na terenach, na które ludność kaszubska przeniosła się po drugiej wojnie światowej.

Kaszubi zamieszkujący terytorium oddzielające ziemie niemieckie od Prus Wschodnich stanowili element wyjątkowo niewygodny dla Niemców, toteż z chwilą znalezienia się pod niemieckim władaniem podlegali silnej germanizacji. Aleksander Majkowski w *Historii Kaszubów* przytacza list niemieckiego pastora Hukena (posługującego na terenie słupskim i lęborskim, czyli na ziemiach zamieszkanym przez nieistniejących już protestanckich Kaszubów nadłębskich) do swego zwierzchnika w Szczecinie: „Minęło już nieomal 600 lat, że Niemcy wypierają Kaszubów [...]. Wybitna дума narodowa Kaszubów jest główną przyczyną dlaczego tak długo stawiali opór zupełnemu wygaśnięciu plemienia sarmackiego. Ta дума stoi na przeszkodzie, aby w jakikolwiek sposób łączyli się z krwią niemiecką, i to tym bardziej, że w Niemcach widzą uzurpatorów swojej dotychczasowej ojczyzny. Ta дума przyczynia się także do tego, że uważają sobie za hańbę mówić językiem niemieckim, który w ich uszach brzmi tak bardzo po barbarzyńsku, przypuściwszy, że go o tyle posiadają, by od biedy nim się wysłowić. Istnieje reskrypt polecający, że kaznodzieje, o ile można, starać się mają o usunięcie języka kaszubskiego, a narzucenie mu tylko niemieckich nauczycieli i dzieciom, jeżeli nie umieją czytać po niemiecku, nie udzielać konfirmacji.

To jednak wymaga umiarkowania i przezorności, albowiem raz trzeba się mieć na baczności, aby nie spostrzegli, że ma się zamiar wyrugować ich język, gdyż дума Kaszubów zbuntowała by się przeciw temu tak dalece, że oparłaby się takiemu planowi z wysiłkiem największym. [...] Ponieważ różnica czysto polskiej i kaszubskiej mowy taka jest jak górno-niemiecki do dolno-niemieckiego, to Kaszuba rozumie po polsku, chociaż językiem tym

nie mówi. Dlatego książki do nauczania ludu są polskie i używa się biblii polskiej”⁵.

Natomiast pastor Gottlieb L. Lorek w roku 1835 roku pisze: „Wielkie dzięki wysokim królewskim władzom za błogosławiony rozwój szkół i zniesienie kaszubskiego nauczania w szkołach! O żeby ono mogło również wnet być usunięte z kościołów dla szczęścia tych ludzi”⁶.

Konsekwentna germanizacja tych ziem, zwłaszcza zamieszkałych przez Kaszubów protestanckich, doprowadziła do tego, że w parafii w Główniczach (Glowitz), leżącej na południe od Jeziora Łebskiego, w której najdłużej utrzymał się język kaszubski, według dokumentów kościelnych w 1713 roku do sakramentów przystępowało 559 Niemców i 3152 Kaszubów, a w 1821 roku – 551 Niemców i 3284 Kaszubów; natomiast już w 1850 roku – 3752 Niemców i 1370 Kaszubów, w 1884 roku – 4886 Niemców i tylko 71 Kaszubów, zaś w 1888 roku Kaszubów już nie było.

Dopiero Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (który już w 1823 roku w swym słowniku polsko-niemieckim zwrócił uwagę na mowę kaszubską) w roku 1828 wystąpił w obronie usuwanego z kościołów protestanckich języka kaszubskiego⁷.

W przeciwieństwie do Kościoła protestanckiego Kościół katolicki na Kaszubach opierał się germanizacji. Ważna tu była zwłaszcza rola seminarium duchownego w Pelplinie, w którym wydawano „Pielgrzyma” – pismo przeznaczone dla ludu, propagujące łączność kulturalną i religijną Kaszubów z Polską. W piśmie tym publikowali swe prace Szczepan Keller, Hieronim Gołębiowski, Konstanty Damrot, Anna Sikorska, Juliusz Lange i inni autorzy zainteresowani etnografią i historią Pomorza.

⁵ Cyt. za: A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdańsk 1991, s. 206-207.

⁶ J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów. Historiô Kaszëbow*, Gdańsk 2014, s. 124.

⁷ Z. Szultka, *Studia nad rodowodem i językiem Kaszubów*, Gdańsk 1992, s. 30.

W okresie przedrozbiorowym sytuacja społeczna chłopów kaszubskich była na ogół lepsza niż w innych rejonach Polski, w kulturze materialnej między liczną drobną szlachtą a *gburami*, czyli zamożnymi gospodarzami, różnic prawie nie było, a w XIX wieku wielu przedstawicieli zubożałej szlachty wtapiało się w gburską warstwę, która najdłużej utrzymywała tradycje i strój kaszubski.

Do najstarszych opisów ludności kaszubskiej należy relacja Juliana Ursyna Niemcewicza, który pisał: „Okolo Sztumu lud wiejski wszędzie mówi po polsku [...]. I ten to tylko pocziwy lud wiejski sprawia, że język nasz nie upada i że Niemcy po miastach, chcąc kupić masło, jaj itd., krztusić się muszą po polsku”⁸. W pierwszej połowie XIX wieku na Pomorzu przebywał też Wincenty Pol; opisywał Żuławy i Malborskie, jednak w swej *Pieśni o ziemi naszej* Kaszubów nie uwzględnił.

Badania etnografii Kaszub rozpoczęły się w początkach XIX wieku – za pierwszą opublikowaną pracę uważa się wydaną w roku 1821 rozprawę Gottlieba Lorka *Zur Charakteristik der Kasschuben am Leba-Strom*⁹. W swej pracy Lorek, podobnie jak i inni niemieccy pisarze, uważa Kaszubów za lud prymitywny, który – oczywiście dla jego dobra – trzeba zgermanizować.

Ta postępująca germanizacja spowodowała wśród naukowców polskich większe zainteresowanie losami Kaszubów – na Pomorzu materiały zbierał także Oskar Kolberg¹⁰.

⁸ J.U. Niemcewicz, *Podróż do Prus Królewskich i Książęcych w roku 1817*, [w:] idem, *Podróże historyczne po ziemiach polskich pomiędzy rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, s. 254.

⁹ G. Lorek, *Zur Charakteristik der Kasschuben am Leba-Strome. Mit einer Abbildung kasschubischer Volksrachten*. „*Pommersche Provinzialblätter für Stadt und Land*”, t. 2, Trep-tow 1821, s. 334-363, 455-477. Tłumaczenie polskie wielokrotnie przedrukowywane.

¹⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 34, Wrocław–Poznań 1963.

W ostatniej ćwierci XIX wieku ks. Stanisław Kujot rozpoczął opracowywanie poszczególnych grup kaszubskich¹¹. Według niego Krajniacy „na żyznym gospodarzący zagonie, bywają krępi i hardzi, bo miewają grosz w kieszeni”, Borowiacy zaś to „ludek to śniady, często rosły zazwyczaj smągły, czarnowłosey; chodzi w sukni wełnianej z samodziału «warpiowej», reszta ubioru z płótna zgrzebnego”¹².

Do zwiększenia uświadomienia narodowego Kaszubów mi-mowolnie przyczynił się rząd pruski, wprowadzając w 1904 roku przepisy osadnicze, utrudniające tworzenie małych gospodarstw oraz budowę domów mieszkalnych i dekretując prawo pierwoku-pu ziemi dla państwa, a ponadto w roku 1908 uchwalając usta-wę wywłaszczeniową. Rozwijająca się opozycja przeciwko tym prawom zbliżała Kaszubów do Wielkopolan – stosowano czasem nawet te same formy omijania prawa, np. Kaszub Aleksander Pe-pliński, podobnie jak wielkopolski Drzymała, nie mogąc legalnie wybudować domu, zamieszkał w wozie.

W 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, za-kończył się proces germanizacji przynależącej do niej części Po-morza, choć niejednokrotnie w stosunkach polsko-kaszubskich powstawały pewne zadrażnienia. Najczęściej ich powodem były nieporozumienia pomiędzy Kaszubami a przybyszami z innych części Polski, nierozumiejących języka kaszubskiego, często uważających go za gwargę zepsutą przez język niemiecki, czasem też posądzających Kaszubów o separatyzm bądź o filoniemiec-kość. Jednocześnie w oczach Kaszubów niejednokrotnie nie naj-lepszą opinię o przybyszach psuło jeszcze bardziej ich prowa-dzenie się niezgodnie z zasadami konserwatywnego środowiska kaszubskiego.

¹¹ S. Kujot, *Pomorze polskie. Szkic historyczno-etnograficzny*, [w:] Warta, praca zbiorowa, Poznań 1874, s. 314.

¹² *Ibidem*.



34. Strój kaszubski

W początku XX wieku, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, nastąpiło ożywienie tradycji regionalnych oraz rozwój wzornictwa i haftów opartych na tradycyjnej sztuce kaszubskiej. Wzorowano się na malarstwie spotykanym na meblach kaszubskich, na wzorach na ceramice. Zakonnice z klasztorów Norbertanek w Żukowie i Benedyktynki w Żarnowcu zachowały tradycje dawnych wyszyć ze złotogłowi na czepcach i gorsetach. Folklorystka Teodora Gulgowska (zresztą z pochodzenia Niemka) stworzyła we Wdzydzech ośrodek hafciarski kontynuujący tradycje haftu kaszubskiego. W roku 1906 jej mąż, Izydor Gulgowski, zorganizował w tej miejscowości muzeum, którego działalność silnie wpłynęła na ruch młodokaszubski, będący przeciwagą dla niemieckiego *Verein für kaschubische Volkskun-*

de. Młodokaszubi dążyli do zachowania i rozwoju kultury oraz języka kaszubskiego, uznając, że co kaszubskie, to i polskie.

Domy kaszubskie często miały podcienia wsparte na konstrukcji słupowej. Niestety z czasem podcienia te zabudowywano, uzyskując w ten sposób dodatkową izbę. Wnętrza ongiś były wyposażone w rzeźbione i malowane meble – dziś elementy tych malowań przeniosły się na kaszubskie hafty. Z tradycyjnych rzemiosł do dziś zachowała się ceramika.

Jako ciekawostkę trzeba uznać zamiłowanie Kaszubów do zażywania tabaki. Gdy swego czasu, w ramach walki z nałogiem tytoniowym, zakazano w Polsce jej produkcji, wkrótce na skutek protestów musiano na terenie Kaszub uchylić ten przepis. Do niedawna rożek na tabakę był niezbędną częścią wyposażenia stroju męskiego.

Powstanie niepodległej Polski, w granicach której znalazła się większość ziem zamieszkanych przez Kaszubów, nie zakończyło polsko-niemieckiej wojny o dusze Kaszubów. Toczyła się ona od XVIII wieku do drugiej wojny światowej.

Choć w spisach ludnościowych przeprowadzanych w Prusach w XIX wieku odróżniano Polaków od Kaszubów, jak również język polski od kaszubskiego, to w praktyce w oczach Niemców nie było różnicy pomiędzy językiem polskim a dialektem kaszubskim. W roku 1860 Otto von Bismarck pisał o leżącym na Kaszubach majątku swej żony: „Barnowiec leży tuż koło Polski, najbliższym miastem jest Bytów; w nocy słysząc wycie wilków i Kaszubów... Mówi się tutaj po polsku”¹³. A jak wspomina Józef Borzyszkowski¹⁴, w parafii kołczygłowskiej, do której należał Barnowiec, nabożeństwa polskie dla Kaszubów zlikwidowano w roku 1740 – czyli 120 lat wcześniej – ponoć z powodu braku ludności kaszubskiej na tym terenie! Druki kaszubskie pojawiły

¹³ Cyt. za: R. Ostrowska, I. Trojanowska, *Bedecker kaszubski*, Gdańsk 1974, s. 275.

¹⁴ J. Borzyszkowski, *op. cit.*, s. 134.

się w okresie reformacji (w roku 1586 powstaje kaszubski śpiewnik kościelny, a w roku 1643 *Katechizm niemiecko-wandalski albo słoweński* oraz *Passya to jest Historya o Męce, śmierci y pogrzebie Pana naszego Jezusa Chrystusa*) – wszystkie jednakże były pisane w ówczesnym polskim języku literackim, zawierając jedynie liczne kaszubskie wyrażenia regionalne. Za pewnego rodzaju odkrywcę dla nauki języka kaszubskiego trzeba uznać Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Właściwe pisma kaszubskie pojawiły się dopiero w XIX wieku, z czasem rozwinęła się również literatura kaszubska, choć duże różnice pomiędzy kaszubszczyzną a literackim językiem polskim wymusiły powstanie dodatkowych liter.

Warto tu zaznaczyć, że pierwszą próbę wprowadzenia kaszubszczyzny do szkół przeprowadzili Niemcy w okresie międzywojennym, gdy Kaszubi Bytowscy (czyli żyjący na terenie ówczesnych Niemiec) starali się o zgodę na nauczanie języka polskiego w szkołach. Odmówiono im jej, argumentując, że językiem ojczystym tamtejszej ludności jest nie polski, lecz kaszubski, i rozpoczęto przygotowania do wprowadzenia do nauczania dialektu kaszubskiego – co jednak spotkało się ze sprzeciwem miejscowych Kaszubów¹⁵.

Obecnie uznaje się, że kaszubski jest odrębnym językiem. Jednakże trzeba przyznać rację profesorowi Janowi Baudouinowi de Courtenay, który stwierdził, że kaszubszczyzna jest bardziej polska niż sama polszczyzna, bowiem są w niej zachowane formy, przez które język polski przechodził, jak również dźwięki, które już w nim zanikły.

Podobnie twierdzą Jan Karłowicz i Aleksander Jabłonowski, pisząc że: „od wieków oddzielona od pnia ojczystego na najsilniejszą germanizację wystawiona dzielnica ta polska, nie dziw, że najwięcej ze wszystkich uległa zniemczeniu. [...] W istocie

¹⁵ R. Kukier, *Kaszubi bytowscy*, Gdynia 1968, s. 46-47.

jednakże gwara kaszubska jest ze wszystkich polskich najstarszą i przez to najciekawszą, ponieważ, nie ulegając rozwojowi powszechnej mowy polskiej, przechowała właściwości z bardzo dawnych czasów”¹⁶. Tadeusz Lehr-Spławiński pisze: „Wschodni odłam Słowian pomorskich, Kaszubi, najbliżej od początku językowo związani z polszczyzną, znaleźli się wskutek stosunków geograficzno-politycznych całkowicie w sferze oddziaływania kultury polskiej i weszli przez to w krąg rozwoju języka polskiego, zachowując w mowie żywej sporo właściwości świadczących o ich niegdyś bardziej odrębnym stanowisku do innych narzeczy polskich”¹⁷. Hubert Kreft, podczas jednego ze zjazdów Zrzeszenia Kaszubskiego słusznie stwierdził, że „gwara kaszubska, a wraz z nią pisownia kaszubska winny być przedmiotem szerszego zainteresowania się ze strony kół naukowych, historyków i slawistów, gdyż żaden inny region Polski nie posiada własnej pisowni o tak charakterystycznych cechach, jak właśnie region kaszubski”¹⁸.

Z wybitnych twórców regionalizmu kaszubskiego próbował w połowie XIX wieku rozbudzić poczucie odrębności etnicznej Kaszubów Florian Ceynowa, próbujący kodyfikować język kaszubski, twórca gramatyki kaszubskiej, współpracujący z Aleksandrem Hilferdingiem, rosyjskim uczonym, który uznał Kaszubów za odrębny lud posiadający własny język. Jako ciekawostkę warto podać, że Hilferding rozpoczął swe kaszubskie badania w celu stwierdzenia, czy dialekt kaszubski nie ma związków z językiem rosyjskim. W przeciwieństwie do nich o 37 lat młodszy od Ceynowy Jan Hieronim Derdowski był ceniącym odrębność regionalną Kaszubów patriotą polskim, autorem wiersza, który

¹⁶ J. Karłowicz, A. Jabłonowski, *Lud. Rys ludoznawstwa polskiego*, [w:] J. Karłowicz et al., *Polska. Obrazy i opisy*, t. 1, Lwów 1908, s. 160.

¹⁷ T. Lehr-Spławiński, *O narzeczach Słowian nadbałtyckich*, [w:] F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Spławiński, *op. cit.*, s. 287.

¹⁸ Cyt. za: C. Obracht-Prondzyński, *Zjednoczeni w idei*, Gdańsk 2006, s. 88.

był swego rodzaju manifestem: *Nie ma Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polści*. Nie były to tylko problemy naukowe, kryły się za nimi tendencje polityczne. W warunkach zwalczania polskości w zaborze pruskim Niemcy dążyli do wyłuskania z Polaków choć części ich populacji – w tym przypadku Kaszubów. Przykładowo podczas spisu ludności w 1910 roku na ogólną liczbę 455 osób mieszkających w Jastarni, narodowość polską podało 306, niemiecką – 6, natomiast kaszubską – 143. Natomiast w powiecie bytowskim, w którym nacisk niemiecki był znacznie silniejszy, 108 Kaszubów jako język ojczysty podało język polski, a tylko 22 osoby kaszubski.

W czasie drugiej wojny światowej Niemcy próbowali uznać Kaszubów za plemię pragermańskie i przymusiwszy ich do wpiśnięcia się na listy niemieckie, powoływać do wojska. Odpowiedzią na to było powstanie grup konspiracyjnych zjednoczonych następnie w Gryfie Kaszubskim (później przekształconym w Gryfa Pomorskiego) – tajnej kaszubskiej organizacji związanej z Armią Krajową, jak również masowe dezercje wysłanych na front Kaszubów do jednostek polskich na zachodzie i wschodzie¹⁹. Po wojnie niektórzy Kaszubi zarzucili używanie kaszubszczyzny w obawie, że w przyszłości znowu ktoś, jak Niemcy w latach 1939-1944, będzie próbował wykorzystać ich odrębność dialektalną do celów antypolskich²⁰.

Niestety ludzie zmuszeni do wpisania się na narodowościową listę niemiecką bądź do służby w Wehrmachcie nieraz długo po wojnie musieli ponosić tego konsekwencje.

Problemem jest fakt, że Kaszubi, choć na ogół nie chcą być uważani za odrębną grupę etniczną, zdają sobie sprawę, że wy-

¹⁹ K. Ciechanowski, *Polacy z Pomorza w Wehrmachcie*, [w:] *50 lat z Pomeranii*, wybór i oprac. E. Szczesiak, Gdańsk 2013, s. 144-151.

²⁰ Informacja uzyskana przez Krystynę Kuszewską, dziennikarkę pism PAXowskich, od znanego pisarza kaszubskiego Augustyna Netzela.

różniają się wśród innych polskich grup etnograficznych. Przed trudnym problemem postawił ich spis ludności z 2002 roku. Jego pytania dotyczące narodowości i języka zmuszały do deklarowania się wyłącznie w kategoriach narodowych, nie dawały możliwości deklaracji regionalnych i etnicznych, toteż wielu Kaszubów, nie chcących, aby ich odrębność kulturowa rozmyła się w ogólnym pojęciu narodu polskiego, w rubryce narodowość zaznaczała kaszubską. W konsekwencji Artur Jabłoński, zwolennik odrębności narodowej Kaszubów, pisał: „Ja uważam, że mamy wszystko, żeby uchodzić za odrębny naród – język, historię, ziemię, brakuje jedynie świadomości narodowej, którą można by wzbudzić. Jest więc nas około 330 000, z czego 5100 osiągnęło stopień pełnej świadomości narodowej, a reszta ma poczucie odrębności etnicznej”²¹.

Główną grupą, często uważaną za jedyną prawdziwie kaszubską, są **Kaszubi Wschodni**, zamieszkujący Pomorze Gdańskie między Jeziorem Żarnowieckim a linią łączącą Gdańsk i Chojnice. Współczesne granice Kaszubszczyzny wyznaczają badania językoznawców polskich (Jan Baudouin de Courtenay, Kazimierz Nitsch, Mikołaj Rudnicki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Ludwik Zabrocki, Friedlich Lorentz), na podstawie ich prac Adam Fischer narysował pierwszą mapę etnograficzną Kaszubszczyzny.

Współczesny podział Kaszubszczyzny na liczne podgrupy jest mniej wyraźny, spośród paru prób czynionych w okresie międzywojennym najbardziej chyba znany był opracowany na podstawie kryteriów językowych, etnograficznych i historycznych przez Józefa Gajka²², niestety dość problematyczny²³, podział Pomorza (należącego do Polski w przedwojennych granicach).

²¹ A. Jabłoński, *Jeden z 5100*, „Pomerania”, 2003, nr 9, s. 22-23.

²² J. Gajek, *Skład etniczny Wielkiego Pomorza*, „Teki Pomorskie” 1938, nr 1-2; idem, *Struktura etniczna i kultura ludowa Pomorza*, Gdańsk–Wejherowo 2009.

²³ Kwestionuje to np. J. Karnowski, *Józef Gajek. Skład etniczny Wielkiego Pomorza*, „Teki Pomorskie” 1938, nr 5-6, s. 201.

Obecnie za najbardziej wiarygodne opracowanie zasięgów grup etnograficznych Pomorza trzeba uznać pracę Cezarego Ob-
rachta-Prondzyńskiego *Wielokulturowe Pomorze, wielokulturowy
Gdańsk*²⁴.

Wśród różnych grup kaszubskich najbardziej charaktery-
stycznymi są **Kaszubi Łęborsko-Bytowscy, Korczacy** – drob-
na szlachta żyjąca w rejonie Kościerzyny i Kostrza, oraz **Rybacy
nadmorscy**. Ci ostatni mieli częste kontakty z rybakami z in-
nych krajów bałtyckich, toteż w dawniejszych formach ich ubio-
ru oraz w folklorze znajduje się wiele zapożyczeń niemieckich
i szwedzkich. Pewną odrębność wykazują zwłaszcza mieszkańcy
Helu, tworzący osobną, małomieszczańską społeczność rybacką.

Kaszubi Łęborsko-Bytowscy – dzięki dziełu Ryszarda Ku-
kiera²⁵ – są najlepiej chyba opracowaną grupą kaszubską. Zaj-
mują teren między Łebą a przedwojenną granicą Polski. Pod pa-
nowaniem niemieckim przebywali najdłużej – bo od roku 1657
do 1945 – toteż podlegali silnej germanizacji. Uległa jej też część
licznej na tym terenie biednej szlachty (*panków*), której podsta-
wą utrzymania często była służba wojskowa w armii pruskiej.
Równocześnie właśnie w tej warstwie najsilniej utrzymywały się
polskie tradycje szlacheckie, często wywodzące się z tradycji na-
dania szlachectwa za służbę pod rozkazami króla Jana Sobieskie-
go w wyprawie wiedeńskiej²⁶. U tej szlachty, często nieróżniące
się ekonomicznie od bogatszych chłopów (*gburów*), występo-
wała wielka dbałość o honor rodowy; zachowała się tradycja, że
ongiś szlachcic, nawet gdy łowił ryby lub musiał pracować na
cudzym gospodarstwie, to do pracy przychodził zawsze z szablą

²⁴ C. Obracht-Prondzyński, *Wielokulturowe Pomorze, wielokulturowy Gdańsk. Szkice
z pogranicza*, Gdańsk 2017.

²⁵ R. Kukier, *op. cit.*

²⁶ Pamięć o wyprawie wiedeńskiej, w której licznie wzięło udział rycerstwo kaszubskie,
zdominowała miejscową tradycję. W rzeczywistości przeważnie szlachectwo *panków*
było znacznie starsze – wywodzili się ze starego rycerstwa pomorskiego.

u boku. Dbałość ta powodowała, że w okresie międzywojennym, gdy władze niemieckie silnie naciskały na likwidację szkół polskich na ziemi bytowskiej i germanizację miejscowych Kaszubów, większość tamtejszej szlachty należała do „nieugiętych” i mimo represji posyłała dzieci do szkół polskich. Drugą grupą byli wykazujący chwiejne postawy Kaszubi, którzy np. wycofywali swe dzieci z polskiej szkoły, a których nazywano „zepsutymi Polakami” bądź „połowicznymi Kaszubami”. Trzecia grupa, całkowicie zgermanizowana, na ogół była przeciwna wszelkim akcjom propolskim. Szlachta używała podwójnych nazwisk, składających się z przydomka (będącego pierwotnym nazwiskiem) i nazwiska kończącego się na -ski lub -cki, pochodzącego od nazwy wsi, z której dana rodzina się wywodziła. W okresie PRL-u, gdy podkreślanie pochodzenia szlacheckiego utrudniało życie, część rodzin szlacheckich zaprzestała używania przydomków.

Kaszubi Bytowscy byli gorliwymi katolikami, przy czym religia katolicka w ich przekonaniu utożsamiała się z polskością, tak jak ewangelicka z niemieckością, toteż ewentualne przejście katolika na protestantyzm było traktowane jako odstępstwo nie tylko od religii, ale i od narodowości. Z drugiej strony niemieccy katolicy często byli uznawani za „swoich”.

W końcu XIX wieku na tereny bytowskie przesiedliła się grupa chłopów z ówczesnej Galicji i z Królestwa Kongresowego – wkrótce została całkowicie zasymilowana przez ludność kaszubską, podobnie jak i grupa górali podhalańskich, która po 1945 roku osiedliła się na tych terenach. W tym też czasie na ziemię bytowską i lęborską, a także na tereny dawnych powiatów miastecckiego i człuchowskiego, przesiedliło się wielu Kaszubów z przedwojennych terenów polskich, zajmując opuszczone przez Niemców gospodarstwa. Granicy tego osiedlenia nie da się dokładnie oznaczyć. Mimo podobieństwa, niemal tożsamości kultury obu grup, dość długo nie następowała pełna ich asymilacja.

Grupą przejściową pomiędzy Kaszubami Wschodnimi a nieistniejącymi już dziś Zachodnimi stanowili do drugiej wojny światowej **Słowińcy** mieszkający nad jeziorami Gardno i Łebsko, posługujący się dialektem kaszubskim z dużymi domieszkami dolnoniemieckimi, którym polityka PRL-u tak obrzydziła życie w Polsce, że wyemigrowali do Niemiec (osiedlili się w okolicach Hamburga). Na południe od nich, między Łebą a jeziorem Gardnem, żyje mała, kilkuset osobowa grupa **Kabatków**, których nazwę wywodzi się od sukiennych lub płóciennych płaszczy zwanych *kabotami*, na co dzień białych, zaś na święto czarnych. Ze względu na ubiór Kabatków porównywano do białych mew, zaś ich kobiety do czarnych wron, gdyż ich strój był niemal całkowicie czarny. Białe były tylko koszula, zapaska i pończochy, zaś chustka skrzyżowana na piersiach miała kolor czerwony.

Kaszubi Nadłebscy mieszkający między Łebą a Łupawą, dawno zarzucili strój męski, natomiast ubiór tamtejszych kobiet był barwny; prawdopodobnie rozwijał się pod wpływem ubiorów Kaszubów Gdańskich.

Chyba najbardziej znaną niekaszubską grupą pomorską są **Kociewiaczy**, w których kulturze i gwarze krzyżują się wpływy kaszubskie z kujawskimi. Zamieszkują na południe od Gdańska oraz w rejonie Tczewa i Starogardu Gdańskiego.

Kociewiaczy oznaczają się silną świadomością odrębności regionalnej – o czym świadczy m.in. aż ponad 3 tys. przypadków podania w czasie spisu powszechnego w 2011 roku identyfikacji kociewiackiej.

Dzielią się oni z kolei na zanikającą już grupę **Górali** (między Skarszewami a Tczewem), **Feteraków** (na wschód od Pelplina) i mieszkających w bezleśnych okolicach **Polan**. Silnie ekspandują, przenikając na tereny Żuław oraz na Powiśle Dolne. Na ich terenie, nad Wisłą, aż do końca drugiej wojny światowej istniały osady **Olendrów**, czyli holenderskich menonitów. W rejonie Sztumu, na terenach zamieszkanym ongiś przez dawnych

Prusów, których resztki prawdopodobnie wtopiły się w później osiadłą ludność polską, żyją **Guroncy**, zwani też **Sztumiakami**.

Na pograniczu wielkopolsko-pomorskim zamieszkuje parę drobnych grup o charakterze przejściowym. W Puszczy Tucholskiej mieszka uboga grupa **Borowiaków**, pozostająca pod silnym wpływem Wielkopolski i Kujaw (według innej, mniej prawdopodobnej teorii, jest to skaszubizowana grupa wielkopolska). Głęby puszczańskie były nieurodzajne, toteż tradycyjna gospodarka opierała się bardziej na wykorzystywaniu lasu aniżeli na rolnictwie. Sztuka Borowiaków rozwijała się pod silnym wpływem sztuki kaszubskiej. W budownictwie jedną z cech charakterystycznych są jednoizbowe domy z podcieniami w ścianie szczytowej. W okresie drugiej wojny światowej leśne tereny Puszczy Tucholskiej były centrum walk partyzanckich Armii Krajowej, Gryfa Pomorskiego i Narodowych Sił Zbrojnych.

Do terenów przejściowych należą też okolice Nowego Miasta Lubawskiego, gdzie zderzają się elementy kultury warmińskiej i mazurskiej. W rejonie Chełmna i Torunia tamtejsza grupa chełmińska nie posiada poczucia własnej odrębności, a pod względem etnograficznym zbliżona jest do Kujaw.

Malborżanie zamieszkują na Powiślu Malborskim, na pograniczu między Kaszubami a Warmią. Od Kaszubów oddzielał ich pas kolonizacji niemieckiej. Gwara malborska związana jest z pomorską, z silnymi wpływami mazowieckimi i kujawskimi.

W okresie międzywojennym ziemia malborska wchodziła w skład niemieckich Prus Wschodnich, lecz nasilenie germanizacji na tym terenie było o wiele słabsze niż np. na sąsiednim terenie mazurskim. W czasie plebiscytu w roku 1920 większość ludności opowiedziała się za przynależnością do Niemiec, lecz mimo to, szczególnie w okolicy Sztumu, istniały liczne polskie stowarzyszenia kulturalne i ekonomiczne. Polskość podtrzymywało również gimnazjum polskie w Kwidzynie. Strój ludowy Malborżan był skromniejszą odmianą stroju kaszubskiego, bez

haftów i naszywek; u kobiet dominowały kolory czerwony i niebieski, zaś ubiór męski zaniknął w pierwszym dwudziestolecu XX wieku. Cechą charakterystyczną był podział stroju na dwa typy – wiejski i podgdański.

Po drugiej wojnie światowej pozostała na Powiślu niewielka społeczność autochtoniczna, która jednak, rozczarowana późniejszą dyskryminacją, w większości wyjechała do Niemiec bądź zasiliła – po 1989 roku – tutejszą mniejszość niemiecką²⁷.

Od połowy XIX wieku mamy informacje o emigrowaniu Kaszubów za ocean – gdzie do dziś w kanadyjskiej prowincji Ontario istnieje osada kaszubska (parafia Wilno). W roku 1859 nadano tam ziemię pierwszym 14 kaszubskim rodzinom, a w 1887 roku miało żyć w osadzie już ponad 200 rodzin²⁸. Z czasem do kanadyjskich Kaszubów dołączyli również nieliczni osadnicy z innych regionów Polski. Józef Okołowicz w swej książce *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową* pisze: „pierwsi osadnicy przybyli tam w liczbie 300 osób z Kaszub, lipuszcowskiej parafii, później przyłączyli się do nich imigranci z Królestwa i Galicji”²⁹ – jednak Władysław Szulist³⁰ uważa tę liczbę za przesadzoną.

Kaszubi w Ontario zachowali wiele ze swych zwyczajów i podań, ale w zakresie kultury materialnej, zwłaszcza w budownictwie, dostosowali się do tamtejszych warunków.

²⁷ C. Obracht-Prondzyński, *Wielokulturowe Pomorze...*, s. 250.

²⁸ W. Szulist, *Z kaszubskiego osadnictwa na Wyżynie Madawski w Prowincji Ontario (Kanada)*, „Rocznik Gdański”, t. 44, 1994, z. 2, s. 90-92.

²⁹ J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 132.

³⁰ W. Szulist, *op. cit.*, s. 98.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- Błaszowski W., *Rys etnograficzny województwa gdańskiego*, Gdańsk 1960.
- Borzyszkowski J., *Grupy etniczne Pomorza*, [w:] *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV-XX w)*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz–Tuchola 2003, s. 13-20.
- Borzyszkowski J., *Historia Kaszubów. Historiô Kaszëbow*, Gdańsk 2014.
- Borzyszkowski J., *Kaszuby w etnografii polskiej*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku*, red. idem, Gdańsk 1990.
- Borzyszkowski J., *Niektóre aspekty antropologii kulturowej Kaszub i Pomorza*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku*, red. idem, Gdańsk 1990, s. 70-88.
- Bukowski A., *Regionalizm kaszubski*, Poznań 1956.
- Dołowy-Rybińska N., *Młodzi Kaszubi i język – dylematy mikropolityki językowej*, „Lud”, t. 98, 2014, s. 252-276.
- Dr. Nadmorski [Józef Łęgowski], *Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesady, zagadki i pieśni ludowe w północnej części Prus Zachodnich*, Poznań 1892 (wyd. 2: Gdańsk 1981).
- Gulgowski I., *Von einen unbekannten Volke in Deutschland*, Berlin 1911 (wyd. pol.: *O nieznanym ludzie w Niemczech*, tłum. M. Darska-Łogin, Gdańsk 2012).
- Kucharska J., *Kształtowanie się świadomości regionalnej i narodowej ludności kaszubskiej okolic Bytowa*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Ethnologica, 1985, nr 2.
- Kukier R., *Kaszubi bytowscy*, Gdynia 1968.
- Kwaśniewska A., *Badania etnologiczne na Kaszubach i Pomorzu Wschodnim w XIX i XX w.*, Gdańsk 2009.
- Labuda G., *O Aleksandra Majkowskiego „Historii Kaszubów”*, [pośłowie do:] A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdańsk 1991.
- Lorentz F., *Zarys etnografii Kaszubskiej. Kaszubi – kultura ludowa i język*, „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, t. 16, 1934 (wyd. 2: 2014).
- Łęga W., *Ziemia malborska*, „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, t. 10, 1933.
- Majewicz A.F., *Miejsce kaszubszczyzny w kalejdoskopie mniejszości językowych Polski*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1990, s. 61-69.
- Majkowski A., *Historia Kaszubów*, Gdańsk 1991.
- Malicki L., *Regiony etnograficzne Pomorza Gdańskiego*, „Jantarowe Szlaki”, R. 14, 1971, nr 8-9(98-99), s. 1-6.
- Obracht-Prondzyński C., *Wielokulturowe Pomorze, wielokulturowy Gdańsk*, Gdańsk 2017.

- Obracht-Prondzyński C., *Zjednoczeni w idei*, Gdańsk 2006.
- Ostrowska R., Trojanowska I., *Bedecker kaszubski*, Gdańsk 1974.
- Rudnicki M., *Charakterystyka językowa*, „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, t. 1, 1929.
- Stelmachowska B., *Polskie grupy etniczne ludności rdzennej Pomorza*, Poznań 1948.
- Stelmachowska B., *Strój kaszubski*, [w:] APSL, Wrocław 1959.
- Sychta B., *Kaszubskie grupy regionalne i lokalne*, Gdańsk 1960.
- Sychta B., *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1-3, Wrocław 1980-1985.
- Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich*, t. 1-7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967-1976.
- Synak B., *Tożsamość kociewska dziś – jej zagrożenia i perspektywy rozwoju*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1990, s. 41-60.
- Treder J., *Kaszubszczyzna – problemy językoznawców dawniej a dziś*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1990.

KRESOWIACY

Kresowiacy zamieszkują wschodnie ziemie polskie, dziś prze-
ważnie znajdujące się poza polskimi terenami państwowymi – w krajach, które je odziedziczyły po rozpadzie ZSRR, na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Ponadto niewielkie grupy zachowały się w Mołdawii (na historycznych Dzikich Polach), w Rumunii i na Łotwie, na terenie dawnej Kurlandii.

Mimo strat, jakie Polacy ponieśli w czasie drugiej wojny światowej, wymordowania tysięcy Polaków przez Ukraińską Powstańczą Armię, sowieckich wywózek na Syberię i do Kazachstanu, z których wielu nie wróciło, oraz ekspatriacji (oficjalnie zwanej repatriacją), czyli wysiedlenia polskiej ludności z Kresów na obecne ziemie zachodnie, na terenach naszych dawnych ziem wschodnich, przejętych po rozpadzie ZSRR przez Litwę, Białoruś i Ukrainę, pozostała jeszcze pewna liczba Polaków. Ponieważ wszystkie te trzy kraje są zainteresowane pomniejszaniem liczby ludności polskiej żyjącej na ich terenach, oficjalne statystyki nie są wiarygodne, a rozżew pomiędzy danymi oficjalnymi a prawdziwą, określaną tylko szacunkowo liczbą Polaków jest ogromny.

Powstanie grup kresowych było wynikiem kolonizacji płynącej z przeludnionych rdzennie polskich terenów bądź też polonizacją ludności miejscowej. Kolonizatorzy kierowali się na ziemie puste lub spustoszone wojnami, zwłaszcza najazdami tatarskimi i siedemnastowiecznymi najazdami moskiewskimi. Przed chrztem Litwy władcy pogańskiej Litwy osadzali na ziemi wileńskiej jeńców polskich, głównie z Mazowsza. W północnej części ziem kresowych ludność polska często sąsiadowała, a nawet łączyła się z ludnością białoruską, w mniejszym stopniu z litewską. W XVI wieku szlachta litewska w znacznej mierze się spolonizowała, przyjmując język i kulturę polską (Augustyn Rotundas –

historiograf litewski – pisał w 1576 roku, że powszechnym językiem szlachty litewskiej jest język polski), aczkolwiek przez dłuższy czas zachowała poczucie odrębności. Z czasem zmieniło się ono w poczucie pewnej odrębności regionalnej, odróżniającej „Litwinów” od „Koroniarzy”. Natomiast spolonizowanie wsi litewskiej nastąpiło w znacznej mierze w trzeciej ćwierci XIX wieku¹. Polonizowała się zarówno katolicka ludność litewska, jak i prawosławna rusińska. Marcin Bieńkowicz pisze: „Szeroki udział prawosławnych w polskich oddziałach partyzanckich (ostatni dowódca polskiego podziemia w lidzkim – Anatol Radziwonik «Olech» był właśnie tego wyznania) świadczy, że twarde powiązanie prawosławia z białoruskością w skali województwa nie było do końca prawidłowe tym bardziej, że obecnie (wg spisu 2019 r.) język białoruski jest bardziej rozpowszechniony w społeczności polskiej (46%) niż w skali całej Białorusi (26%). W pierwszym przypadku chodzi głównie o tzw. język prosty, czyli gwarę języka białoruskiego opartą na języku polskim w przeciwieństwie do «trasianki» – opartej na rosyjskim. Trzeba także nadmienić, że za sprawą «zjednoczenia» 12 lutego 1839 r. przez cara Mikołaja I kościoła unickiego z cerkwią prawosławną, część obecnych jej wyznawców jest potomkami katolików obrządku greckiego”². W wielu przypadkach trudno tu odróżnić Polaków mówiących czystą polszczyzną lub mieszanką polsko-białoruską, czyli „językiem prostym”, od Białorusinów, często mówiących też tą mieszanką, bądź w domu po białorusku, a poza domem po polsku. Całkowicie polska była liczna na tym terenie szlachta zaściankowa, która stanowiła nieraz 10% populacji, a w gminie Ejszyszki prawie jedną trzecią.

¹ J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 240.

² M. Bieńkowicz, *Wierna Rzeczypospolitej Nowogródzyczna*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy AK”, 2014, nr 1(285), s. 57.

Na tych ziemiach w ciągu wieków mieszała się ludność polska i białoruska, w mniejszym stopniu litewska, tatarska, żydowska i karaimska. Antoni Gołubiew pisze: „Do jakiego stopnia historia na tych północno wschodnich ziemiach nawarstwiła problemy etniczne, kulturalne, językowe, emocjonalne, świadczą najlepiej słowa rozpoczynające naszą jedyną epopeję narodową: «Litwo, ojczyzno moja...», polskość się zaś zlewała z etnicznie niepolskim elementem tak ściśle i niejako organicznie, że miejscowi nie umiając siebie jednoznacznie określić, powiadali, że są po prostu – tutejsi. To znaczy nie tylko tutaj urodzeni, ale uważający tę ziemię za swój rodzinny grunt, za ojcowiznę za kraj, do którego przynależą”³.

Polacy wileńscy posługują się północnokresowym dialektem powstałym na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z nałożenia się mazowieckiej odmiany języka polskiego na substrat białoruski i litewski.

Najbardziej na północ wysuniętą grupą kresowiacką jest ok. 45 tys. ludzi zamieszkujących głównie niewielki, południowo-wschodni skrawek Łotwy w okolicy Dyneburga. Na terenie Łotwy Polacy osadzali się tam w czasach przynależności Inflant do Polski, a po drugiej wojnie światowej wielu przenosiło się z radzieckiej Litwy i Białorusi do wyżej ekonomicznie stojących Łotwy i Estonii.

Na Litwie Polacy stanowią największą mniejszość narodową, liczącą – według oficjalnego spisu z 2011 roku – 200 tys. ludzi. Zamieszkują cały obszar przedwojennej Wileńszczyzny, przede wszystkim jej część południową oraz ciągnący się z południa na północ pas po wschodniej stronie dawnej granicy polsko-litewskiej, przekraczając w paru miejscach jego zachodnią stronę i przechodząc na teren należący przed wojną do Litwy. Najbardziej polski jest powiat Soleczniki, zamieszkanym w 78% przez Po-

³ A. Gołubiew, *Tutejsi. Ze wspomnień*, „Znak”, 1970, nr 10, s. 1307.

laków, oraz wileński, zamieszkany w 52% przez Polaków. Samo Wilno przed wojną zasiedlone było głównie przez Polaków (66%) i Żydów (28%) (ci często określali je jako Jerozolimę północy). Pozostałe 6% stanowiły inne narodowości, głównie Rosjanie, Białorusini i Litwini. Obecnie Wilno jest ponadpółmilionowym miastem, w którym żyje 86 tys. osób deklarujących narodowość polską. W czasie okupacji sowieckiej wywieziono z niego wielu Polaków, natomiast podczas niemieckiej w Ponarach (las pod Wilnem) wymordowano Żydów. Zarówno tam, jak i w innych miejscach kaźni ginęli również Polacy, zwłaszcza przedstawiciele inteligencji. Podczas drugiej okupacji sowieckiej wielu Polaków (zwłaszcza AK-owców) wywieziono na wschód, a większość pozostałych została wysiedlona na polskie Ziemie Zachodnie i Północne.



35. Polacy z Wilna

W okresie rozpadu ZSRR podejmowano próby powołania na Litwie, na terenach zamieszkałych zwarcie przez Polaków, autonomicznego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego.

Ponadto Polacy w liczbie prawdopodobnie ok. 20 tys. zamieszkują Laudę (opisywaną przez Sienkiewicza w *Potopie*) na środkowej Litwie.

Dużym problemem Polonii litewskiej jest jej postępująca lituanizacja, a dawniej również rusyfikacja, spowodowana m.in. brakiem polskich elit. Mordowanie ich w czasie wojny przez Niemców, Rosjan i Litwinów, a po wojnie ekspatriowanie na polskie tereny pojałtańskie spowodowały, że na Litwie Polacy (wraz z Romami) mają najniższy procent ludzi wykształconych. Fala ekspatriacji na Wileńszczyźnie dotyczyła głównie resztek inteligencji, ludzi zaangażowanych w podziemie, jak też wszelkiego rodzaju osób bogatszych, bardziej narażonych na prześladowania, a prawie nie dotyczyła chłopów.



36. Polacy z Wilna

Według powszechnej na Litwie opinii na Wileńszczyźnie żyją nie Polacy, lecz spolonizowani Litwini – i należy dążyć do ich re-lituanizacji. Nieliczne są głosy, takie jak Tomasa Venclovy, który pisze: „Ale mówią po polsku, uważają się za Polaków, skoro chcą

być Polakami, to mają pełne prawo, by nimi być. Na Litwie istniała i nadal istnieje tendencja, według której to nasi wynarodowieni bracia, którzy muszą powrócić do nas. Narodowa, nacjonalistyczna inteligencja podchodzi do tego w sposób następujący: skoro ich pradziadowie mówili po litewsku, to oni też muszą mówić w tym języku. A jeśli nie chcą... to my im pomożemy. Moim zdaniem jest to praktyka niedopuszczalna”⁴.

Na terenie Republiki Białorusi żyło w roku 2009 według oficjalnych danych 294 549 Polaków. Spis powszechny w 1989 roku wykazywał ich 417 720. Ponieważ zmniejszenie się w ciągu 20 lat polskiej populacji o prawie jedną trzecią, nawet przyjmując występującą jej białorutenizację, jest mało prawdopodobne, szacunkową liczbę Polaków na Białorusi trzeba określić na ok. 1 mln (według niektórych nawet 1,2 mln – gdyż Kościół katolicki na Białorusi liczy około 1,4 mln wiernych – a wiadomo, że Polacy stanowią w nim większość). Jak polskość na Nowogródczyźnie była – i mimo wszystko dalej jest silna – świadczy fakt, że np. w rejonie woronowskim, stanowiącym północną część przedwojennego powiatu lidzkiego, po drugiej wojnie światowej mimo eksterminacji ludności polskiej tak przez Niemców, jak i przez Sowietów, oraz wysiedleń, a ponadto po powojennym intensywnym procesie wynaradawiania, 83% mieszkańców okręgu przyznaje się do polskości. Wśród obwodów (odp. województw) na pierwszym miejscu, według oficjalnych danych, znajduje się okręg grodzieński (22% Polaków), na drugim brzeski.

Inaczej układały się stosunki w południowej części ziem kresowych, oddzielonej od północnej bagnami Polesia. Tu na znacznych terenach ścierały się wpływy polskie i ruskie. Najstarsze informacje dotyczą Ziemi Czerwińskiej, zdobytej w roku 981 przez ruskiego księcia Włodzimierza Wielkiego na Lachach, czyli na Polakach (prawdopodobnie chodzi o plemienne ziemie

⁴ Cyt. za: „Rocznik Stowarzyszenia Naukowego Polaków Litwy”, t. 2, 2015, s. 113.

Lędzian – w roku 981 tereny te nie wchodziły w skład ówczesnej Polski). Według kronik ruskich polska ludność została z niej wysiedlona i zastąpiona przez ruską. Ziemia ta aż do czasów Jądwygi przechodziła z rąk do rąk, ruskich, polskich i węgierskich, dopiero od XV wieku na stałe związała się z Polską. Natomiast ziemia wołyńska została przyłączona do Korony dopiero po zawarciu unii lubelskiej w 1569 roku. Była kolonizowana przez idącą z zachodu szlachecką, chłopską i mieszczańską ludność, przy czym polscy chłopi w zetknięciu z miejscową ludnością ruską często ulegali rutenizacji, zwłaszcza po zawarciu unii brzeskiej w 1596 roku, gdyż tak Polacy, jak i Rusini byli katolikami, a do cerkwi często było bliżej niż do kościoła.

W rezultacie powstał ogromny teren, w którym na obszarach zajętych przez ludność ruską znajdowały się wyspy polskie, a na zajmowanych przez Polaków wyspy ruskie. Tutejszych Kresowiaków Jan Stanisław Bystron określa jako podgrupę **lwowsko-tarnopolską**. Nie jest tu wyznacznikiem nawet używany język – Stefan Wojtkowiak podaje, „że na południowym Podlasiu jeszcze po II wojnie światowej cała ludność wiejska tam mieszkająca (zarówno deklarująca polską czy też ukraińską narodowość) w równym stopniu używała tej samej mowy chachłackiej, stanowiącej jedną z gwar północnego zespołu dialektów ukraińskich, lecz bardzo już nasyconą polonizmami”⁵. Toteż tu nie da się wyznaczyć jakiejkolwiek linii granicznej między tymi narodowościami – nieraz skonfliktowanymi, bo w drugiej połowie XIX wieku wśród Rusinów rozwinęło się ukraińskie poczucie narodowe. Naturalnym centrum tego obszaru jest Lwów, miasto, które do końca drugiej wojny miało charakter polski. Ukraińców było w nim niecałe 8%, ale mieszcili się tam niemal wszystkie

⁵ S. Wojtkowiak, *Mniejszość polska na Ukrainie po 1945 roku*, „Eastern Review”, t. 4, 2000, s. 173.

ważniejsze ukraińskie instytucje działające w okresie przedwojennym w Polsce.

Po wojnie niemal cała ludność polska została z Kresów ekspatriowana. Obecnie na Ukrainie żyje według oficjalnych statystyk 144 tys. Polaków (przeważnie w obwodzie żytomierskim, następnie w chmielnickim, lwowskim i na terenie Zagłębia Borysławsko-Drohobyckiego, w samym Lwowie żyje ich 16–29 tys.). Pewna liczba zamieszkuje też w okolicy Odessy. Rejon Żytomierza jest najbardziej na wschód wysuniętym obszarem zamieszkałym przez Polaków. Według orientacyjnych, prawdopodobnie znacznie przesadzonych szacunków, Polaków jest 1,5 mln, może nawet do 2 mln. Według oficjalnych spisów w roku 1926 na terenie ówczesnej USSR żyło 476 tys. Polaków, z czego tylko 45% podawało język polski jako ojczysty. Wiarygodność spisu jest jednak niewielka, gdyż w tym czasie przyznawanie się do polskości wymagało dużej odwagi. Znaczna część tej ludności została wymordowana w latach trzydziestych XX wieku bądź zesłana. Obecnie spis powszechny wykazał, że na Ukrainie już tylko 12,9% deklaruje jako ojczysty język polski. Wszelkie obliczenia są tu tylko orientacyjne, istnieje bowiem wiele rodzin polsko-ukraińskich, jak również rodzin o poczuciu polskiego pochodzenia, w których tylko jedna osoba zna język polski bądź nie włada nim nikt. W okresie międzywojennym wiele osób mających nazwiska brzmiące po ukraińsku (np. z końcówką -uk) polonizowało je, obecnie zaś spotyka się ukrainizowanie nazwisk polskich. Świadomość narodowa często też jest związana z przynależnością kościelną – katolicy obrządku łacińskiego są Polakami, grekokatolicy Ukraińcami. A że w rodzinach mieszanых często synowie są chrzczeni w obrządku ojca, a córki w obrządku matki, niejednokrotnie rodzeństwo należy do dwu różnych narodowości, niezależnie od języka, którym posługują się w domu. W wielu przypadkach jedynie rzymskokatolicki Kościół jest ostoją polskości. Toteż gdy za czasów sowieckich obrządek

grekokatolicki był zakazany, wielu jego wyznawców przechodziło na obrządek łaciński i tym samym polonizowało się. Obecnie w większości kościołów liturgia i nauka religii odbywają się w języku ukraińskim, jako lepiej znanym młodzieży niż polski. Tymczasem zachowanie języka polskiego tak w czasie katechezy, jak i nabożeństw, ma dla Polaków na Wschodzie znaczenie nie tylko dla podtrzymania wiary, lecz i dla zachowania identyfikacji narodowej.

Niewielkie grupki Polaków żyją na południowy zachód od Ukrainy, w Mołdawii, na ziemiach, na których toczyła się historia znana z *Trylogii* Henryka Sienkiewicza.

Ogromna liczba Polaków – według różnych obliczeń 60–300 tys. ludzi (obie te krańcowe liczby są na pewno nieprawdziwe) – żyje na terenach Kazachstanu, Uzbekistanu i Kirgistanu. Czasem są to potomkowie zesłanych przez carat powstańców, przeważnie potomkowie Polaków wywiezionych z terenów sowieckiej Ukrainy i Białorusi w latach 1937–1939 w ramach tzw. operacji polskiej. Osadzani w kołchozach jako *spiecprieseleńcy* w warunkach półniewolniczych – bez specjalnej przepustki nie mogli udać się nawet do sąsiedniego kołchozu – zmuszeni byli do ukrywania swojej religii i narodowości, a także „dla dobra dzieci” do posługiwania się w domu językiem rosyjskim. Oficjalny nadzór policyjny nad nimi zniesiono dopiero w 1956 roku. Mimo to na ogół potrafili zachować polskie poczucie narodowe, aczkolwiek często zatracili znajomość języka polskiego. Dopiero powstanie niezależnych postsowieckich republik azjatyckich polepszyło ich sytuację. Powstają kościoły (czasem ta sama ekipa w danej miejscowości buduje kościół i meczet), z Polski przyjeżdżają księża i nauczyciele języka polskiego. Jednocześnie Polacy jako „biali” czasem są wypierani ze swych stanowisk przez ludność rdzenną. Znaczna część tamtejszych Polaków chętnie przeniosłaby się do Polski, lecz ich repatriacja jest niezmiernie utrudniona (aczkolwiek Niemcy potrafili repatriować swych ro-

daków z Kazachstanu), toteż niektórzy przenoszą się na obszar Kaliningradu, by być bliżej ojczystego kraju i mieć większą szansę na powrót do niego. Repatriacji nie sprzyja też Kościół katolicki w Kazachstanie – masowy wyjazd Polaków spowodowałby zanik niewielkiego tu środowiska katolickiego, a budowane z trudem kościoły opustoszałyby. Nie sprzyjają mu również władze Kazachstanu – Kazachowie są ludem pasterskim, więc gdyby większość Polaków, Litwinów i Niemców opuściła kraj, tamtejsze rolnictwo znalazłoby się w stanie upadku.

Na Kresach osiedlali się również przybysze z krajów wschodu, którzy z czasem spolonizowali się, zachowując jednakże swą religię i tradycje. Są to Tatarzy, Ormianie i Karaimi. Wszyscy po drugiej wojnie światowej podzieli losy innych grup Kresowiaków.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA

Atlas narodów mira, Moskwa 1996.

Bobyryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005.

Czarnyszewicz F., *Nadberezyńcy*, Buenos Aires 1942 (i wznowienia).

Dziwonkowski R., *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin 1994.

Eberhardt P., *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998.

Fischer A., *Zarys etnografii Polski Południowo-Wschodniej*, Lwów 1939.

Gawin T., *Zwycięstwa i porażki. Odrodzenie polskości na Białorusi w latach 1987-2000*, Białystok 2003.

Gierowska-Kallaur J., *Polskie i białoruskie koncepcje budowania państw narodowych w latach 1915-1921*, [w:] *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XX wieku*, t. 2, red. T. Gawin, Warszawa 2018, s. 77-93.

Iwanow N., *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej (1921-1938)*, Warszawa 1991.

Iwanow N., *Zginęli, bo byli Polakami*. Warszawa 2017.

Jundo-Kaliszewska B., *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019.

Kabzińska I., *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością*, Warszawa 1999.

- Kabzińska I., *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) wśród Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999.
- Kamocki J., *Polski Kazachstan*, „Niepodległość i Pamięć”, R. 3, 1996, nr 2(6), s. 55-64.
- Kamocki J., *Reemigracja Polaków z Kazachstanu*, „Eastern Review”, 2000, t. 4, s. 69-74.
- Kamocki J., *Sytuacja Polaków wobec konfliktu kozacko-kazachskiego*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 549-554.
- Kamocki J., *Sytuacja Polaków zamieszkujących tereny wcielone w roku 1939 do Litwy*, [w:] *Między antropologią a filozofią i historią. Prezentacje lubelskiego środowiska antropologicznego*, red. K.J. Brozia, Lublin 1999, s. 91-97.
- Kłosek E., *Świadomość etniczna i kultura społeczności polskiej we wsiach Bukowiny rumuńskiej*, Wrocław 2005.
- Kuczyński A., *Polacy w Kazachstanie. Zesłania – dziedzictwo – nadzieje – powroty*, Krzeszowice 2014.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005.
- Madera A.J., *Na bocznych drogach Europy. Polacy na Ukrainie*, Rzeszów 1994.
- Pietroń A., *My polska szlachta*, [w:] *Podole i Wołyń. Szkice etnograficzne*, red. Ł. Smyrski, M. Zowczak, Warszawa 2003.
- Rykowska N., *Polacy w Kazachstanie jako środowisko wychowawcze*, Lublin 2015.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995.
- Srebrakowski A., *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000.
- Trudna tożsamość. Problemy narodowe i religijne w Europie środkowo-wschodniej w XIX i XX wieku.* red. J. Lewandowski, Lublin 1996.
- Venclova T., *Litwo ojczyzna nasza*, [w:] *Tematy polsko litewskie. Historia, literatura, edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 1999.
- Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie*, Warszawa 2003.

KRESOWE GRUPY SPOLONIZOWANE

TATARZY

Tatarzy polscy to grupa zaprzeczająca wszelkim schematom. Do rolniczego, chrześcijańskiego kraju, dumnego z tego, że był przedmurzem chrześcijaństwa w walce z półksiężycem, przybyły grupy półkoczowniczych muzułmanów. Robiły to różnymi drogami, czasem jako jeńcy, czasem jako emigranci polityczni, którzy w ziemi chrześcijan znajdowali wolność i czuli się bezpieczniej niż w bliskich im przecież zarówno tak kulturowo, jak i językowo krajach islamu. W ciągu wieków żyli się tak bardzo z ludźmi, którzy udzielili im gościny, że dziś są już częścią narodu polskiego, a ich kultura stała się częścią kultury polskiej. Wyznawana religia muzułmańska nie przeszkadzała polskim Tatarom w zdejmowaniu czapek, gdy w Wilnie przechodzili pod Ostrą Bramą. Nigdy nie zajmowali zwartego terenu. Była ich garść, ale rozproszeni na znacznych obszarach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, swoją „wielką ojcowiznę” mieli głównie na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Wielką nie tylko terytorialnie, ale i – a może zwłaszcza – społecznie. Żyli wśród ludności polskiej i białoruskiej, przyjmowali język i zwyczaje swych sąsiadów, nie zarzucali jednakże tych tradycji, które były podyktowane wyznawaną przez nich religią.

W ciągu wieków całkowicie spolonizowali się, przyjęli język polski i wrosli w polską kulturę kresową. Wiele rodzin przyjęło chrześcijaństwo.

W okresie międzywojennym Tatarzy tworzyli grupę aktywną społecznie, posiadającą własne piśmiennictwo, autokefaliczną

organizację religijną, na czele której stał mufti, mający w hierarchii państwowej stanowisko równe biskupowi ordynariuszowi, tworzącą własne organizacje społeczne i kulturalne, animowane przez nieliczną inteligencję tatarską.

Przed rozbiorami większość z nich służyła w armii Wielkiego Księstwa – ci byli określani jako Tatarzy Litewscy. Służący w wojskach koronnych nazywani byli Tatarami Polskimi, zaś zaciągający się do prywatnych chorągwi magnackich – przyjmowali miano od nazwisk magnatów, do których te chorągwie należały, np. Tatarzy Radziwiłłowscy. Przed pierwszą wojną światową wszystkich nazywano Tatarami Litewskimi dla odróżnienia od innych społeczności tatarskich, zamieszkujących imperium rosyjskie. W okresie międzywojennym, gdy słowo „Litwa” przestało oznaczać ziemie dawnego wielonarodowego, litewsko-polsko-białoruskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a stało się jedynie nazwą etnicznego państwa litewskiego, zarzucono nazwę „Tatarzy Litewscy”. Traktowano ją jedynie jako historyczną i używano w dziełach dotyczących historii Tatarów (w tym też znaczeniu Stanisław Kryczyński zatytułował tom 3 „Rocznika Tatarskiego”: *Tatarzy Litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*)¹, natomiast weszło do obiegu określenie „Tatarzy Polscy”. Warto tu zaznaczyć, że współcześnie Tatarzy zamieszkujący Litwę określenie „Litewscy” traktują jako stwierdzenie przynależności terytorialnej, a Tatarzy Polscy określenie „Polscy” traktują jako stwierdzenie przynależności do polskiego etnosu.

Tylko część Tatarów miała przywileje szlacheckie, jednakże w powszechnej opinii tak ich samych, jak i polskiego oraz białoruskiego ludu na Podlasiu, wszyscy są uznawani za szlachtę. Spowodował to fakt, że o ile mniej więcej od drugiej połowy XIX wieku do drugiej wojny światowej zaznaczał się wyraźny po-

¹ S. Kryczyński, *Tatarzy Litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, „Rocznik Tatarski”, t. 3, 1938, s. 318.

dział na tatarską inteligencję i tatarski prosty lud, o tyle słabo zauważalne było zróżnicowanie stanowe. Sprzyjała temu niewielka liczebność tej grupy, powodująca konieczność szukania małżonków wśród współwyznawców bez względu na przynależność stanową partnera, gdyż wśród dominującej wokoło ludności chrześcijańskiej w małżeństwach mieszanych najczęściej potomstwo odchodziło od islamu. W konsekwencji w rodzinach niejednolitych stanowo wszyscy podciągani byli do stanu szlacheckiego. Sprzyjała też temu bitność ludności tatarskiej. W razie potrzeby stawali obok szlachty do boju drobnomieszczenie i wolni chłopci. W rezultacie cała społeczność tatarska w Polsce wsiąkała w warstwę drobnoszlachecką, za nią się uważała i była powszechnie uznawana.

Gdy po pierwszej wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość, przed Tatarami, a raczej przed tą częścią środowiska tatarskiego, która znalazła się w Polsce (z ok. 11 tys. żyjących na terenach przedrozbiorowych w Polsce zostało niecałe 6 tys., reszta znalazła się na sowieckiej Białorusi i na Litwie) powstał trudny problem określenia własnej narodowości.

Chociaż Tatarów było tylko ok. 6 tys. osób, pragnęli podtrzymać tradycję tatarskiego rycerstwa – i na ich usilne prośby w roku 1936 w 13 Pułku Ułanów Wileńskich został stworzony osobny szwadron tatarski z własnymi odznakami. I w 1939 roku po raz ostatni polscy Tatarzy wystąpili do boju jako jednostka tatarska.

Kim jednak byli ci niewątpliwie wierni obywatele Rzeczypospolitej – grupą etniczną czy etnograficzną? Osobną narodowością czy Polakami tatarskiego pochodzenia? Kim więc są dzisiaj polscy Tatarzy? W pierwszym tomie „Rocznika Tatarskiego” użyto wyrażenia „naród tatarski”. Przypuszczam, że najbliższą prawdy interpretacją była tu chęć zaznaczenia pewnej odrębności w ramach całości narodu polskiego, odrębności koniecznej dla utrzymania tego, co dla polskich Tatarów było najcenniejsze,

ich narodowego dziedzictwa – religii. W tym znaczeniu „naród tatarski” wchodził w skład społeczności narodowej polskiej, jak ongiś „naród szlachecki”.

Problemem tym zajmowali się etnografowie (na mniejszą skalę socjologowie)², którzy stwierdzili, że dzisiejsi polscy Tatarzy są niewątpliwie polską grupą etnograficzną – mimo swych orientalnych korzeni są Polakami, aczkolwiek różnią się od reszty polskiej społeczności pochodzeniem i religią. Wojciech Janicki chyba słusznie określa ich jako grupę etnograficzno-wyznaniową³. Ale nie od samego początku było to jasne. Według spisu ludności dokonanego w okresie powstawania państwa polskiego na terenie Wileńszczyzny na ok. 1,5 tys. żyjących tam Tatarów jako Polacy określiło się jedynie 38%, narodowość tatarską podało nieco ponad 49%, białoruską 5%, rosyjską 4%, litewską 0,5%, zaś nieliczna grupa wskazała określenie „tutejsi”⁴. Natomiast według spisu ludności przeprowadzonego w roku 1921 – w województwie białostockim na 441 zamieszkujących tam mużulmanów 354 (80,5%) określiło się jako Polacy, 7 (1,5%) jako Białorusini, 2 (0,5%) jako Rosjanie, a 78 (17,5%) podało inną, nieuwzględnioną w spisie, narodowość – najprawdopodobniej tatarską⁵. Również w pracach pisanych przez tatarskich autorów

² Z. Jasiewicz, M. Gawęcki, D. Penkala, *Tatarzy w Białostockiem jako grupa etnograficzna*, „Sprawozdania Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (za rok 1975), 1977, nr 93, s. 37-49; Z. Jasiewicz, *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna*, „Lud”, t. 64, 1980, s. 145-157; J. Kamocki, *Tatarzy polscy jako grupa etnograficzna*, „Rocznik Tatarów Polskich”, t. 1, 1993, s. 43-47; K. Warmińska, *Tatarzy polscy. Tożsamość religijna i etniczna*, Kraków 1999; eadem, *Tatarskie miejsca. Przestrzenny wymiar etniczności grupy*, „Przegląd Tatarski”, 2010, nr 1(5), s. 12-15.

³ W. Janicki, *Tatarzy w Polsce – naród, grupa etniczna czy „ludzie pogranicza”?*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 71, 2000, z. 2, s. 173-188.

⁴ A. Miśkiewicz, *Tatarzy Polscy*, Białystok 1993, s. 160.

⁵ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*, t. 19: *Województwo białostockie*, Warszawa 1927, s. 76-77.

nie zawsze jednoznacznie określano etniczność Tatarów – np. Olgierd Najman Mirza-Kryczyński w roku 1932, zastanawiając się, „czy usprawiedliwiony jest byt Tatarów Litewskich jako odrębnej grupy etnicznej”⁶, kwestionuje to, stwierdzając, że Tatarzy ci, jako obywatele polscy wyznający islam mają wielką misję do spełnienia: „ponieważ religia jest źródłem kultury, Tatarzy litewscy, których macierzystym językiem od kilku stuleci jest język polski, są jednak powołani do odegrania swoistej roli kulturalnej wśród narodu polskiego, przyswajając mu te kulturalne wartości, które są zawarte w islamie”⁷.

Tę dwoistość psychiki Tatarów Polskich najlepiej obrazuje opublikowany w 1926 roku wiersz Stefana Kryczyńskiego:

Polska – tym słowem cudownym, pachnącym sadem i ziarnem
Co dzień łamiemy się spotem, jak zdrowym, pożywnym chlebem,
Więc, gdy potrzeba umiemy lec w polach pułkiem ofiarnym,
Śmiercią żołnierską stopieni z gwiazdzistym, skrzącym się niebem.
Lecz pamięć o wschodniej ojczyźnie jest śpiewającym ptakiem.
Jak paw tęczowa i złota, a słodka, jak winny owoc –
I jest błyskawicą klingi, na której zatartym znakiem,
Święta zagadka się srebrzy, odwieczne Koranu słowo⁸.

Olgierd Kryczyński, jako prezes rady centralnej Związku Kulturowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej w wywiadzie dla wileńskiego „Słowa” zaprzeczył, jakoby Tatarów Polskich należało traktować jak mniejszość narodową, i stwierdził, że stoją oni mocno na gruncie państwowości polskiej i nie posiadają żadnych celów państwowotwórczych⁹. Co prawda, jesienią 1939 roku zmienił zdanie i gdy Sowieci przekazali Wilno Litwinom, należał do grupy, która – bez żadnego upoważnienia od społecz-

⁶ O. Najman Mirza-Kryczyński, *Ruch nacjonalistyczny a Tatarzy Litewscy*, „Rocznik Tatarski”, t. 1, 1932, s. 5.

⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁸ *Ibidem*, s. 128.

⁹ „Słowo” 4 X 1932.

ności tatarskiej – podpisała w jej imieniu deklarację lojalności wobec litewskich władz okupacyjnych¹⁰.

To współżycie, powolne wrastanie w polską kulturę przerwała druga wojna światowa.

Polska wschodnia z jej bogactwem kulturowym została zaanektowana przez Sowietów. I choć nikt nie kwestionował polskości Tatarów wywożonych na Syberię i mordowanych w Katyniu, to władze sowieckie zakwestionowały polskość tych, którzy po zakończeniu wojny i po decyzjach jałtańskich chcieli bądź musieli wyjechać do niezajętej przez Związek Sowiecki części Polski. Proponowano im pozostanie na terenach odłączonych od Polski bądź jako Tatarom „repatriację” na Powołże w okolicy Kazania¹¹ do sowieckiego Tatarstanu. W rezultacie do Polski przedostało się różnymi drogami, zazwyczaj pojedynczymi rodzinami, nieraz ukrywającymi przed sowieckimi władzami swoją tatarskość, ok. 2,5 tys. Tatarów.

Tego rodzaju emigracja nie sprzyjała stworzeniu choć trochę zwartego osadnictwa. Inteligencja tatarska często osiedlała się w Gdańsku lub w Elblągu, wieśniacy i drobni rzemieślnicy w licznych miejscach na Ziemiach Zachodnich. Była to zmiana nie tylko miejsca zamieszkania, ale przede wszystkim środowiska społecznego. Tatarzy mieli małą szansę na znalezienie się w kręgu wysiedleńców ze swych okolic. Dla nowych sąsiadów najczęściej byli elementem co najmniej podejrzanym. Przeważnie nie wiadano o nich tylko, że wielokrotnie najeżdżali na Polskę, a więc uważano, nie mogą oni być Polakami! Tym bardziej że byli muzułmanami.

Poza granicami pozostały główne ośrodki tatarskie, jakimi były Nowogródek i Wilno, z dziewiętnastu przedwojennych gmin muzułmańskich po wojnie pozostały w Polsce tylko trzy (Kru-

¹⁰ A. Miśkiewicz, J. Kamocki, *Tatarzy słowiańszczyzną obłaskawieni*, Kraków 2004, s. 93.

¹¹ *Ibidem*, s. 95-96.

szyniany, Bohoniki oraz Warszawa – z muzułmańskim cmentarzem, ale do 1993 roku bez meczetu, służąca głównie dyplomatom i przybyszom z krajów muzułmańskich), utraconych zaś nie mogły zastąpić dwie podlaskie wioski, jedyne w obecnych granicach, w których istniały meczety.

Ekspatriacja powodowała nie tylko opuszczenie rodzinnej okolicy, lecz także znalezienie się w całkowicie nowym otoczeniu, w środowisku, w którym utrzymanie tradycji tak odmiennych od tradycji sąsiadów było utrudnione. Właściwie tylko niewielka garstka tatarskich mieszkańców Podlasia, zamieszkująca dwie muzułmańskie parafie, pozostała nadal w granicach Polski, na swojej ziemi. I to tam, dokoła drewnianych świątyń Bohonik i Kruszynian, przez cały czas zachowała się tradycyjna kultura Tatarów Polskich.

Północno-wschodnia Białostoczczyzna stawiała się coraz bardziej bliska polskim muzułmanom. Jedynie tu nie byli obcymi, tu żyła od wieków garstka ich współwyznawców, podobnie jak na Wileńszczyźnie w zgodzie ze swymi katolickimi i prawosławnymi sąsiadami. Tu nikogo nie dziwiła czyjaś tatarskość, tatarskie obrzędy, a wyznawanie islamu nie kojarzyło się ze światem arabskim. Tatarzy zaczęli więc ściągać na Białostoczczyznę. Skupiska tatarskie na Ziemiach Zachodnich zaczęły zmniejszać się bądź zanikać. Gdy w okresie powojennym powstały środowiska tatarskie w Gorzowie Wielkopolskim, Krośnie Odrzańskim, Szczecinie, Koszalinie, Szczecinku, Trzciance Lubuskiej, Poznaniu, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Zabrzu, Wałbrzychu, Gdańsku, Gdyni i Elblągu, to obecnie, poza Szczecinem i Trzcianką Lubuską, skupiającymi pojedyncze rodziny tatarskie, pozostała tylko mała gmina w Gorzowie Wielkopolskim oraz gmina gdańska, grupująca przede wszystkim tatarską inteligencję; natomiast na centrum Tatarów Polskich wyrósł Białystok, dla wielu zastępując Wilno. Przed wojną w tym mieście żyło jedynie parę rodzin muzułmańskich, dziś tamtejsze prężne środowisko tatarskie liczy ok. 1000 osób.

ORMIANIE

Ormianie do Polski przybywali od XIV wieku, a na ziemie ruskie, włączone później do Rzeczypospolitej, już od XI wieku. Kazimierz Wielki w roku 1356 zatwierdził ich statut we Lwowie i pozwolił im w życiu wspólnoty ormiańskiej rządzić się własnym prawem (*suae nationis jure*). Przede wszystkim byli środowiskiem kupiecko-rzemieślniczym, jako kupcy pośredniczyli w handlu Polski ze Wschodem, jako rzemieślnicy wytwarzali liczne przedmioty według orientalnych wzorów, co w rezultacie wpływało na orientalizację kultury polskiej. Dzięki swym kontaktom handlowym ułatwiali nieraz wykup jeńców z jasyru, podejmowali się także poselstw dyplomatycznych. Za zasługi wielu Ormian dostawało nobilitacje. Ormianinem był Grzegorz Piramowicz, jeden z twórców Komisji Edukacji Narodowej, wybitny malarz polski Teodor Axentowicz, a w XX wieku wielki patriota polski arcybiskup Józef Teodorowicz. W XIX wieku wielu Ormian mieszkających w zaborze austriackim kupowało majątki ziemskie, często na sąsiadującej z Galicją Bukowinie i wsiadkało w polską warstwę ziemiańską, zachowując jednakże wierność swemu obrządkowi.

Przybysze ormiańscy należeli do monofizyckiego Kościoła ormiańskiego, zwanego gregoriańskim, lecz w roku 1630 przyjęli unię z Rzymem i od tego czasu tworzą Kościół ormiańsko-katolicki z arcybiskupem rezydującym – aż do drugiej wojny światowej – we Lwowie. Unia ułatwiła polonizowanie się Ormian i wpłynęła na zarzucenie obu używanych przez nich języków – część używała ormiańskiego, część – przybyła z Krymu – kipczackiego. Jedynie późno przybyła do Polski i osiedlona w niewielkim miasteczku Kuty grupa Ormian zachowała częściowo znajomość swego języka. Osiedlali się głównie na kresach południowo-wschodnich, toteż po rozbiorach większość z nich znalazła się w zaborze austriackim, a ci, którzy pozostali w zaborze

rosyjskim, pozbawieni własnej hierarchii kościelnej, wkrótce całkowicie rozplynęli się wśród tamtejszej ludności polskiej.

Ze względu na całkowite spolonizowanie się Ormian polskich trudno jest określić ich liczebność. W okresie międzywojennym lwowska archidiecezja ormiańska, obejmująca swym zasięgiem województwa tarnopolskie, stanisławowskie i wschodnią część lwowskiego liczyła niecałe 6 tys. wiernych, nie jest jednak znana liczba Ormian mieszkających w innych rejonach kraju, w związku z tym należących do parafii obrządku łacińskiego, jak również Ormian polskich zamieszkujących rumuńską Bukowinę.

W czasie drugiej wojny światowej Ormianie podzielili los pozostałych Polaków – Ukraińcy często określali ich nawet jako „dwa razy Polaków” i w związku z tym również oni ginęli w rzeziach organizowanych przez UPA.

Po wojnie zostali ekspatriowani do PRL-u i dopiero od roku 1979 mogą legalnie się organizować. Orientacyjnie przypuszcza się, że wraz z Ormianami przybyłymi po 1945 roku do Polski jest ich ok. 15 tys., rozproszonych po całym kraju (główne ośrodki to Kraków, Gliwice, Warszawa i Gdańsk), jednakże wobec dużego rozproszenia grupa ta ma niewielką szansę na przetrwanie, zwłaszcza że Kościół ormiański w Polsce, podzielony teoretycznie na trzy parafie, nie ma swojej odrębnej hierarchii.

KARAIMI

Na pograniczu między mniejszością narodową a grupami spolonizowanymi są **Karaimi**, których wg spisów z 2011 r. w Polsce mieszka 346 (wraz z podwójną deklaracją tożsamości), a na Litwie 310, głównie w Wilnie i Trokach, ponadto niewielka grupa na Ukrainie. Poczucie odrębności narodowej nie przeszkadza Karaimom w poczuciu patriotyzmu polskiego – od 1920 roku określają się jako Karaimowie Polscy. Przed drugą wojną świa-

ową zamieszkiwali Troki, Wilno, Łuck i Halicz, a także Poniewież, leżący już jednak na terenie Litwy. Mieszkający w Polsce w liczbie nieco ponad 1000 osób dzielili się kulturowo na dwie grupy mające odrębny dialekt i nieco odmienne tradycje obrzędowe, wileńsko-trocką i halicko-łucką. Po drugiej wojnie światowej niewielka część polskich Karaimów w ramach tzw. repatriacji przeniosła się z Kresów do Wrocławia, Warszawy, Gdańska i Opolu. Przypuszczalnie nie mają szans na dłuższe przetrwanie, gdyż w praktyce wszyscy są ze sobą spokrewnieni, a ich zasady religijne nie pozwalają na małżeństwa mieszane, wobec czego dzieci z takich małżeństw nie mogą wejść do społeczności karaimskiej.

Po drugiej wojnie światowej Karaimi zamieszkujący Wileńszczyznę zagarniętą przez Sowietów znaleźli się w jednym państwie z Karaimami krymskimi, co zaowocowało pewną liczbą małżeństw, a tym samym odnowieniem krwi, jednak kilkadziesiąt lat władzy sowieckiej tamtejszą społeczność karaimską w znacznej mierze zniszczyło.

Religia Karaimów oparta jest na Starym Testamencie (jednakże karaimski kanon ksiąg świętych nieco różni się od kanonu żydowskiego) uzupełnionym o uznawanie Jezusa i Mahometa za proroków; ukształtowała się w VIII wieku w Mezopotamii, a na przełomie wieków IX i X została przyjęta przez część Chazarów krymskich. Sami Karaimi twierdzą, że jedynie oni wyznają czystą religię Mojżeszową, gdyż żydzi dodali do niej Talmud, chrześcijanie Ewangelię, a muzułmanie Koran. W XIII-XIV stuleciu grupa Karaimów osiedliła się ówczesnym księstwem halicko-włodzimierskim, a w końcu XIV wieku, jak głosi karaimska legenda, wielki książę Witold sprowadził z Krymu do Trok grupę Karaimów, słynących w tym okresie z waleczności (choć najprawdopodobniej nie sprowadził ich, lecz jedynie już osiedlonym nadał pierwsze przywileje), a nie dowierzając zbyt swym rodakom, powierzył im strzeżenie swej rezydencji w zamku na Jeziorze

Trockim. Tradycje wojskowe Karaimów utrzymywały się długo – jeszcze w XVIII wieku żołnierze karaimscy stawali pod własną chorągwią.

Znani byli ze swej uczciwości – Tadeusz Czacki w swej *Rozprawie o Żydach i Karaitach* określa ich następująco: „Nie szukajmy w społeczności karaitów nauk, ale szanujmy tych prostaków cnotę. Akta świadczą, że karaita o zbrodnię przez cztery wieki nie był w naszym kraju przekonany. Największe nagrody i postrachy nie wymogły na nim, aby był szpiegiem. Furmanka, mały handel, jest źródłem ich zysków. Ubodzy, ale pracowici, w pracy rąk szukają funduszu do życia”¹². W XX wieku podobną opinię o nich wyraża wielki polski orientalista Tadeusz Kowalski. W czasach rozbiorowych wykształciło się u nich poczucie narodowe w obronie przeciw uznawaniu ich przez władze rosyjskie za Żydów. Karaimowie posiadali własny język, należący do grupy kipczackiej języków tureckich (w grupie halicko-łuckiej już nie wszyscy się nim porozumiewali), jak również własną organizację religijną, której zwierzchnik urzędujący w Trokach, hacham, był zrównany w prawach z biskupem diecezjalnym. Stosunkowo wielu Karaimów zajmowało się ogrodnictwem, a ponieważ ich religia wymagała od wiernych osobistego studiowania Biblii, a tym samym znajomości języka hebrajskiego, wszyscy posiadali pewne wykształcenie. Dlatego też z Karaimów wywodziła się stosunkowo duża część inteligencji.

Obecnie Karaimi polscy są zrzeszeni w Związku Karaimów Polskich oraz w Karaimskim Związku Religijnym w Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże nie posiadają żadnej świątyni (kenesy), jak również żadnego duchownego, toteż nabożeństwa są odprawiane w prywatnych mieszkaniach.

¹² T. Czacki, *Rozprawa o żydach i karaimtach*, wyd. 2, Wilno 1860, s. 145.

BIBLIOGRAFIA

Pelczyński G., *Mniejsze mniejszości i inne szkice*, Wrocław 2017.

TATARZY:

Borawski P., *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986.

Janicki W., *Tatarzy w Polsce – naród, grupa etniczna czy „ludzie pogranicza”?*, „Czasopismo Geograficzne”, t. LXXI, 2000, z. 2, s. 173-188.

Jasiewicz Z., *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna*, „Lud”, t. 64, 1980, s. 145-157.

Jasiewicz Z., Gawęcki M., Penkala D., *Tatarzy w Białostockiem jako grupa etnograficzna*, „Sprawozdania Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (za rok 1975), 1977, nr 93, s. 37-49.

Kamocki J., *Orientalna grupa polska*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 11 (*Etnologia na granicy*), 2011, s. 282-290.

Kamocki J., *Tatarzy polscy jako grupa etnograficzna*, „Rocznik Tatarów Polskich”, t. 1, 1993, s. 43-47.

Kryczyński S., *Tatarzy Litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, „Rocznik Tatarski”, t. 3, 1938.

Mirza-Kryczyński O.N., *Ruch nacjonalistyczny a Tatarzy Litewscy*, „Rocznik Tatarski”, t. 1, 1932.

Miśkiewicz A., *Tatarzy polscy 1918-1939*, Warszawa 1960.

Miśkiewicz A., *Tatarzy Polscy*, Białystok 1993.

Miśkiewicz A., *Tatarzy wierni Polsce. Szkice z dziejów Tatarów Polskich w XX wieku*, Gdańsk 1917.

Miśkiewicz A., Kamocki J., *Tatarzy Słowiańszczyzną obłąkani*, Kraków 2004.

Talko-Hryniewicz J., *Muślimowie, czyli tak zwani Tatarzy litewscy*, Kraków 1924. *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*, t. 19: *Województwo białostockie*, Warszawa 1927, s. 76-77.

Radłowska K., *Tatarzy Polscy. Ciągłość i zmiana*, Białystok 2017.

Tatarzy w służbie Polsce 1918-2018, red. B. Pawlic-Miśkiewicz et al., Białystok 2018.

Tyszkiewicz J., *Tatarzy na Litwie i w Polsce*, Warszawa 1989.

Warمیńska K., *Tatarskie miejsca. Przestrzenny wymiar etniczności grupy*, „Przegląd tatarski”, 2010, nr 1(5), s. 12-15.

Warمیńska K., *Tatarzy Polscy. Tożsamość religijna i etniczna*, Kraków 1999.

ORMIANIE:

Balcer O., *Statut Ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z r. 1519*, Lwów 1910.

„Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” (Kraków) 1993-

Kościów Z., *Muzyka polskich Ormian*, Opole 1977.

Pelczyński G., *Kabzanie w Kutach i gdzie indziej*, „Literatura Ludowa”, 1995, nr 6(39), s. 21-29.

Pelczyński G., *Ormianie polscy w XX wieku. Problem odrębności etnicznej*, Warszawa 1997.

Pelczyński G., *Ormianie w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1977.

KARAIMI:

Czacki T., *Rozprawa o żydach i karaimtach*, Wilno 1807 (wyd. 2: Kraków 1860).

Karaimowie na Litwie. Historia i kultura, oprac. M. Mazur, D. Ciecholewska, Wilno 2007–2008.

Pelczyński G., *Karaimowie polscy*, Poznań 2005.

Pelczyński G., *Najmniejsza mniejszość. Rzecz o Karaimach polskich*, Warszawa 1995.

GRUPY OSADNICZE

Po 1945 roku ruszyła akcja osadnicza, reprezentowana przez migrację z centralnej Polski na tzw. Ziemie Odzyskane, ekspatriacji (propagandowo zwanej repatriacją) z ziem nam zabranych, a w późniejszym okresie przesiedlenia Ukraińców i Łemków. Równocześnie nastąpiło przesunięcie się niektórych grup mieszkających na dotychczasowym pograniczu polsko-niemieckim na sąsiednie tereny zza dotychczasowej granicy (np. Kaszubów na ziemię bytowską).

W niektórych regionach – głównie wzdłuż granicy z Niemcami – występowało również osadnictwo wojskowe.

Ideowo głoszono sprawiedliwość dziejową, powrót ziem ongiś utraconych do Macierzy, przemilczając równocześnie zabranie Polsce znacznie większego obszaru jej wschodnich terytoriów. Osadnik „nie przybył [...] przecież na obcą ziemię, zajął obszary, z których kiedyś przed laty lub przed wiekami jego przodkowie polscy i słowiańscy zostali przemocą usunięci. Posiada więc samowiedzę wtórnego autochtonizmu. Wrośnie w glebę, którą po swoich przodkach odziedziczył, znajdzie więc w otoczeniu znamiona swojskości”¹. Praktyka jednak niezupełnie odpowiadała ideowym hasłom.

Przesiedleńców osadzano na terenach albo zamieszkanymi dotychczas wyłącznie przez Niemców, albo etnicznie mieszanymi bądź nawet zamieszkiwanymi przez ludność polską – choć czasem nawet (np. na Mazurach) niezdarzącą sobie sprawy ze swej polskości. Powodowało to zderzenie kultury ludności autochtonicznej z kulturą ludności napływowej, częstokroć odmienną w jej materialnych aspektach, co było widoczne zwłaszcza

¹ B. Stelmachowska, *O styl i obyczaj rodzimy na Ziemiach Odzyskanych*, „Przegląd Zachodni”, 1946, nr 1, s. 21.

cza na Śląsku. Mniejszym problemem było osiedlanie się na nowych ziemiach osadników pochodzących z przedwojennych Ziem Zachodnich z tradycjami nowoczesnej gospodarki, jak również z Polski Centralnej, często bezrolnych bądź małorolnych chłopów, marzących o powiększeniu swoich gospodarstw. Większym – osadnictwo oparte na repatriantach pochodzących z Ziem Wschodnich, często nieznających nowoczesnych maszyn rolniczych zastanych w przydzielonych im gospodarstwach, nieraz przebudowujących otrzymane domy według swoich tradycji, a często z trudem przyjmujących do świadomości nieuchronności zmian oraz traktujących swój pobyt na ziemiach zachodnich jako tymczasowy i latami oczekujących na powrót do swych dawnych siedzib.

Często, zanim przybyli osadnicy, pojawiali się szabrownicy – ludzie pragnący szybko się wzbogacić bądź też odbić swoje krzywdy na Niemcach – nieraz zresztą uważający autochtonów, nawet byłych działaczy polonijnych czy byłych powstańców śląskich, za Niemców. A że nowa socjalistyczna władza najczęściej nie miała pojęcia o życiu Polaków w Niemczech oraz o trudnych warunkach, jakie panowały na tych ziemiach, często następowało zrażanie się miejscowych Polaków do polskości i ich wyjazd – jako Niemców – do Niemiec.

Anna Szyfer, badaczka terenów mazursko-warmińskich pisze: „W województwie olsztyńskim, a więc i na Warmii miała miejsce dwojaka akcja osadnicza: żywiłowa i planowa. Pierwsza dotyczyła ruchu ludności z Kurpiowszczyzny oraz powiatów przasnyskiego i mławskiego województwa warszawskiego. Prawie zaraz za frontem wyruszyli na tereny Warmii i Mazur mieszkańcy wymienionych powiatów. Często były to przyjazdy czasowe, na tak zwany «szaber». Drugi typ akcji osadniczej to akcja planowa, zapoczątkowana już latem 1945 roku. Objęła ona w pierwszym rządzie repatriantów z terenów przyłączonych do Związku Radzieckiego po 1945 roku (przeważnie dawne województwa:

wileńskie, nowogródzkie, a także częściowo lwowskie i wołyńskie). W ramach planowanej akcji zasiedlania ówczesnych ziem odzyskanych, do województwa olsztyńskiego napływały również zorganizowane grupy bezrolnych i małorolnych chłopów z województw Polski centralnej. [...] W celu zaś łatwiejszego przystosowania się przesiedlonych grup miały być one przenoszone większymi, zwartymi zespołami tak, aby mogły zachować swoją więź społeczną i tradycje kulturowe. Niestety tendencje te pozostały w większości w teorii. Względnie dużymi grupami napłynęły na Warmię tylko grupy repatriantów z terenu Wileńszczyzny. W latach 1956-1959 miała miejsce jeszcze jedna akcja osadnicza wynikająca z drugiej repatriacji ludności polskiej z ZSRR. Ludność tej grupy rekrutowała się w dość dużym stopniu z miast, ale w województwie olsztyńskim w samym 1957 roku na 12 354 osoby aż 8119 udało się na wieś, przy czym na 2210 rodzin 1430 osiedla się lub dosiedla do rodzin, na gospodarstwa indywidualne, a 780 rodzin podjęło prace w *pegeerach*².

Niejednokrotnie ludność Kresów została zmuszona do przesiedlenia się morderstwami ukraińskimi albo wskutek niemniej zabójczej partyzantki sowieckiej: „Los Nalibok przeszedł do historii jako oczywisty przykład współpracy sowiecko-niemieckiej w niszczeniu polskiej ludności. Mordowanie rozpoczęli sowieccy «oswobodziciele», a zakończyli niemieccy okupanci. Powracającym po wojnie z niewolniczych robót w Niemczech resztkom nalicobczan nie pozwolono osiąść na swojej od wieków posiadanej ziemi i osiedlono ich w okolicach Stargardu”³.

W zasadzie osadnicy z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny mieli być kierowani na teren byłych Prus wschodnich oraz do północnej części ziem zachodnich, osadnicy z Wołynia i ziemi

² A. Szyfer, *Przemiany społeczno-kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945-1970*, Olsztyn 1971, s. 30-32.

³ *Ibidem*, s. 162.

lwowskiej do jej części południowej, nie zawsze jednak było to regułą.

Przykładowo na Warmii najliczniejsi byli osadnicy z Wileńszczyzny oraz z Mazowsza (głównie Kurpie) o znacznie niższym poziomie cywilizacyjnym. Osadnicy z Lubelszczyzny częściej osadzali się na Mazurach. Przyjeżdżali dużymi grupami (często najpierw przysyłali zwiadowców), co pozwalało na utrzymanie więzi sąsiedzkich i społecznych.

W rejonie Malborka osiedlili się liczni wygnańcy z Wołynia. W województwie koszalińskim osadzono wielu osadników wojсковych.

W pierwszym okresie powojennym ludność napływowa starała się na ogół pozostać w swoich kręgach kulturowych, podtrzymywać tradycje swoich miejsc pochodzenia, kontynuować swe zwyczaje regionalne. Starano się oswoić nowe ziemie – upodobnić je do opuszczonych. Przesiedleńcy z Kresów, jeśli byli przesiedlani całymi grupami, przywozili ze sobą obrazy ze swych kościołów. Zastane świątynie protestanckie zamieniano na katolickie, stawiano przydrożne kapliczki. Po latach nastąpiło wrośnięcie w nową rzeczywistość już nie ziem odzyskanych, ale po prostu ziem zachodnich bądź północnych, a w konsekwencji powstanie nowego środowiska opartego nie o dawne grupy regionalne, lecz o nowe – w których dawne tradycje zachowywane w mniejszym lub większym stopniu często łączą się z tradycjami sąsiadów pochodzących z innych stron. Nie zawsze było to łatwe – niejednokrotnie, gdy w jednej wsi znaleźli się ludzie pochodzący z różnych regionów, dochodziło do zatargów z powodu odmiennych tradycji, obyczajowości czy zwyczajów towarzyskich. Często były to drobiazgi, jak np. chociażby różnice w terminie rozpoczęcia chodzenia po kołędzie – w wigilię czy w pierwszy dzień świąt. Gdy kołędnicy z jednej połowy wsi przychodzili w wigilię Bożego Narodzenia z życzeniami do drugiej, spotykali się z oburzeniem, że dla zarobku nie szanują świątecznego dnia – z dru-

giej zaś strony oburzano się, że nie chciano przyjmować przychodzących z życzeniami sąsiadów. Jak piszą autorzy wystawy *Ludowe obrzędy i zwyczaje doroczne w Zielonogórskim*: „We wsiach woj. zielonogórskiego obok grupy autochtonicznej mieszka bowiem ludność napływowa składająca się w przeważającej części z repatriantów, reemigrantów, oraz osiedleńców z innych stron kraju. Z tego też powodu poszczególne grupy, kultywując swoje rodzime zwyczaje, nie były zawsze rozumiane przez pozostałych. Często też obawa przed ośmieszeniem ze strony innych wpływała na ograniczenia w kontynuowaniu tradycji wcześniejszych pokoleń, doprowadzając niestety do stopniowego ubożenia wielu obrzędów i zwyczajów”⁴. Zresztą sąsiedzi pochodzący z innych regionów Polski często byli oceniani negatywnie. Autochtoni to często „Szwaby” czy „Luteraki”, Słowińcy do dziś są określane jako Niemcy, osadnicy z Kresów jako „Zabugole”, z ZSRR – „Ruskie”, z Kielecczyny – „Scyzoryki”, z Polski Centralnej – „Bose Antki”, „Centralniaki”, „Złodzieje”. Te różnice szybko się zacierały. Większe były problemy, gdy w sąsiedztwie osadzano ludzi różniących się kulturowo, religijnie czy narodowo, zwłaszcza Ukraińców i Łemków, czyli „Chachłów”, „Kacópów”, „Banderów” – jednych i drugich przywożonych w ramach wysiedleń w związku z akcją „Wisła”, z ciężącą na nich opinią rezunów i banderowców. Do legend przeszły wspomnienia, jak ludzie spali z siekierami pod ręką, by bronić się przed ewentualnym napadem nowych sąsiadów – którzy też w ten sam sposób przygotowywali się do obrony przed dawniejszymi osadnikami. Dopiero po wielu latach wytworzyły się więzi sąsiedzkie, integrujące społeczność. Czasem pomagała tu łączność konfesyjna – rzymscy katolicy z różnych stron łączyli się w jednej parafii, grekokatolicy z braku cerkwi uczestniczyli w nabożeństwach

⁴ *Ludowe obrzędy i zwyczaje doroczne w Zielonogórskim* [katalog wystawy], Zielona Góra 1983.

rzymskokatolickich, a tam, gdzie powstawały cerkwie, korzystali z nich zarówno grekokatolicy, jak i prawosławni.

Nowa społeczność powstaje dopiero w miarę wymierania starszego pokolenia – tworzą się załążki nowych grup regionalnych. Przykładem mogą tu być Żuławy, mieszkańcy których „coraz częściej nazywają się Żuławiakami, a w poszukiwaniu swej identyfikacji sięgają zarówno do tradycji swego kresowego dziedzictwa, jak i do przedwojennej, niemiecko-holenderskiej (menonickiej) przeszłości”⁵. Ciekawe, aczkolwiek niezbyt udane, były próby stworzenia żuławskiego stroju ludowego⁶.

Na terenie województwa zielonogórskiego – jak pisze Barbara Kołodziejska – „Wśród reemigrantów w osadnictwie wiejskim zaznaczała się ludność z Bukowiny Rumuńskiej z województwa Czerniowce. Byli to potomkowie z okolic Czadcy [...] drugą grupą reemigrantów stanowili Polacy wywodzący się z obszarów nadnistrzańskich, od dwóch pokoleń zamieszkujących na Bukowinie, trzecią ludność o rodowodzie huculskim, określającą siebie jako Polaków z Rumunii”⁷.

Podobne zjawisko można zaobserwować na sąsiednim terenie Powiśla Malborskiego – czyli na tzw. Pomezaniu. Cezary Obracht-Prondzyński pisze: „Po wojnie na tym terenie, podobnie jak w pozostałych częściach Ziemi odzyskanych, doszło do wymiany ludności. Osadnicy napłynęli z wszystkich stron Polski. Ale na pewno ważnym było to, iż w powiecie sztumskim i w mniejszym stopniu w kwidzyńskim pozostała niewielka społeczność autochtoniczna, która, rozczarowana przymusową «weryfikacją» i późniejszymi przykładami dyskryminacji, w dużej mierze wyjechała do Niemiec. Ci, którzy pozostali, zasilili po 1989 roku

⁵ C. Obracht-Prondzyński, *Wielokulturowe Pomorze, wielokulturowy Gdańsk*, Gdańsk 2017, s. 255.

⁶ *Ibidem*, s. 262.

⁷ B. Kołodziejska, *Przemiany kultury ludowej w Zielonogórskim*, Zielona Góra 1996.

mniejszość niemiecką, która należy do najbardziej aktywnych na terenie Pomorza. W ramach akcji «Wisła» na teren Powiśla została przesiedlona również ludność ukraińska.

Dziś na całym Powiślu mamy do czynienia z intensywnymi zabiegami, mającymi na celu ponowne odczytanie dziedzictwa kulturowego oraz budowanie na tej podstawie własnej tożsamości regionalnej i lokalnej⁸.

Być może przytoczone tu przykłady staną się załączkami powstawania nowych grup etnograficznych – nowowarmińskiej, nowomazurskiej czy Żuławiaków, na ogół jednak przybysze po dłuższym czasie albo wtapiają się w zastaną ludność autochtoniczną, albo kontynuują swe tradycje lokalne z dawniejszych czasów – jak np. Łemkowie czy przesiedleńcy z Bukowiny, rozsiani po wsiach leżących w różnych województwach. Gdzieniegdzie wdrażane są próby tworzenia lokalnych tradycji, jak np. święta winobrania na ziemi lubuskiej, dziś jednak trudno przewidzieć, czy na naszych terenach zachodnich wykształcą się z czasem patriotyzmy lokalne i powstaną jakieś wyodrębniające się grupy etnograficzne.

BIBLIOGRAFIA

- Dudra S., Nitschke B., *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków 2010.
- Kołodziejska B., *Przemiany kultury ludowej w Zielonogórskim*, Zielona Góra 1996.
- Ludowe obrzędy i zwyczaje doroczne w Zielonogórskim* [katalog wystawy], Zielona Góra 1983.
- Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997.
- Obracht-Prondzyński C., *Wielokulturowe Pomorze, wielokulturowy Gdańsk*, Gdańsk 2017.
- Pelczyński G., *Mniejsze mniejszości i inne szkice*, Wrocław 2017.
- Przemiany społeczne na ziemiach zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967.

⁸ C. Obracht-Prondzyński, *op. cit.*, s. 250.

- Sochacka J., *Zespół Górali czadeckich „Watra” w Brzeżnicy woj. zielonogórskie*, Zielona Góra 1976.
- Stelmachowska B., *O styl i obyczaj rodzimy na Ziemiach Odzyskanych*, „Przegląd Zachodni”, 1946, nr 1, s. 9-21.
- Szyfer A., *Przemiany społeczno-kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945-1970*, Olsztyn 1971.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE

Praca niniejsza omawia polskie grupy etnograficzne, niepodobna jednak przy tym nie uwzględnić w zarysie współżyjących z nami tych nacji, z którymi łączy nas nie tylko wspólna historia, lecz także często wiele wzajemnych zapożyczeń kulturowych. Wyznaczenie zamieszkanego przez nie obszaru często było trudne, a po drugiej wojnie światowej i następujących po niej wielkich przesiedleniach wprost niemożliwe, zwłaszcza że niejednokrotnie w tych samych miejscowościach mieszkają zarówno Polacy, jak i przedstawiciele mniejszości. Ponadto nie zawsze i nie u wszystkich występuje pełna świadomość narodowa, czasem, zwłaszcza na wschodzie, zastępowana poczuciem przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego, greckokatolickiego czy prawosławnego. Ponadto wśród ludności niemającej wyrobionej świadomości narodowej często występuje przyznawanie się do grupy bardziej atrakcyjnej, wyżej stojącej ekonomicznie bądź społecznie, toteż, gdy w ciągu wieków niepolscy mieszkańcy Rzeczypospolitej masowo się polonizowali, równocześnie, nieraz na tych samych terenach, rusyfikowali się polscy chłopci mieszkający na ziemiach zamieszkałych przez większość ruską – zwłaszcza po zawarciu unii brzeskiej, likwidującej różnice religijne pomiędzy tymi narodowościami, a pod rządami pruskimi germanizowali się polscy Ślązacy i Mazurzy. Niejednokrotnie nie ma więc możliwości w pełni obiektywnego stwierdzenia, kto należy do mniejszości narodowej. Spisy ludności nie dają tu w pełni wiarygodnej informacji – zwłaszcza gdy, jak w spisie z roku 2011 (na którym się opieram w niniejszej pracy), jest możliwość zgłoszenia więcej niż jednej narodowości. Podkreślam jednak, że wszelkie oficjalne spisy mają wartość tylko orientacyjną, podają stan na daną chwilę. Ponadto niektóre mniejszości prowadzą

swoje statystyki, według własnych kryteriów, na ogół znacznie zawyżających liczbę członków danej narodowości. Na dowód tego, jak wszelkie obliczenia są względne, można podać, że według informacji uzyskanej w 2016 roku w towarzystwie białoruskim w Białymstoku, w samym województwie białostockim ma żyć ok. 300 tys. Białorusinów, przy czym jako skrajne przykłady różnic w uświadomieniu narodowym tychże Białorusinów sekretarz towarzystwa podał mi siebie i księdza Jerzego Popiełuszkę.

Gdy przed wojną w Polsce mniejszości narodowe stanowiły omal jedną trzecią obywateli, obecnie Polska narodowo jest krajem prawie jednolitym.

Zamieszkujące ją mniejszości narodowe można podzielić na dwie grupy: stare, autochtoniczne, związane z Polską długimi tradycjami kulturowymi, do niedawna często zamieszkujące na zwartych terytoriach, oraz nowe, składające się z ludzi, którzy przybyli do Polski jako emigranci polityczni (biali Rosjanie i Gruzini po pierwszej wojnie światowej, komuniści greccy po drugiej, Czeczeni w ostatnich latach) bądź ekonomiczni (Wietnamczycy, przybysze z byłego ZSRR, głównie Armeńczycy). Z czasem ta druga grupa albo wyemigruje, albo spolonizuje się i wtopi w polskie społeczeństwo bądź też znajdzie dla siebie jakieś formy współżycia z Polakami bez zatracania swej odrębności.

Z żyjących w Polsce grup autochtonicznych najliczniejsi są **Ukraińcy**, liczący – według spisu ludności w 2011 roku 51 tys. osób, z których 23 tys. przyznaje się do narodowości zarówno ukraińskiej, jak i do polskiej. Część zamieszkuje na lewym brzegu Bugu, większość zaś w wyniku przymusowych przesiedleń jest porozrzucana po ziemiach zachodnich oraz w Olsztyńskim. Obecnie (pisane w 2020 roku) w Polsce przebywa też duża grupa Ukraińców przybyłych do Polski do pracy, na studia bądź też jako uchodźcy wojenni. Ukraińcy mieszkający w Polsce na stałe dzielą się na dwie grupy (podział ten ma charakter bardziej polityczny niż etnograficzny), których tradycyjna i religijna grani-

ca biegnie wzdłuż dawnej granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego: prawosławnych Wołynian i greckokatolickich Hałyczan. Często, jeśli w okolicy jest tylko jedna cerkiew, na nabożeństwa uczęszczają do niej wyznawcy obu konfesji.

W okolicy Chełma występowała niewielka grupa tzw. łacinników – ongiś greckokatolickich Ukraińców, którzy po zlikwidowaniu w XIX wieku przez Rosję Kościoła greckokatolickiego i przyłączenia go do Cerkwi prawosławnej, przeszli na obrządek rzymskokatolicki.

Dawne określenie „Rusin” zostało zastąpione słowem „Ukrainiec” dopiero w drugiej połowie XIX wieku, z potrzeby odjęcia się od Rosjan, określających się często jako Wielkorusini, zaś Ukraińców uważających za Małorusinów, część wielkiego narodu rosyjskiego.

Warto tu zaznaczyć, że jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku Ukraińcami czasem nazywano też Polaków zamieszkujących Ukrainę.

Wbrew poglądom niektórych polityków ukraińskich pojęcie „Ukraińcy” nie obejmuje wszystkich grup posługujących się językiem ruskim. Ostre rozróżnienie pomiędzy Rusinami a Ukraińcami występuje zwłaszcza u większości **Łemków**, zwanych dawniej Rusnakami, a przez część Ukraińców Starorusami. Posługują się dialektami języka ruskiego, używanego przez Łemków, Bojków, Hucułów i Rusinów Zakarpackich, uważanych przez Ukraińców za gwary języka ukraińskiego, natomiast przez językoznawców często za odrębny język wschodniosłowiański. Przed wojną w Polsce we wschodniej części Beskidu Sądeckiego oraz w zachodniej Bieszczad żyło 130–150 tys. Łemków, obecnie w Polsce w świetle spisu z 2011 r. żyje ich ponad 10,5 tys. (z czego 3,6 tys. zadeklarowali się zarazem jako Polacy, a 1,1 tys. jako Ukraińcy). Łemkowie na ogół byli grupą skonfliktowaną z Ukraińcami, toteż w okresie międzywojennym częste było przechodzenie przez całe wsie z obrządku greckokatolickiego na

prawosławie, ponieważ unicki Kościół greckokatolicki uchodził za narodowy Kościół ukraiński, a jego księża często prowadzili nacjonalistyczną propagandę ukraińską. W tej sytuacji Kościół katolicki w okresie międzywojennym stworzył osobną Administrację Apostolską dla Łemkowszczyzny, obejmującą 304 wsie i ok. 138 tys. wyznawców, niepodlegającą władzy greckokatolickiego biskupa przemyskiego ani metropolity lwowskiego. Problem identyfikacji religijnej powrócił po roku 1989, gdy Kościół greckokatolicki został oficjalnie uznany za obrządek bizantyjsko-ukraiński. Zaowocowało to zarówno identyfikowaniem się części Łemków z Ukraińcami, jak i ich przechodzeniem do sąsiednich parafii rzymskokatolickich.

Po wojnie, gdy na tereny łemkowskie przesunęły się oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), sytuacja Łemków stała się wyjątkowo trudna. UPA uważała Łemków za Ukraińców i odmowę współpracy oraz wydania rekrutów traktowała jak zdradę narodową, często karana śmiercią, natomiast władze PRL wszystkich Łemków – nawet tych, którzy w czasie wojny współpracowali z lewicową partyzantką, uznały za Ukraińców. Po wojnie część Łemków, zwłaszcza zamieszkujących wschodnią część Łemkowszczyzny, została wysiedlona na tereny zajęte przez ZSRR, a mieszkający w jej zachodniej części w ramach akcji „Wisła” zostali przesiedleni na ziemie zachodnie. Niektórzy, gdy tylko otwały się takie możliwości, powrócili w Bieszczady; obecnie stanowią tam, według szacunkowych obliczeń, ok. 10% mieszkańców. W okresie PRL-u nie pozwolono im na stworzenie odrębnej łemkowskiej organizacji narodowej, lecz podporządkowano Ukraińskiemu Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnemu, w konsekwencji czego część Łemków zukrainizowała się. Obecnie istnieją dwa konkurencyjne ugrupowania łemkowskie, jedno proukraińskie, organizujące co roku *watrę*, czyli festyn, w Zdyni, do której część Łemków powróciła, drugie, podkreślające odrębność narodową Łemków, organizujące *watrę* w Michałowie na

Dolnym Śląsku, na terenach współczesnego osiedlenia się Łemków, oraz mniejsze, lokalne *watry*, czasem organizowane wspólnie z Polakami. Powojenne przesiedlenia spowodowały całkowite wymieszanie się różnych grup łemkowskich bądź z nimi spokrewnionych, jak Rusini Szlachtownscy czy Wengrinicy.

Bojkowie to niewielka grupa górali ruskich, żyjąca na pograniczu polsko-ukraińskim, na wschód od terenów łemkowskich, zwana również **Werechowińcami**. Według oficjalnych spisów w Polsce żyje ich tylko 258, a na Ukrainie 131, ponieważ jednak nazwa „Bojko” często jest uważana za obraźliwą, wielu z nich nie przyznaje się do swej narodowości. Nie wiadomo również, ilu Bojków wysiedlonych wraz z Łemkami w ramach akcji „Wisła” wtopiło się w społeczność łemkowską.

Równie dużą jak Ukraińcy, autochtoniczną grupą są **Białorusini**. Według spisu ludności w roku 2011 na 46,8 tys. Białorusinów zamieszkujących Polskę, ok. 15,6 tys. identyfikuje się jako zarówno Białorusini, jak i Polacy. Białorusini zamieszkują zwanie wschodnią część Podlasia, mniej więcej na wschód od linii łączącej Białystok, Brańsk, Siemiatycze i Drohiczyn, a także wyspowo w okolicy Augustowa i Dąbrowy Białostockiej. Południową granicę białoruszczyzny w Polsce trudno wyznaczyć ze względu na istnienie grup przejściowych, białorusko-ukraińskich, a także przesuwanie się jej na północ pod wpływem bardziej aktywnego żywiołu ukraińskiego.

Białorusini na ogół wyznają prawosławie, rzadziej katolicyzm. Język białurski, dziś czasem traktowany wyłącznie jako domowy, zastępowany w kontaktach zewnętrznych polskim, a na terenach Republiki Białorusi rosyjskim, był w swej starej formie przez wieki językiem urzędowym Wielkiego Księstwa Litewskiego, podczas gdy w Koronie była nim jeszcze łacina. Obecnie występujący w Polsce literacki język białurski uchodzi za bardziej poprawny niż skażony rusycyzmami używany na Białorusi.

Nie u wszystkich Białorusinów występuje mocna świadomość narodowa – istnieją wśród nich (zwłaszcza, choć nie tylko, wśród katolików) również osoby przyznające się do polskości, toteż etniczną granicę polsko-białoruską trudno wyznaczyć. Na obszarze pomiędzy Białymstokiem a Dnieprem mieszkają zarówno Polacy katolicy (w znacznej mierze polska szlachta zaściankowa), Polacy prawosławni, Białorusini prawosławni oraz Białorusini katolicy. Na ogół z identyfikacją narodową nie ma problemów tylko w przypadku Polaków katolików oraz w nieco mniejszym stopniu prawosławnych Białorusinów. Białorusini wyznający prawosławie, czyli „ruską wiarę”, podlegali silnym kulturalnym wpływom rosyjskim, zwłaszcza w sferze życia religijnego. W okresie międzywojennym często sprzeciwiali się próbom białorutenizacji nabożeństw cerkiewnych i zastępowania w nich języka rosyjskiego białoruskim. W przeciwieństwie do nich katolicy Białorusini zazwyczaj byli nastawieni propolsko, czasem, mimo zachowania białoruskiego języka, określanego w tym przypadku jako język „prosty” w odróżnieniu od języka polskiego, używanego w kościele i w kontaktach zewnętrznych, uważali się za Polaków. W okresie międzywojennym, gdy umacniała się bądź powstawała u różnych grup świadomość narodo-
wa, rozwinęła się też wśród prawosławnej inteligencji białoruskiej grupa określająca się jako prawosławni Polacy, należąca do białoruskiego etnosu, ale przyznająca się do polskiej świadomości narodowej. Trudno powiedzieć, jak była liczna, ale gdy w czasie drugiej wojny światowej część prawosławnej białoruskiej ludności Białostocczyzny była przeciwna polskiemu podziemiowi walczącemu na tym terenie tak z Niemcami, jak i z Sowietami, to na terenach Wileńszczyzny, Nowogródzczyzny i Polesia liczni prawosławni Białorusini niejednokrotnie wstępowali w szeregi polskiej partyzantki, a nawet dowodzili niektórymi oddziałami¹.

¹ Np. ppor. Anatol Radziwonik „Olech”, walczący tak z Niemcami, jak i z Sowietami.

Czesi przybywali do Polski w różnych okresach, często uchodząc ze swej ojczyzny z obawy przed prześladowaniami religijnymi. Ta emigracja nasiliła się zwłaszcza po klęsce pod Białą Górą w roku 1620. Mieszkają głównie w okolicy Zelowa pod Łodzią. Tworzą niewielką społeczność (według spisu z 2011 roku 3,4 tys. ludzi, w tym ok. 2,2 tys. podało również narodowość polską). Utrzymaniu czeskiej świadomości narodowej sprzyjał szczególnie Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński). W okresie zaborów powstało sporo osad czeskich na Wołyniu – część z nich została wymordowana przez UPA. Czesi wołyńscy po wojnie repatriowali się do Czech. W rejonie Raciborza, w kilkunastu wsiach żyją czescy **Morawiacy**, posługujący się gwarą laską, pośrednią pomiędzy językiem polskim a czeskim, niemający zdecydowanej świadomości narodowej, czasem przyznający się do narodowości polskiej, czasem do niemieckiej.

W Polsce północno-wschodniej, na Podlasiu i na Mazurach, istnieje kilka wsi zamieszkałych przez **Starowierców**, rosyjskich sekciarzy prawosławnych, paręset lat temu uchodzących z Rosji do Polski przed prześladowaniami religijnymi w swym kraju. Posługują się starorosyjskim językiem z domieszkami polskimi i białoruskimi. Wiernie przestrzegają starorosyjskich tradycji religijnych, reguł zachowania się w stosunku do ikon. Na ogół podkreślają swą odrębność od niestarowierskich sąsiadów, niektórzy jednak deklarują się jako Polacy². Mieszkający na Mazurach po powstaniu listopadowym często ukrywali przed pruskimi władzami chroniących się tam powstańców³. Część z nich w czasach rozbiorów została przymusowo przesiedlona przez Rosjan na tereny dzisiejszego Tatarstanu – ich potomkowie często są tam określani jako Polacy.

² K. Snarski, *Starowiejski świat*, Suwałki 2010, s. 11-12.

³ E. Sukertowa-Biedrawina, *Karty z dziejów Mazur*, Olsztyn 1961, s. 199.

Po niewielkiej grupie **Słowińców**, mieszkańców Pomorza Środkowego, pozostał jedynie skansen w Klukach.

Na Spiszu i na Orawie żyje garść polskich górali licząca 2–4 tys. ludzi mających świadomość **słowacką** (ich problem omawiam przy opisie góralskich grup Spiszaków i Orawiaków).

Wśród mniejszości niesłowiańskich najliczniejsi są **Niemcy** (według spisu z 2011 roku 148 tys., z czego 64 tys. podało zarazem narodowość polską a 39 tys. narodowość śląską), zamieszkujący głównie Opolszczyznę, w mniejszych grupach rozproszeni po całych ziemiach zachodnich oraz na Warmii i na Mazurach. Społeczność polskich Niemców składa się tak z Niemców etnicznych, którzy na ogół przez wiele powojennych lat ukrywali swą niemieckość, jak też ze Ślązaków i Mazurów czujących się Niemcami, a ponadto również ze Ślązaków, którzy nie mieli niemieckiej świadomości narodowej, czasem nawet pochodzących z rodzin, które przed wojną miały polską świadomość, lecz wskutek stalinowskiej polityki repolonizacyjnej, zgermanizowały się.

Osobną niewielką grupą polskich Niemców są **Danzigerzy** – byli i obecni niemieccy mieszkańcy Gdańska.

Na Suwalszczyźnie, we wsi Puńsk i we wsiach sąsiednich oraz w miasteczku Sejny żyje mała, lecz bardzo prężna grupa **litewska** (ok. 8 tys. – w tym 3 tys. podających podwójną narodowość, litewską i polską), która w XVI wieku skolonizowała tereny północnych Jaćwingów.

Licząca przed wojną ponad 3 mln (9% całości populacji w Polsce), rozproszona w całym kraju społeczność **żydowska** w większości została wymordowana przez Niemców, ocalali zaś w znacznej mierze wyemigrowali do Izraela bądź do innych krajów. W czasie wojny zanikł wyróżniający Żydów ubiór czy charakterystyczne uczesanie. W Polsce według spisu z roku 2011 przynależność do narodowości żydowskiej zgłosiło nieco ponad 7,5 tys. ludzi, z których zarazem podało narodowość polską 5,4 tys. osób. W praktyce Żydów w Polsce jest więcej, gdyż

często Żydzi polscy określają się jako Polacy. Przed wojną posługiwali się wywodzącym się z niemieckiego, obecnie zarzuconym językiem jidisz⁴. Inteligencja żydowska posługiwała się językiem polskim. Język hebrajski, obowiązujący w Izraelu, u Żydów polskich jest używany jedynie w obszarze liturgicznym.

Cyganie, obecnie określający się jako **Romowie**, przybyli do Polski w XV wieku z Mołdawii i z Niemiec, często uchodząc przed prześladowaniami. Przed wojną żyło w Polsce ok. 30 tys. Cyganów, większość z nich została wymordowana przez Niemców. Obecnie żyje ich ok. 17 tys., z czego 7 tys. określa się jako Romowie i Polacy. Do dnia dzisiejszego Cyganie przestrzegają własnego prawa plemiennego i rządzą się własnym kodeksem. Należą do czterech różniących się dialektami grup plemiennych. Trzy z nich (**Polska Roma**, **Lowarzy**, ongiś tradycyjnie zajmujący się handlem końmi, i **Keldarze**, kotlarze do niedawna wędrujący taborami po Polsce), w latach pięćdziesiątych XX wieku zostały zmuszone do osiedlenia się w miastach. Cyganie górscy (**Bergitka**), osiedleni już w XVIII wieku, posługujący się tym samym dialektem języka cygańskiego co podkarpaccy Cyganie słowaccy, zamieszkują kilka przysiółków na Podhalu i Spiszu. Dawne przestawienie się z życia koczowniczego na osiadłe spowodowało zatracenie niektórych tradycji cygańskich, toteż plemiona nizinne odnoszą się do Bergitków z pogardą.

Romowie na ogół wyznają tę samą religię co społeczność, wśród której żyją. W Polsce są katolikami, odznaczają się szczególną czcią dla Matki Boskiej, do sanktuarium której w Limanowej często pielgrzymują.

Ponadto w Polsce żyje też parę małych grup Cyganów jak **Sinti** czy przybyli w XIX wieku niemieccy **Soryłka Roma** wy-

⁴ W ten sposób większość przedwojennych Żydów polskich z punktu widzenia językowego trzeba zaliczyć do grupy germańskiej.

znający katolicyzm i luteranizm oraz pochodzący z Rosji prawosławni **Chaladyl Roma**.

BIBLIOGRAFIA

- Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, red. S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski, t. 1-10, Warszawa 1980-2009.
- Bartosz A., *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994.
- Cygański M., *Niemieckie grupy etniczno-narodowościowe w państwach Europy środkowo-wschodniej w latach 1945-1988*, Opole 1989.
- Czajkowski J., *Historyczne zasiedlenie zachodniej bojkowszczyzny*, „Płaj”, 1992, nr 6, s. 12-24.
- Dziewierski M., Pactwa B., Siewierski B., *Dylematy tożsamości*, Katowice 1992.
- Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, wyd. 3, Kraków–Wrocław 1986.
- Ficowski J., *Cyganie polscy*, Warszawa 1953.
- Ficowski J., *Cyganie w Polsce*, Warszawa 1989.
- Kurcz Z., *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław 1995.
- Łemkowie. *Kultura – sztuka – język*, Warszawa–Kraków 1997.
- Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, cz. 1, Sanok 1995
- Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego ludności z 2011 roku*, red. G. Gudaszewski, S. Łodziński, K. Warmińska-Zygmunt, Warszawa 2015.
- Mróz L., *Cyganie*, Warszawa 1971.
- Mróz L., *Geneza Cyganów*, Warszawa 1992.
- Mróz L., Mirga A., *Odmienność i tolerancja*, Katowice 1994.
- Pogranicza kulturowe i społeczne w Polsce*, red. Z. Kłodnicki, Wrocław 2003 (*Archiwum Etnograficzne*, t. 41).
- Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne*, red. M. Buchowski, A. Brencz, Wrocław 2004 (*Archiwum Etnograficzne*, t. 42).
- Polska – Słowacja. Pogranicze kulturowe i etniczne*, red. J. Kamocki, Wrocław 2009 (*Archiwum Etnograficzne*, t. 49).
- Polska – Ukraina. Pogranicze kulturalne i etniczne*, red. M. Buchowski, Wrocław 2008 (*Archiwum Etnograficzne*, t. 47).
- Pudło K., *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska w latach 1944-1985*, Wrocław 1987.
- Reinfuss R., *Śladami Łemków*, Warszawa 1990.
- Sadowski A., *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1999.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995.
- Snarski K., *Starowerski świat*, Suwałki 2010.

Stankiewicz R., *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922-1933*, Warszawa 1933.

Sukertowa-Biedrawina E., *Karty z dziejów Mazur*, Olsztyn 1961.

Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985.

Tożsamość kulturowa Romów w procesie globalizacji, red. T. Paleczny, J. Talewicz-Kwiatkowska, Kraków 2008.

Trojański Z., *Czesi w Polsce*, Kraków 1994.

POLSKI OBSZAR ETNICZNY
GŁÓWNE GRUPY ETNOGRAFICZNE

■ Polski obszar etniczny MAŁOPOLANIE Główne polskie grupy etnograficzne
 ■ WARSZAWA Stolice państw ■ Kraków Inne miasta pow. 250 tys. mieszk.
 — Granice państw 100 km Podziałka liniowa
 opr. i wyk. © Marek Skawirski, 2020.

The map illustrates the Polish ethnic area (Polski obszar etniczny) in Central Europe, shaded in grey. Major ethnographic groups are labeled: POMORZANIE, OSADNICZE i WARMIACY oraz MAZURZY PRUSCY, KRESOWIACY, WIELKOPOLANIE, LĘCZYCANIE i SIERADZANIE, and ŚLĄZACY. Major cities are marked with black squares, including Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, Lublin, Białystok, Gdańsk, Bydgoszcz, Katowice, Ostrawa, Brno, Brześć, Grodno, Kowno, Wilno, Mińsk, Witebsk, Żytomierz, Płoskirów, Winnica, Czerniowce, and Wiedeń. Surrounding countries are labeled: Litwa, Rosja, Białoruś, Ukraina, Rumunia, Mołdawia, Węgry, Słowacja, Austria, and Rep. Czeska. The Baltic Sea (MORZE BAŁTYCKIE) is to the north. A scale bar indicates 100 km.

**POLSKI OBSZAR ETNICZNY
GŁÓWNE GRUPY ETNOGRAFICZNE**

■ Polski obszar etniczny
 ■ WARSZAWA Stolice państw
 — Granice państw
 ■ MAŁOPOLANIE
 ■ Kraków
 100 km
 Podziałka liniowa
 Głównie polskie grupy etnograficzne
 Inne miasta pow. 250 tys. mieszk.
 opr. i wyk. © Marek Skawirski, 2020.

The map shows the Polish ethnic area in grey, covering parts of Poland, Lithuania, Belarus, and Ukraine. Major ethnographic groups are labeled: Pomorzanie, Wielkopolanie, Ślązacy, Małopolanie, Mazurzy, Kresowiaczy, and others. Major cities like Warsaw, Kraków, Wrocław, and Poznań are marked. Surrounding countries include Russia, Lithuania, Belarus, Ukraine, Poland, Czech Republic, Slovakia, Austria, Hungary, and Romania.

POLSKI OBSZAR ETNICZNY
GŁÓWNE GRUPY ETNOGRAFICZNE

■ Polski obszar etniczny MAŁOPOLANIE Główne polskie grupy etnograficzne
 ■ WARSZAWA Stolice państw ■ Kraków Inne miasta pow. 250 tys. mieszk.
 — Granice państw 100 km Podziałka liniowa
 opr. i wyk. © Marek Skawirski, 2020.

The map illustrates the Polish ethnic area (Polski obszar etniczny) in Central Europe, shaded in grey. Major ethnographic groups are labeled: POMORZANIE, OSADNICZE i WARMIACY oraz MAZURZY PRUSCY, KRESOWIACY, WIELKOPOLANIE, LĘCZYCANIE i SIERADZANIE, and ŚLĄZACY. Major cities are marked with black squares, including Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, and many others. Surrounding countries are labeled in all caps: LITWA, ROSJA, BIAŁORUŚ, UKRAINA, MOŁDAWIA, RUMUNIA, WĘGRY, SŁOWACJA, AUSTRIA, and REP. CZESKA. The Baltic Sea (MORZE BAŁTYCKIE) is to the north. A legend in the top left corner explains the symbols used for the ethnic area, capital cities, other major cities, and national borders, along with a scale bar (100 km) and the author's name (Marek Skawirski, 2020).

POLSKI OBSZAR ETNICZNY
GŁÓWNE GRUPY ETNOGRAFICZNE

■ Polski obszar etniczny MAŁOPOLANIE Główne polskie grupy etnograficzne
 ■ WARSZAWA Stolice państw ■ Kraków Inne miasta pow. 250 tys. mieszk.
 — Granice państw 100 km Podziałka liniowa
 opr. i wyk. © Marek Skawirski, 2020.

The map illustrates the Polish ethnic area (Polski obszar etniczny) in Central Europe, shaded in grey. Major ethnographic groups are labeled: POMORZANIE, OSADNICZE i WARMIACY oraz MAZURZY PRUSCY, KRESOWIACY, WIELKOPOLANIE, LĘCZYCANIE i SIERADZANIE, and ŚLĄZACY. Major cities are marked with black squares, including Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, and many others. Surrounding countries are labeled in all caps: LITWA, ROSJA, BIAŁORUŚ, UKRAINA, MOŁDAWIA, RUMUNIA, WĘGRY, SŁOWACJA, AUSTRIA, and REP. CZESKA. The Baltic Sea (MORZE BAŁTYCKIE) is to the north. A legend in the top left corner explains the symbols used for the ethnic area, capital cities, other major cities, and national borders, along with a scale bar (100 km) and the author's name (Marek Skawirski, 2020).

POLSKI OBSZAR ETNICZNY
GŁÓWNE GRUPY ETNOGRAFICZNE

■ Polski obszar etniczny MAŁOPOLANIE Główne polskie grupy etnograficzne
■ WARSZAWA Stolice państw ■ Kraków Inne miasta pow. 250 tys. mieszk.
— Granice państw 100 km Podziałka liniowa
opr. i wyk. © Marek Skawirski, 2020.

The map displays the Polish ethnic area (shaded grey) and its major ethnographic groups (white areas within the grey area). The groups include: POMORZANIE, OSADNICZE i WARMIACY oraz MAZURZY PRUSCY, KRESOWIACY, WIELKOPOLANIE, LĘCZYCANIE i ŁÓDŹ, SIERADZANIE, OSADNICZE, ŚLĄZACY, and MAŁOPOLANIE. Major cities are marked with black squares, including Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin, Katowice, Ostrawa, Brno, Wiedeń, Bratislava, Budapeszt, Białystok, Grodno, Kowno, Wilno, Mińsk, Witebsk, Mohylew, Żytomierz, Płoskirów, Winnica, Czerniowce, and Lwów. The map also shows the Baltic Sea (MORZE BAŁTYCKIE) and neighboring countries: Litwa, Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Rumunia, Węgry, Słowacja, Austria, and Rep. Czeska.



Zakończenie

Druga wojna światowa zmieniła mapę etnograficzną Polski. Straciliśmy wschodnią część kraju z jej barwnym folklorem i przenikaniem się elementów polskich z ukraińskimi, białoruskimi, a w mniejszym stopniu huculskimi, litewskimi i żydowskimi, uzyskaliśmy zaś ziemie częściowo tylko zamieszkane przez Polaków, w większości puste po wysiedleniu Niemców. Ziemie na nowo zaludniane, na których nieraz w ciągu jednego pokolenia powstawały struktury, które w innych częściach Rzeczypospolitej tworzyły się w ciągu setek lat. Gdy w okresie przedwojennym badacz polskich grup etnograficznych mógł opierać się na ustaleniach swych poprzedników, poprawiając je, uzupełniając i uszczegóławiając, dziś historia stawiała przed nim nowe zadania: obserwowanie przemian w jednych grupach i powstawania nowych. Często w tym drugim przypadku realizm warunków, w których dana społeczność żyje, łączy się z jej mitem założycielskim, z pamięcią opuszczonej ziemi ojczystej, z jej tradycjami, zwyczajami i świętami. Ten proces się jeszcze nie skończył.

Dziś można obserwować dwa przeciwstawne zjawiska: z jednej strony postępującą unifikację kultury, z drugiej – zwrot do tradycji regionalnych, poszukiwanie tradycji tego, co niezbyt szczęśliwie nazywa się małą ojczyzną, a więc identyfikowanie się ze swym regionem, z jego tradycją, a często i odmiennością kulturową. Czyli ze swą grupą etnograficzną.

Przedwojenne mapy etnograficzne Polski przestały być aktualne – podjąłem się zadania opracowania mapy pokazującej aktualny podział etnograficzny kraju. Aktualny – na rok 2020. Ale mapa ta nie odzwierciedla obszarów zamieszkałych przez Polaków, leżących daleko od polskich granic. Nie ma na niej Syberii zasiedlonej przez zesłańców oraz polskich chłopów, którzy

na przełomie XIX i XX wieku zostali zachęcani do osiedlenia się tam, nie ma Kazachstanu, Brazylii. Nie ma potomków legionistów Dąbrowskiego wysłanych przez Napoleona na Haiti – część z nich przyłączyła się do powstańców i pozostała na wyspie. Pożenili się z miejscowymi kobietami i ich ciemnoskórzy potomkowie do dziś uważają się za Polaków.

Sądzę więc, że i dla moich następców pracy nie zabraknie.

Summary

RANGES OF THE POLISH ETHNOGRAPHIC GROUPS

Many authors tried to elaborate a map of the Polish ethnographic groups – the most known is *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego* [“The Ethnic Grouping of the Polish Folk”] of Jan Bystroń, published in 1925. The progress of research in 95 years, publication of many monographs – “Atlas Polskich Strojów Ludowych” [*The Atlas of the Polish Folk Costumes*] above all – caused that the work of Bystroń is already of archival value. Janusz Kamocki made an effort to elaborate a current range of the Polish ethnographic groups – as he writes at the end of his work “current in 2020”. Among Polish ethnographers, he has probably the greatest experience in research on this issue – he already published his elaborations in 1965 and 1991. Furthermore, he is the author of two issues of *Atlas Polskich Strojów Ludowych*.

In principle, it is accepted that the Polish nation was created due to combining of six basic Lechitic tribes: Małopolsanie, Wielkopolsanie, Mazowszanie, Sieradzanie, Ślązacy and Pomorzanie. The author determines also the large group of Kresowiacy – created as a result of historical events – and group currently creating on the so-called recovered lands, establishing from settlers of different parts of Poland which he calls tentatively the “settlement group”. He also traces here a chance of creating new ethnographic groups. Moreover, he distinguishes two subgroups: Górale [Highlanders] – separated from Małopolsanie and Ślązacy, and Mazurzy Pruscy [Prussian Masurians] – separated from Mazowszanie.

The author distinguished independently the polonized oriental groups (Tatarzy, Ormianie, Karaimi), typical for our borderland ar-

eas, and he devoted one chapter to the national minorities which to a greater or lesser extent blended into our culture, coexisting for centuries with us and keeping their national separateness.

In the discussed work, one can notice unequal treatment of the particular regions of Poland – the chapter “Małopolsanie” comprises 17 pages, “Górale” 38 pages, and “Wielkopolsanie” 8 pages and “Sieradzanie” only 6 pages. This differentiation is connected both with the scarcity of folk culture of these areas and lack of printed works concerning these lands.

Although the author tries to find any traces of regional diversity of the Polish folk culture in his work, these efforts do not change the fact that differences are blurring. However, rich highlander folklore will remain for a long time; probably the rest of Mazurzy Pruscy will remain separating religiously. It is unknown how the folk culture of Poland will arrange and which forms will assume in the next decades. In the last sentence of his work the author expresses hope that there will be plenty of work for his successors. Let it be so – but for now, for 2020, the work of Kamocki is the only elaboration of the whole of the Polish ethnographic groupings.

Keywords: Polish ethnographic groups, Lechitic tribes, Polish folk culture, highlander folklore

Indeks osobowy

Adam Wacław, książę cieszyński 79

Axentowicz Józef 160

Barczewski Walenty 120

Baudouin de Courtenay Jan 131, 134

Bažanowski Rudolf 116

Bąk Piotr 34

Bertram Adolf 70

Bieńkowicz Marcin 143

Biernacka Maria 7

Bismarck Otto von 130

Blaha Marián 46

Borowy Piotr 54

Borzyszkowski Józef 12, 126, 130

Bujak Jan 37

Burszta Józef 88

Bystron Jan Stanisław 7-8, 28, 148

Bytnar-Suboczowa Maria 77

Bzdęga Jan 88

Ceynowa Florian 132

Chętnik Adam 106, 108

Cholewa Mieczysław 37

Ciągwa Józef 47

Ciechanowski Konrad 133

Czacki Tadeusz 163

Czambel Samuel 39, 41

Damrot Konstanty 126

Dąbrowski Jan 186

Dekowski Jan Piotr 96, 99

Derdowski Jan Hieronim 132

Drzymała Michał 88, 128

Dudašová-Křiššáková Júlia 39

Elżbieta Lukrecja, księżna cieszyńska 79

Fischer Adam 7, 123, 132, 134

Fitak Karol 48

Fryderyk II, król Prus 92

Gacek Gabriela 62

Gajek Józef 7, 134

Gawęcki Marek 156

Gazur Jan 82

Gerson Wojciech 24

Gizewiusz Gustaw 112

Glapa Adam 91

Gloger Zygmunt 107

Gołębiowski Hieronim 126

Gołubiew Antoni 144

Gomolec Ludwik 89

Grażynski Michał 72

Grodecka Zofia 91

Grudzińska Joanna 103

Gulgowska Teodora 129

Gulgowski Izydor 129

Halczyn Wojciech 62

Hilferding Aleksander 132

Huken, pastor 125

Hunfalvy Pál 45

Jabłonowski Aleksander 131-132

Jabłoński Artur 134

Jacek, św. 71

Jadwiga Andegaweńska, królowa Polski
148

Jagucki Alfred 116-117

Jan II Kazimierz, król Polski 19, 64

Jan III Sobieski, król Polski 135

Janicki Wojciech 156

- Jasiewicz Zbigniew 9, 156
- Kamocki Janusz 10, 24, 156, 158
- Kantor Ryszard 12
- Karłowicz Jan 131-132
- Karnowski Jan 134
- Kazimierz III Wielki, król Polski 160
- Keller Szczepan 126
- Kitowicz Jędrzej 7
- Kłosek Eugeniusz 51-52
- Kolberg Oskar 7, 24, 127
- Kołodziejska Barbara 171
- Konstanty Pawłowicz, wielki książę rosyjski 103
- Kopczyńska-Jaworska Bronisława 7
- Kościuszko Tadeusz 14
- Kotula Franciszek 21
- Kowalski Tadeusz 163
- Kraszewski Józef Ignacy 79
- Krčová Anita 34
- Kreft Hubert 132
- Křišková Zdena 34
- Kruk Erwin 112
- Kryczyński Stanisław 154
- Kryczyński Stefan 157
- Kujot Stanisław 128
- Kukier Ryszard 131, 135
- Kuszewska Krystyna 133
- Kutrzeba-Pojnarowa Anna 7
- Kwaśniewski Krzysztof 9
- Lange Juliusz 126
- Lehr-Spławiński Tadeusz 123, 132, 134
- Lorek Gottlieb L. 126-127
- Lorentz Friedrich 123-124, 132, 134
- Lutosławski Wincenty 70
- Majkowski Aleksander 125-126
- Maleczyński Karol 69
- Marek Franciszek Antoni 73
- Miarka Karol 70
- Michalski Stanisław 121
- Mikołaj I Romanow, car Rosji 143
- Minksztym Joanna 90
- Mišík Štefan 41-42
- Miśkiewicz Aleksander 156, 158
- Mrongowiusz Krzysztof Celestyn 126, 131
- Najman Mirza-Kryczyński Olgierd 157
- Napoleon I, cesarz Francuzów 186
- Netzel Augustyn 133
- Niederle Lubor 39
- Niemcewicz Julian Ursyn 127
- Nitsch Kazimierz 134
- Obracht-Prondzyński Cezary 132, 135, 139, 171
- Ochmański Jerzy 143
- Okołowicz Józef 139
- Orkan Władysław 7
- Ostrowska Róża 130
- Paprocka Wanda 7
- Pastrnek František 39, 41
- Penkala Danuta 156
- Pepliński Aleksander 128
- Pietrusiński Ludwik 46
- Pilch Adolf 73, 114
- Piłsudski Józef 89
- Piramowicz Grzegorz 160
- Pokropek Marian 102
- Pol Wincenty 7, 69, 127
- Polívka Jiří 39, 41
- Poniatowski Stanisław 7, 10
- Popiełuszko Jerzy 175
- Potkański Karol 97
- Radziwonik Anatol 143, 179
- Ratyński Aleksander 98-99
- Reinfuss Roman 19, 37-38

- Rospond Stanisław 74
 Rotundas Augustyn 142-143
 Rudnicki Mikołaj 134
- Sakson Andrzej 110
 Sapieha Piotr 92
 Sielicki Franciszek 14
 Sienkiewicz Henryk 146, 150
 Sikorska Anna 126
 Skalski Marek 82
 Skawiński Marek 12, 32, 43
 Skupień Władysława 34
 Snarski Krzysztof 180
 Staniewicz Restytut 71-72
 Stanisław ze Szczepanowa, św. 17
 Stelmachowska Bożena 166
 Stieber Zdzisław 124
 Sukertowa-Biedrawina Emilia 113, 118, 180
 Sulimirski Tadeusz 35
 Szczesiak Edmund 133
 Szewczyk Zdzisław 109
 Szremeras, podpułkownik 107
 Szulist Władysław 139
 Szultka Zygmunt 126
 Szyfer Anna 167-168
 Szymański Adolf 110
- Šembera Alois Vojtěch 41
- Świdarska Halina 104
- Teodorowicz Józef 160
 Trajdos Tadeusz Mikołaj 36, 40
 Triplin Teodor 46
 Trojanowska Izabella 130
- Vážný Václav 41
 Venclova Tomas 146
- Wańkowicz Melchior 112
 Warmińska Katarzyna 156
 Węgrzyn Dariusz 73
 Widacki S.A. 74
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz niemiecki 123
 Witkiewicz Stanisław 61
 Witold Kiejstutowicz, wielki książę litewski 162
 Władysław Opolczyk, książę śląski 71
 Włodzimierz Wielki, książę ruski 14, 147
 Wojtkowiak Stefan 148
 Worgitzki Max 115
 Woźniak Alicja 96
- Zabrocki Ludwik 134
 Załuski Jan Konrad 47
 Zawadzki, pułkownik 107
 Zawiliński Roman 47
 Zimińska-Sygietyńska Mira 109
 Zsigray Jan 40-41

Indeks geograficzny

- Aleksandrów Łódzki 99
Ameryka 74
Augustów 178
Austria 23, 44, 49, 52, 62, 80
Austro-Węgry 44, 51
- Babia Góra 53-54
Baczyn 37
Bamberg 90
Banat 49
Barcice 37
Barnowiec 130
Barycz 78
Bawaria 90
Beskid Niski 35, 65-66
Beskid Sądecki 176
Beskid Śląski 49
Beskid Śląsko-Morawski 49
Beskid Wyspowy 57, 64
Biała Góra 180
Biała Woda 57
Białka 62
Białogard 123
Białoruś 142, 144, 150, 155, 178
Białostoczczyzna 159, 179
Białuty 111
Białystok 159, 175, 178-179
Bielsko-Biała 75, 82
Bieńkówka 37
Bierna 38
Biesowo 120
Biesówko 120
Bieszczady 65, 176-177
Bogumin 81
Bohoniki 159
Bory Orawskie 54
- Bośnia 49, 52
Brandenburgia 88
Brańsk 178
Bratysława 42
Brazylia 52, 99, 186
Bredynek 120
Brenna 37
Bronowice 18
Brynica 75
Brzezinka 38
Buczkowice 38
Budzów 38
Bug 105, 107, 175
Bukowiec 50
Bukowina 52-53, 160-161, 171-172
Bukowina-Podszkle 56
Bysina 38
Bystra 38
Bytom 75
Bytów 130
- Chełm 176
Chełmno 138
Chicago 59, 62
Choczołów 33, 43
Chojnice 134
Chyżówki 37
Cieszyn 37, 80-82
Cyna 77
Czadca (Czaca) 51
Czadeckie 40-42, 51
Czarna Woda 57
Czarne 51
Czechosłowacja 51, 81-83
Czechy 38-39, 44, 81, 83
Czerniowce 52, 171

- Czerwień 14
 Częstochowa 15, 71

 Dąbrocznia 78
 Dąbrowa 77
 Dąbrowa Białostocka 178
 Dąbrowa Tarnowska 19
 Dąbrowno 110, 113
 Dąbrówka 38
 Derenk 59
 Dębica 19
 Dniepr 179
 Dobra 38
 Dolny Śląsk 52, 69, 78-79, 178
 Drohiczyn 178
 Dunawiec 52
 Dylewo 106
 Dyneburg 144
 Działdowo 110
 Działdowszczyzna 115
 Dzierżysławice 77
 Dzikie Pola 142
 Dzików 24

 Ejszyski 143
 Elbląg 158-159
 Estonia 144
 Europa 11, 31

 Flandria 120

 Galicja 24, 44, 62, 136, 139, 160
 Gdańsk 124, 134, 158-159, 161-162, 181
 Gdynia 159
 Gietrzwałd 120
 Gliwice 75, 161
 Głowczyce 126
 Gołdap 110
 Gorze 57, 62, 64
 Gorzów Wielkopolski 159

 Górna Orawa 36, 40, 54
 Górny Śląsk 69, 72, 75, 77
 Góry Świętokrzyskie 14, 26-27
 Grobla 77
 Grodzieńszczyzna 119, 168
 Gruszowiec 37
 Grybów 20
 Grywałd 64

 Haiti 186
 Halicz 162
 Hamburg 137
 Harbutowice 38
 Hel 135
 Herczawa 50
 Hładowka (Głodówka) 43, 57
 Hlibok 52

 Inflanty 144
 Istebna 49-50
 Izrael 181

 Jabłonka 47
 Jabłonków 49, 82, 84, 86
 Jachówka 37
 Jasienica 38
 Jastarnia 133
 Jaszczurowa 38
 Jaworki 57
 Jaworzynka 50
 Jazowsko 37
 Jelenia Góra 159
 Jerozolima 145
 Jezioro Gardno 137
 Jezioro Łebsko 126, 137
 Jezioro Trockie 162
 Jezioro Żarnowieckie 134
 Jordanów 56-57
 Jura Krakowsko-Częstochowa 18
 Jurgów 42-43, 47, 62

- Jurków 37
- Kabiny 120
- Kacwin 64
- Kaczyka 52
- Kaczyna 38
- Kaliczance 52
- Kaliningrad 151
- Kalwaria Zebrzydowska 44
- Kamienna Góra 62
- Karpaty 33-35, 37-38, 50
- Karpaty Wschodnie 35-36
- Karpaty Zachodnie 36, 43
- Kasina Wielka 37
- Kasinka 37
- Kaszuby (Kaszubszczyzna) 124-127, 130, 134, 138-139
- Katyń 158
- Kazachstan 142, 150-151, 186
- Kazań 158
- Kcynia 93
- Kiczna 37
- Kielecczyzna 170
- Kieli 120
- Kierztanowo 120
- Kieźmark 43
- Kirgistan 150
- Kisucza 51
- Klin Zakamienny 43
- Kluki 180
- Kocierz 37
- Kolno 116
- Kołobrzeg 123
- Komańcza 38
- Koniaków 50
- Konstantynów Łódzki 99
- Kostrze 135
- Koszalin 123, 159
- Kościerzyna 124, 135
- Kotlina Nowotarska 62
- Kotlina Żywiecka 53
- Koziniec 38
- Krajna 89, 93
- Kraków 15, 18, 37, 56, 71-72, 116, 161
- Krasne 52
- Krempachy 42-43
- Kresy 9, 78, 142, 149, 151, 162, 168-169
- Krosno Odrzańskie 159
- Krościenko 64
- Królestwo Kongresowe (Kongresówka) 10, 15, 24, 71, 99, 104, 136, 139
- Kruszwica 93
- Kruszyniany 158-159
- Krym 160, 162
- Krynica 34
- Krzyszów 37
- Krzyż 92
- Księstwo Cieszyńskie 79, 81
- Księstwo Warszawskie 107
- Kujawy 92-94, 120, 138
- Kujawy Leśne 93
- Kujawy Polne 93
- Kurlandia 142
- Kurpiowszczyzna 106, 108, 111, 116, 118, 167
- Kuty 160
- Kuźnica Ligocka 77
- Kwidzyn 138
- Las 37
- Lauda 146
- Lendak 62-63
- Leśnica 38
- Leśny Dwór 77
- Limanowa 37, 182
- Lipnica 48
- Lipsk nad Biebrzą 102
- Liptowska Ciepliczka 53
- Liptów 56
- Litwa (Wielkie Księstwo Litewskie) 115, 142, 144-147, 153-155, 161-162, 178

- Litwa Środkowa 146
 Lubeka 120
 Lubelszczyzna 8, 28, 169
 Ludźmierz 44
 Lwów 149, 160

 Łańcut 21
 Łącko 37, 65
 Łeba 135, 137
 Łęczyckie 96
 Łękwice 38
 Łodygowice 38
 Łomnica Tatrzńska 43
 Łotwa 142, 144
 Łódź 99, 180
 Łuck 162
 Łupawa 137
 Łużyce 88

 Maków 37, 51
 Malbork 169
 Malborskie 127
 Małopolska 12, 14, 31, 50-51, 96-97
 Marcówka 38
 Maszkowice 37
 Mazowsze 8, 12, 21, 27, 96, 102-103, 105,
 110, 120, 142, 169
 Mazury 111-113, 115-120, 166-167, 169,
 180-181
 Meklemburgia 123-124
 Meszna 38
 Mezopotamia 162
 Michałów 177-178
 Miechów 17
 Mikołajki 117
 Mikulin 77
 Młynczyńska 37-38
 Mołdawia 142, 150, 182
 Morawy 35, 83
 Mrągowo 117

 Mucharz 38
 Mysłowice 75
 Myszyniec 116
 Myślenice 57

 Naliboki 168
 Narew 105
 Narok 77
 Nawojowa 37
 Nidzica 110
 Niemcy (Rzesza) 21, 70, 72-73, 76, 79, 83,
 90-91, 93, 117, 121-122, 137, 139, 167,
 171, 182
 Nizina Sandomierska 21
 Norymberga 123
 Noteć 92
 Nowa Biała 42-43
 Nowa Marchia 92
 Nowe Miasto Lubawskie 138
 Nowogródzczyzna 147, 153, 179
 Nowogródek 158
 Nowy Sącz 19
 Nowy Sołonec 52
 Nowy Targ 64
 Nysa Kłodzka 77

 Ochotnica 36
 Odessa 149
 Odra 77
 Ojców 16
 Olbramowice 77
 Olecko 110
 Olsztyn 120
 Olsztyńskie 175
 Olza 50, 82
 Ontario 139
 Opoczyńskie 97, 104
 Opole 162
 Opolszczyzna (Śląsk Opolski) 69, 77
 Orawa 40-44, 46-48, 54-56, 62-63, 181

- Orla 78
 Orzyc 105
 Ostojićevo 49
 Ostrawa 43, 81
 Ostrawica 77
 Ostróda 110
 Oszczadnica 51
 Oszust 43
 Oświęcim 75
 Ozorków 99

 Palcza 38
 Pałuki 89
 Parana 99
 Paryż 15
 Pasaria 120
 Pcim 37, 57
 Pelplin 126, 137
 Piechocice 77
 Pieniny 64
 Pietrzykowiec 37
 Pilica 27
 Pioseczna 82
 Pisa 105
 Piwniczna 64
 Plesza 52
 Podegrodzie 19
 Podhale 33, 54, 59-61, 182
 Podlasie 102, 148, 154, 159, 178, 180
 Podłopień 38
 Podoliniec 44
 Podwilk 56
 Pogórze Gorlickie 20
 Pogórze Karpackie 21
 Pogórze Sanockie 20
 Pogórze Śląskie 49-50
 Polana Mikula 52
 Polesie 179
 Polska (Rzeczpospolita, Królestwo Polskie)
 passim
 Pomorze 12, 96, 126-128, 135, 172
 Pomorze Gdańskie 123-124, 134
 Pomorze Środkowe 181
 Pomorze Zachodnie 123
 Poniewież 162
 Ponikiew 38
 Popowice 37
 Poprad 19, 43
 Poręba Świnna 38
 Powiśle Dolne 137
 Powiśle Lubelskie 28
 Powiśle Malborskie (Pomezania) 138-
 139, 171-172
 Powiśle Tarnobrzeskie 11, 24-26
 Powoźe 158
 Poznań 90-91, 159
 Pólrzeczeki 37
 Prężyna 77
 Prusy 78, 105, 110-112, 114, 116, 118,
 120, 130
 Prusy Wschodnie 115, 125, 138, 168
 Przasnysz 116
 Przełęcz Jabłonkowska 50-51
 Przemyśl 14
 Przeworsk 21
 Pszczyna 75
 Puńsk 181
 Puszcza Biała 105, 108-109
 Puszcza Białowieska 11
 Puszcza Notecka 92-93
 Puszcza Radomska 27
 Puszcza Sandomierska 22
 Puszcza Tucholska 138
 Puszcza Zielona 105, 108

 Rabcza 54
 Rabczyce 54
 Rabka 40, 54, 57
 Racibórz 180
 Rawicz 78

- Rosja 23, 176, 182-183
 Rozbark 75
 Rumunia 34-35, 52-53, 142, 171
 Ruś 14
 Rutka Tartak 102
 Rybarzowice 38
 Rychwałd 37
 Ryczybały 120
 Rzeszów 21-22
 Rzym 104, 160

 Saksonia 88
 San 21-22, 38
 Sandomierszczyzna 21, 23-26
 Sandomierz 18
 Santa Catarina 99
 Sądeczczyzna 19, 66
 Sejny 102, 181
 Serbia 49
 Sęplawy 120
 Siekierczyzna 37
 Siemiatycze 178
 Sieradzkie 96, 103
 Skalite 51
 Skalne Podhale 58, 60
 Skarbiszów 77
 Skarszewy 137
 Skawce 38
 Skawinki 38
 Skorogoszcz 77
 Sławno 123
 Slotwina 37
 Słowacja (Górne Węgry) 38-48, 50, 54-53-56, 81, 83
 Słupsk 123
 Soleczniki 144
 Soła 50
 Spisz 40-44, 46-48, 62-63, 181-182
 Stanslew 120
 Stany Zjednoczone Ameryki (USA) 59

 Stara Huta 52
 Stara Jamka 77
 Stare Mazowsze 103
 Stargard 168
 Starogard Gdański 137
 Stary Sącz 38, 64
 Stopnica 38
 Stronie 38
 Stróża 37
 Stryjów 120
 Stryszawa 37
 Stryszów 38
 Sucha 37
 Suchá Hora (Sucha Góra) 43, 57
 Sułkowice 38
 Suremówka 120
 Suwalszczyzna 102, 181
 Suwałki 102
 Syberia 142, 158, 185
 Szamotulskie 89
 Szamotuły 91
 Szczawa 37
 Szczawnica 34, 57, 64
 Szczecin 125, 159
 Szczecinek 159
 Szczyrk 37
 Szlachtowa 57
 Sztum 127, 137-138
 Szypliszki 102

 Śląsk 12, 21, 31, 50, 69-74, 77-78, 88, 96, 166-167
 Śląsk Cieszyński (Cieszyńskie) 19, 40, 69, 79-81, 84, 120
 Śląsk Opawski 77
 Śrem 91
 Świerczynowiec 51
 Święta Lipka 111
 Tanew 29

- Targanica 38
Tarnawa Dolna 38
Tarnawa Górna 37
Tarnobrzeg 24
Tarnowskie Góry 75
Tatarstan 158, 180
Tatry 43, 59
Tczew 137
Teksas 75
Toruń 138
Treblecz 52
Troki 161-163
Trzcianka Lubuska 159
Trzebunia 37
Trzyniec 82
Turcja 52
Tylka 64
Tymbark 38

Ukraina 142, 149-150, 161, 178
Ukta 117
Uzbekistan 150

Wałbrzych 159
Warmia 111-112, 119-122, 138, 167-169, 181
Warszawa 103, 107-108, 159, 161-162
Wąwelno 77
Wdzydze 129
Węgorzewo 110
Węgry 35, 40, 45-46, 48, 58, 62
Wiedeń 45
Wielka Racza 43
Wielki Jawornik 43
Wielki Lipnik 36
Wielkopolska 12, 78, 88, 91-93, 96, 138
Wieluń 92
Wierzech 77
Wilamowice 75-76
Wileńszczyzna 61, 117, 119, 122, 144,
146, 153, 156, 159, 162, 168-169, 179
Wilkowice 38

Wilno (Kanada) 139
Wilno (Litwa) 145, 153, 157-159, 162
Wisła, miejscowość 37, 49, 73
Wisła, rzeka 11, 22, 24, 49-50
Wisłok 21
Witów 33
Wizajny 102
Wola Kosmowa 37
Wołyń 168-169, 180
Wrocław 69-70, 79, 159, 162
Wronki 92
Września 71
Wychylówka 51

Zaborze 70
Zabrze 159
Zachełmna 37
Zagłębie Borysławsko-Drohobyckie 149
Zagłębie Dąbrowskie 15, 18
Zagłębie Ruhry 115, 117
Zagórnik 38
Zakopane 56, 60
Zalesie 37
Zamagurze Spiskie 36, 40-41
Zamojszczyzna 29
Zaolzie 82-86
Zdynia 177
Zelów 180
Zembrzyce 38
Zerban 120
Zgierz 99
Ziemia Czerwińska (Grody Czerwień-
skie) 14, 147
Ziemia Lubuska 91
Złotów 111
Zubrzyca Górna 56
Zwardoń 51
Związek Socjalistycznych Republik Ra-
dzieckich (ZSRR) 73, 142, 158, 167-
168, 175, 177

Żabi Kraj 75

Żagań 52

Żarnowiec 129

Żeleźniakowa 37-38

Żukowo 129

Żuławy 127, 137, 171

Żytomierz 149

Żywiec 53

Żywiecczyzna 40, 53

Indeks etnograficzny

- Austriacy 11, 80
- Babiogórcy 49, 53, 56-57
- Bambrzy 90
- Bergitka 182
- Białorusini 143, 145, 156, 175, 178-179
- Biskupianie 89
- Bojkowie (Werechowińcy) 38, 176, 178
- Borowiacy (Kaszuby, Kociewie) 128, 138
- Borowiacy (Wielkopolska) 92-93
- Borysowie (Borowiacy) 96
- Chaladyl Roma 183
- Chazacy (Leśniacy) 78-79
- Chelmianie 94
- Cyganie (Romowie) 146, 182
- Czeši 34, 79-82, 180
- Czeczeni 175
- Danzigerzy 181
- Dobrzynianie 94
- Dolinianie 14, 20-21
- Dzierżacy 89
- Feteracy 137
- Górale (Kociewie) 137
- Górale 19-20, 31, 33, 38, 40, 44-46, 49, 57, 64-65
- Górale Beskidowi 53
- Górale Biali 64
- Górale Bukowińscy 52
- Górale Cieszyńscy 39
- Górale Czadeckcy 38-39, 49-53
- Górale Czarni 64
- Górale Gorczańscy 57
- Górale Małopolscy 49, 53, 57
- Górale „od Kamienicy” 64-65
- Górale „od Łącka” 64-65
- Górale „od Tylmanowej” 64-65
- Górale Pienińscy 49, 64
- Górale Podhalańscy (Podhalanie) 49, 57-58, 62, 65-66
- Górale Ruscy 21
- Górale Sądeckcy 49, 62, 64-65
- Górale Spiscy (Spiszacy) 39, 45, 49, 62-64, 181
- Górale Ślascy 38, 49, 52-53, 82, 85
- Górale Żywieccy 49, 53, 56
- Górnoślązacy 71, 73
- Górzanie 75
- Gruzini 175
- Guroncy (Sztumiaczy, Malborżanie) 138
- Huculi 176
- Irlandczycy 11
- Jacki 84-85
- Kabatkowie 137
- Kaliszanie 89
- Karaimi 151, 161-163
- Kaszubi 123-128, 130-133, 136, 139, 166
- Kaszubi Gdańscy 137
- Kaszubi Łębsko-Bytowski (Korczaczy) 131, 135-136
- Kaszubi Nadlebscy 125, 137
- Kaszubi Północni (Fajn-Kaszubi) 124
- Kaszubi Wschodni 134, 137
- Kaszubi Zachodni (Grob-Kaszubi) 124, 137

Keldarze 182
 Kielcoki 14, 27
 Kijacy 15
 Kliszczacy 49, 57
 Kociewiaci 137
 Krajniacy (Krajinianie) 93, 128
 Krakowiacy 14-15, 57
 Krakowiacy Centralni 15
 Krakowiacy Północni 15
 Krakowiacy Wschodni 18, 21
 Krakowiacy Zachodni 14, 18, 23
 Kresowiacy 78, 142, 148
 Kujawiacy 89, 93-94
 Kurpie 103, 105-109

 Lachy 19-20, 38, 65
 Lachy Limanowskie 20
 Lachy Myślenickie (od Dobrej) 20
 Lachy Sądeckie (Podegrodzkie) 19-20
 Lachy Szczyrzyckie 20
 Lachy Śląskie 82
 Lasowiacy 14, 22
 Lowarzy 182
 Lubawiacy 94
 Lublinianie 14, 27-28

 Łemkowie 38, 66, 166, 170, 172, 176-178
 Łowiczenie (Książacy) 103-104

 Małopole 14, 28
 Mazowszanie 110
 Mazurzy 102, 110-120, 174, 181
 Mazurzy Podlascy (Podlasiacy, Podlasini) 102
 Mazurzy Południowi 103, 105
 Mazurzy Północni 102
 Mazurzy Pruscy (Polscy Prusacy) 103, 110
 Mazurzy Rawscy 103-104
 Mazurzy Środkowi 103

Mazurzy Wieleńscy 92-93
 Morawiacy 180
 Niemcy 11, 37, 40-41, 44, 47, 61, 69-75, 77-78, 80-83, 91, 112, 114-117, 119-121, 125-127, 130-131, 133, 136, 146-147, 150-151, 166-167, 170, 179, 181-182, 185

 Ogrodnicy 15
 Olendrzy 137
 Orawianie (Orawiacy) 39, 44-45, 49, 53-54, 181
 Ormianie (Armeńczycy) 151, 160-161, 175

 Pałuczanie 93
 Poborzenie 106
 Podgórzanie 14-15
 Polanie 137
 Polska Roma 182
 Pomorzanie 123
 Poznaniacy 89
 Prądniczanie 15
 Proszowiacy 15

 Rosjanie 145-146, 156, 175-176, 180
 Rumuni 52
 Rusini 34-35, 41, 52, 66, 148, 176
 Rusini Szlachtowscy 57, 178
 Rusini Zakarpaccy 176
 Rzeszowiacy 14, 21-22

 Sandomierzacy (Sandomierzenie) 11, 14, 23
 Sasi Spiscy 37
 Sądeczanie 19
 Sieradzanie 96
 Sinti 182
 Skalbmierzaki 15
 Skawiniacy 15

- Słowińcy 137, 170
Soryłka Roma 182
Starowiercy 180
Szkoci 11
Szwajcarzy 11
- Ślężacy 69-75, 174, 181
- Tatarzy 151, 153-159
- Ukraińcy 148-149, 161, 166, 170, 175-178
- Walasi Cieszyńscy 82
- Walasi Ślęscy 38, 49-50, 82
Warmiaczy 110, 114, 120, 122
Wengrynczy 178
Węgrzy 40, 44-45
Wielkopoleanie 88-89, 93, 128
Wietnamczycy 175
- Zagłębiacy 15, 75
Zagórzanie 8, 49, 57
Zaolzianie 83-84
- Żuławiacy 171-172
Żydzi 40, 72, 82, 145, 163, 181-182

Polska jest w zasadzie krajem jednonarodowym i jednojęzycznym. [...] Mamy natomiast ogromne zróżnicowanie etnograficzne – istnieje prawie sto polskich grup etnograficznych, różniących się od siebie gwarą, ubiorem lub tradycjami, wyjątkowo także i religią. Na naszych kresach zachodnich możemy obserwować zarówno zanik tradycyjnych grup etnograficznych, jak i powstawanie nowych.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dotychczasowej wiedzy o zróżnicowaniu polskiej kultury ludowej – czyli o polskich grupach etnograficznych, które powstały i rozwijały się na terenach Małopolski, Śląska, Mazowsza, Wielkopolski, Pomorza i w centrum sieradzko-łęczyckim o nieustalonej jeszcze nazwie pierwotnej, czyli na obszarze zamieszkiwanym przez sześć podstawowych grup plemiennych, które wytworzyły naród polski, jak również o Polakach kresowych. A także o aktualnie powstających nowych grupach osadniczych.



Janusz Kamocki (1927-2021) – etnograf, dr, uczestnik konspiracji w strukturach Narodowej Organizacji Wojskowej, a następnie Armii Krajowej, ps. „Mamut”. Więzień polityczny PRL, działacz niepodległościowy, w latach 1987-1989 członek redakcji niezależnego czasopisma „Zamek”; wieloletni pracownik Muzeum Etnograficznego w Krakowie (dział etnografii pozaeuropejskiej), autor wielu prac naukowych, m.in. dotyczących polskich grup etnograficznych i Polaków w Kazachstanie. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.



ISBN 978-83-8138-520-6



9 788381 385206